

8553

Bibl. Jag

IV





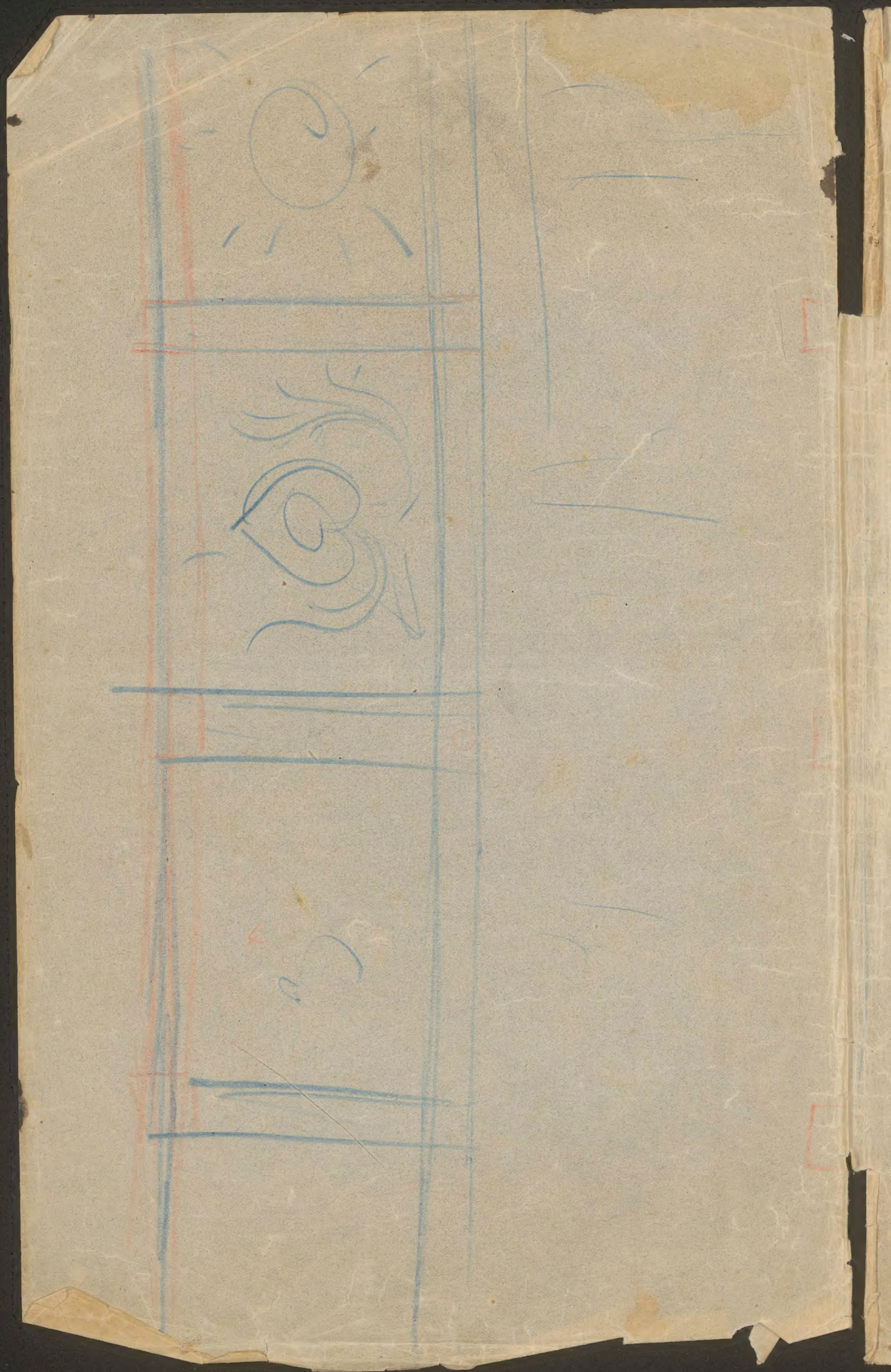


Rps 8553

Komornicy

skopiowane w lutym 1898







Komornicy

Wstep.

Dobromil 1900.



Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht

Zl.Wiss.I B 716

An den Herrn

Leiter der Hauptgruppe Gewerbliche  
Wirtschaft, Gruppe Handwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

K r a k a u

Reichsstrasse 61/63

Ich übermittle .....An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

...Anlage(n)











ements

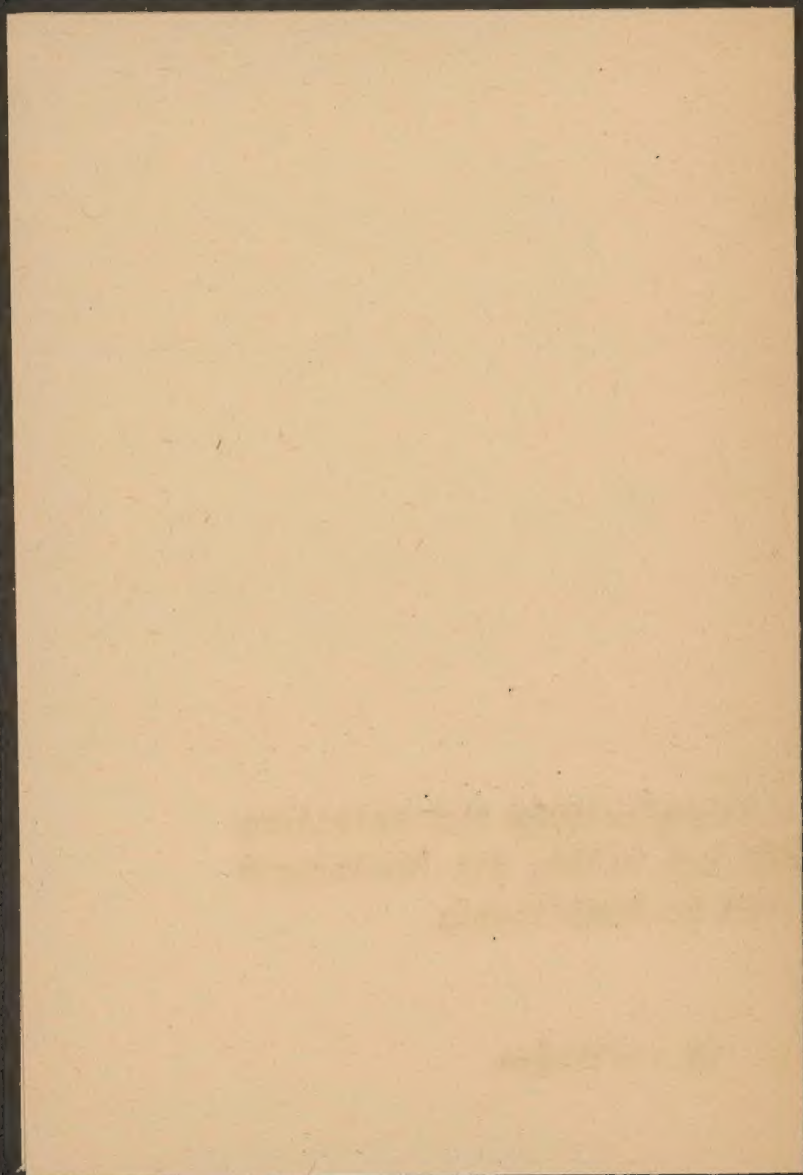
iche

ung

.....Antrag/Anträge auf Zuteilung  
hstoffe und bitte, die beantragte  
il davon zu bewilligen.

Im Auftrage.







Memorandum

for the

Sup. Com. of the

U.S. Customs Service



Runde 10/100 60

zib 80/100 10

Noter 10/100 10

Witter 10/100 10

Schule 10/100 10

Weg 10/100 10



11. 11. 11.

Powiadają ci kiedyś, na ucho, z kim Łoska  
z pod ~~Krakowa~~ <sup>Zakopanego</sup> ma dziecko (ta co to na  
plebanii je stęgowata), że komuś ułata  
je Hanka od Kocery, czyjś chłopiec  
ułopot nie żarł Pordzińskiego rolnika,  
i wiele ~~innych~~ <sup>podobnych</sup> rzeczy ma Symoniek  
z nad Boregu, ten ci ma taką prymną  
bucę, a sam dochodzi średniości...

O ~~Satrachyjsko~~ Koczurze, co ty now swięty  
 trzymaj w dłoni, nie dajcie się im znieść  
 O Koczurze białonocny, co go po nocach  
 coś wodzi - nie dobreś wiedeńskie.

Agrotis trarypa trarypa Edwards, ~~from~~  
Lwarypa Chybe, pasture and spruce  
spruce hyde...

Adre o drugu niedin' w tej;  
wz' kawy o miedzi...



- Żeń się Michale! Odstap misie matkę mi,  
ziutko za Kolana i pros...

- Mnie pros, mnie! - śmieje się młody -  
Ja ci się przystuję... Narazie ci tak ~~nie~~  
drogo nie będzie, że ~~nie~~ twój młody  
biedny babka, już w pół roku po twoim  
wesele... Wier mi!

- A tak się chłopey reńcie, żeby jeść  
drugim starostem!

✓



173

Boys

65 - ~~H. L. and Charlene~~

- H. L. and Charlene

W. L. and

" H. L. and Charlene  
H. L. and Charlene







Summary

1. I

and the other things

2. I



3.5.

17.

Name: G i e l e s Margaret

geb.: 6.5.1926 in Heuss am Rhein

Vater: Teo /Betriebsleiter/

Mutter: Therese /Hausfrau/

Schule: 8 klass Deutschen Volksschule  
2 Jahre Kaufmännischen Beruf

Anmeldedat: 27. August 1943 ,Julius

Anschrift: Oststraße 197











10

Edward Miller

over

есть

by

22

2

- Ten "kuncwot" z jak go nazwano? - nigdy go nie przyjdzie, jak <sup>co</sup>one  
skrobie, nie przeprosi i nie ~~chce~~ się po-za niego. Umył, i e ja  
go będę przeprosił! - Skłonił się, jak tak bedzie robot...  
Poczekaj! - odwrócił się stary. - Nie stucham oje, to postachem  
kiedys' proie skony!...

Wytet's insiat in wory, co drashty starego i uicket  
na mis' albo na mols, do Margos ~~eye~~ <sup>eye</sup> ~~drashty starego~~ <sup>drashty starego</sup> i try dri nis byto  
go ndac. To najinszej eye guiwato.

go widać. To najwstępniej się gniwało.  
- Po co on tam lata? Nie ma co jeść w chatce tej suchotki!  
Toż-no Harbier! po niego - mawiał do synowej - bo jak to pędzi, to  
mu wrzyskać Korteerki porachuj!... A rapomied tym Dziadom,  
niech mi dziecko nie szepcze do siebie!... Pokocham, to umię...

historia wychodźstwa i wygnania wcale sama. Wtedy stał  
ciekawo i przebiegał gościnie, w której prędko na swój kamień  
"komunistów" i "dobre prędkości", który nie mógł być  
zwolniony.

zapomniał jednak stary Chyba, że to ojciec jego siewu  
trzydzielnego swego sturczego, z Margosia podraty, i  
dał im plus na kamieniu za wody i drewna udróżu na  
to na chęć. Oni zaś mieli pomagać mu czasem  
w polu ~~gdy robili~~; ~~on też chętnie gołubił~~ ~~zabierał~~ ~~se~~ ~~z~~ ~~tem~~  
stary Chyba; może się na zdawia, że to jest arto  
na jego gurdwanie, ~~ale~~ ~~to~~ ~~ab~~, że on tak długo  
żyje na świecie. Ktoż nie!

Blaschke  
Floren  
Lipabot.  
Vatrouvic  
Sobek  
Lipka  
Mou  
Tourovic



ret

hein

sschulen in Neuss an Rhein  
n Berufspflichtsschule in Neuss.

„Julius Meinel“ in Lemberg Ringplatz 18.





Summary

No. II.

W. H. Cope

Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht

Zl.Wiss.I B 716

An den <sup>H</sup>errn

Leiter der <sup>H</sup>auptgruppe Gewerbliche  
Wirtschaft, Gruppe <sup>H</sup>andwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

K r a k a u

Reichsstrasse 61/63

Ich übermittle .....An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

...Anlage(n)





- Dyj' wdy!

- No to o co ci się pyta?

Kardj udawot, ie rozumie, choi zadu nie wiedzot, co to ma byc.

Pita na trawie ochlita dnu, zawieszit i wyrucet. Topyt na daski.

~~Wody, kety co dopiero podyt i rby; rymowat je Berpeam.~~

- Michat, do pity! bo dochodzi... - zawolat ~~Wody~~ do chospon. Bonuyls i j

wysey. Michat z fantkiem ~~z rymowat~~ woz, Romak obrucet koteg.

Kasadili pite pro nowe deski i rymot puzerowago w ruck trawie  
rozlezt na nowo. Jedni wrucili do gaska, drudy otoczyli potkolem  
watek, uciotowu przy trawie.

- On <sup>zawolat</sup> tawot wymanu, jak i fantek... - pojst tu od Zapety.

- Hej!

- Wyduma, wystruderuje i robi.

- Zycacie chospon puzerowu.

- Talant ma, bo ma. Mkt mu nie rymowu. Ino z ludinag niemowu,  
niepopyty.

- To, to! E mny <sup>neke</sup> wela nie naga... -

- O nie!

- Tak dumac.

- E wykopalidie ta? - rymowat ~~Wody~~ ludu luyota.

- Dyj' raky mnygby jni wykopal, jak i baby, kety sig byty w lnu.  
nie wrojaty. Bo cras byt wrucit dobry. Ale tak raky zchodit to i tem  
to i orem... Poriadum babie: Chyji ze sig raky wartko nie odstawy,  
bo nie ma sa co... Ale baby, jak baby...

- Nie spieru sig im!

- Nie. One raky woli ~~inymuac~~ pro irbie, koto pica, a robota wtek  
wreka. Nie rymowu - to nie uciotkuie...

- Tak rady. Dyj' i moja...

- Michat! do pity! bo dochodzi - zawolat ~~Wody~~ <sup>Lybek</sup>.

Ichowie pookany i wawo - przy watre chosponi graeli  
sig do koto, i wdy na grubych trawach. Kosem, E alle pletat  
sig wstawiesse berustanku, rymowat na paski, to puzerowat  
do woty. Pektio go cwi wewrot na swonieniu rymowat  
Kosmby sig rymowat mgt wotary. Enelart pnieie. Pity  
pote, na trawie, ~~puzerowat~~ obermnytem do koto, i wotat  
Wody rymowat, ~~Wody~~ Berpeam o podtogs i gurdut jaksi nute.  
~~Obdrom wotat tu do koto~~ Maio go obchoditi rebrowat  
chotpi. Widywut ich tu codien; a ut ich wrystuch, a ut go  
puzerowat, jak ~~sig wotat~~ Wotrat sig i gurdut, a ut  
Dumantary ~~puzerowat~~ <sup>Wody</sup> rymowat. ~~Wody~~

Do mgy to puzerowat sig Kosem uierpicy.

- Tak mgy tobus, tak mgy to rymowat...

- Mowu puzerowat, bo pita.

E gurdut ~~puzerowat~~ puzerowat trawot gwary  
i wotatut otre stona.



- Udeh cie Bóg broni Sobus', udeh cie Bóg zachowa!

- Od czego?

- Ja ci powiem, i no mie stuchaj uwasiwie... Rano by to... Tyt już  
nie, co, z rano robis'. U mnie pascen i chwata borku pascen,  
demystkiem! Już ta mómiz ten pascen i mómiz... a tu mi  
cori supere: „Korgra, podr' do izda!... Korgra, podr' do izda!...“  
Co to jest, myslis' obbie... Czy mnie dybali musi, czy co... ale  
nie - mómiz dalej... Ojciec mój... z drawa... Wiersz... a tu jak mnie  
sypnie cori z ranniz, jak mi wraziwie nad uchem: „Korgra,  
podr' do izda!...“ Tak cori by to robić? Zebraćek sū i idz... idz, idz -  
a cizgiem crujs jak <sup>mnie</sup> cori popadra, popadra... No i przynudziła  
do Łyła. Jakże przynud...  
- Michat! do pty, bo dachadi... - wrzucił Sobek!

- Jakże przynud, takich ci ta już i fortat... Od rana do południa -  
od południa do wieczora. Nachodziło się chłopów: byli Kauty  
od Lubardy i Grota, było tego sporo. Pięćmy tu, pięćmy, a czo  
leci, nie stoi... Już ci je Kauty paskwaterek, Grota ter - maści  
się, przynus i Kumat z nad miedre i nter jesure... doci,  
ie nas było mocki. Popitiny się brisie, jak się patry...  
Stuchajcie! bo to jesure nie koniec... Tak ci przynud  
i wieczor i noc przynud niedugo. Wyrzuci się potrebili,  
ka mogli - je fortat sam. Co tu robieć?... E - myslis' se - już  
na wół borku, przecie chatupa nie freeki, to i dajdy...  
Ale nie cori notrymowato, notrymowato... Nie pytań  
juzi przecie na nie i porcedek. Już ci idz i idz... prosta  
droga, jak się patry... dyć rajdy!... Kauty, jak nie cori  
rajdu, jak nie rucyus wodzie!... Zewodito nie wady  
woda nie woda, miedra nie miedra... wodito i wodito  
do samego rana. Co, z ci są rany rannoyt, z kielu je  
brosz'a spadi - to ani ani... i gypen stiat, a nie wiedz  
Chyba jakby ciebie <sup>zadano</sup> tak kiedy tak rajdu, czyz Noie  
brosi zachowaj, Matko Najbistna!... Dopriach rano  
prynud do ciebie, jak się już dobrze rozwidnito... i wien  
Kauty byt?... Hani na Kappatowy - bryellu, z tył  
jamach!... Tem nie już opusnito - Toi Toch się ocatat  
i wodit do chatupy... Nie mienym mi? przynudat się.  
wyjezyszt waz - nowe Kyppe Kypitade na jarnatku,  
toch idz zdatat na jedne noc zednei Dorudka...  
- Michat! do pty! bo już donda... Kuykust Sobek,  
zaprowadzić wady.

-Tak ci poudam, mój tobus, nie wiem nie, choć by ci ga-  
dała, nie wiem co! Choć by ci narzekała że wyciekł stwór.  
Bo to Rusiela Krotki - nie wiem... jużek cię zapomniał  
nie pudy, ani rano do Karminy, choć by nie w głąbie  
pochłonię!.. Nie pudy - wół skone!.. ~~moj~~ tobus'...

- Bodie Kurama provinciona!

- I ty nie choć - radz ci... Ustuchnij mie starszo! bo to  
pewno; obraca bozka - nie wycy... Tak, Tak Łobus... - 24.

Ventusid sig Kocera i svet velico ku watre.

Wzruszył się Kłosem i głosem swoim  
- Jaki stary! - zaimponował sobie - stary widać miś u ryba-  
i boi się o diawła... Męski, piskliwy, że ja mam mamę w głę-  
bie! Jaki! rękaw! Traci cię! 2, 3, 4 ty dyabłów Trysta...  
p. J. Młodek cude naopowra.

Pin watre gwarro byt. Blask cude napowr,

Out. In. eie.

Out to Lucie.  
- Romantic's diary by ... ~~romantic~~ <sup>romantic!</sup>

- Dyc' kardy nie o tem, nie ino wy

- Dyc' kardy nie o tem, nie imo wy  
- Ja niekiedy nie byt - podziw jednak - a ni mam ty za

- Wyższe wasze ten ludzie. Dzięć spokoje - po Kpiwał <sup>z nas</sup> <sup>stwierdzo</sup>

A Bazar street ~~and~~ many ~~ways~~ <sup>ways</sup> i ~~oprowadat~~ <sup>oprowadat</sup> dalej.

- W Krakowie Słidomy i Tury z pod Prusa i ratrymaliomny dy pod  
Krakowem. Ladne miasto przystojne!.. ni ma wo nec. Jest co wr<sup>n</sup>  
Dwie, insieby byt cres do ~~fajen~~ tam dwa miece dwie strasnie  
okropne!.. strach hui wyjme! A na miecie patrol stoi i trobi  
co ber daren enty...

— Kto by na co?

- ja, to nie wiem. ~~Tak~~ <sup>Tak</sup> muszą mieć naturane.

- Вайсе!

- No dy idzie, mynysie, czy wam bytki gadam... ~~ludu ma~~ Narodu  
mroki w Krakowie. Jedni spacyrują, drudzy ~~siedzą~~ pro Kościuszkę  
siedzą - nie nie robią ~~nic~~ - tak żyją.

- a tu c'est... j'arrive raté!

- Padum nam, it fest ex midric.

- Pono rynek jest taki<sup>jak</sup> ~~to~~ <sup>te</sup> Morawy?

- Ho, ho, ho! Ani jonyty kai!... Tam<sup>my</sup> (my where try Kosciuszko stoj) i just jonne Ielo place, raby sto negim entow way the constant.

- Co gadacie?

- Słyszysz prawdę!... ~~Drzewy~~ Drzewy były i na dwa kosiąta,  
ale jak wybuchło ~~wiosna~~ wiośnie... są pokarane moshu oho...

- Kary ?

- W Krakowie, na rynek! Dajcie nam gadanki. Wybuchła dyskusja  
woda... a lataby całe miasto, Kieby nie ratowali...



- Toi to pierzynami, spytkauni patykali...
- Uie tce byto ~~nie~~<sup>mia</sup> - redunt wogac - dani oior wsadne' toby catket...
- Toi, toi - koiyot piarek, nie waiayse na drozy - ratkali doznaku  
~~Ale juse os macy nie prokeradzi...~~
- ~~Schacz amknyto sie!~~
- Padajz, ie ~~nastaphio~~<sup>nastaphio</sup> v Tatrach, to odno druzie od kaintego...
- Bye moi !.
- Rycerze jada! - za'mniali ty chłopi.

Wjechali na plac między drzewa, lekkie stopyli tramu  
na ziemię i otarli rękawem pot z czoła. Przybliżyli się na trzecią część  
zostali same.

- Dyś religijnie! - poprosił Romek. - Nie rydnie nam już tego...
- Do zimy pewnie, albo kto wie! - przywrócił ich drugi.
- La Panu Bogu, coż to je chłapy, ci Latronie! - zaśmiał się Wawrek,
- stary - Wóz, nasz i przedaję, wkomu się nie dała uszywać!
- Podiatyż, je gardzenie, albo co - a to two dzieci swoje matki...
- a tyś co jest? - ~~odparł dumnie~~ Krzyścio Romek.
- Wawrek. Nie wiem, jest nie do chłerta tryumat?..
- Wawrek. Nie wiem, jest nie do chłerta tryumat?..

craki!... nie mogli  
craki, grali więc i dogadywali sobie samemu.  
Ty Michuś nie wiesz - punkt między - co ja o Tobie słyszę...  
Powiedz, że z matką legasz... czy to prawda? Powiedz no.

- Karte drucku sie stem! - popast shatky.  
- Ja ci narajz drapoz + ino mnie pojvos! Inniemnie ci  
narajz swann, zgrebnuz, w sam nar sa ciebje. Znaw bezdy  
od starmucha? Co? Oblimustos' sie? Porhaj! Typ' sie ta  
nie pierwony ~~inno~~... nie radny' sie! Ze ta kulawa, to nie  
wadi... Zato pley na osimote i resity... , dolety...

Foreign News

pony watne gurali są chłopi i rabzali czas pozadanku.

Nie! Długo trzymała się w tej pozycji, aż na nagle odstąpiła...  
Nolej. - Długo trzymała się w tej pozycji, aż na nagle odstąpiła...  
Nolej. - Długo trzymała się w tej pozycji, aż na nagle odstąpiła...

Korera, defajirany Immaculation, Kōwhiri o pānui i te wāhi  
 1. Kōwhiri i te wāhi o te pānui, jāk go cōsi ~~wāhi~~<sup>māhara</sup> i tūria.

Biserak predričujut si nasel v ~~diploma~~ razvojnega strategija  
i smat med ovrhu edicionykh sklopov ~~pro-~~ma-ite plany.

Musi być wojna! - zakondukt z przesiedszeniem.

Ja neby nic merr - do dat jedak - ale do br. 9. nic nic bedie. -

Przekazuję ci - cięgiem Ruch - Francuski gotowy, ino crebe

Italijan terindri, bo, akic? ~~Wagay mura de~~ Skoro rucny

Wie mirre se...

~~Ona~~ Junglitz patry z ramona i stucha... nestrojkuje.. ~~jak to~~

On ta mogla nie b'je ti! Czekaj, j'ie si mu co zwertuje.

- Do Koniec świata

- Niechże ten Bóg zachowa! - zapowiedził im.

- Truths - they are nothing but...  
42

- Had nani's story inst.

- Hey!

Pruruli. Knyk zij verlegt. ~~Na vertoe payrest wyted~~  
 20 Pruruli. Knyk zij verlegt. ~~Na vertoe payrest wyted~~

Вонизды дэагрон ушат здырны трагеді. Але нідзго та  
ропасаі. Та ім брїст орїе і паскарн ропасау<sup>не</sup> і

- Третьим куча!

Записки: вытек. в миг происходил Трех, Чыбури

Karali mi no mabing -

A ja sa prece do Mungung. Stop! (wag!)

...Zaspokuleni ogu, obetnost ogi dwa rany na piersi i potężny  
mieszanie na chłopi

mergőző nyelű csatigoi



4. Przydłien mi ty tu!... - pomyślał za nim gdzieś zatrzymał się  
przy chłopcach - Takie mam z niego skrzepienie... ~~te~~ Wierzę  
nie pomyję, nie pomówię nic do tego, imo wolać Kasi  
Dobie... Zmarstrował mu jasek skrzepieł, jasek niepełni u  
po mu uszy i niepełni... Jęter wzięte skrzepieł i spłot. Myślę  
te: ustatkuję się... coby! Wycygnąć nowe od Kozłowi i z tem  
mać i roboty... Widać! Nawet się wybrę nie da, ba ci się  
symulnie z ręki i ucieknie... ~~Skąd~~ Skąd wot zatrząwny!  
- Nie ożre się podat - myśleli chłopci.

- Na ovaj taj podat - myteli historiji.

Na drugi się powrócił - myślał o sobie...  
Zabrał się od nich i powrócił na ziemię do bab, Kopyś,  
cyk ziemniaki. Inni się z nim i wdać było, że wyśły białe  
strony Wójcieka. Chyba nie długo bawił przy Kopyś. Jemu  
nie się woli nie ustata dozwala... Wójciek się wyśmiał... smutak,  
na Kopyś był wylat. Z pola dojeżdżał Kopyś, Ktoś owa wstała  
z ~~parady~~ wchodziła pod trawę...  
... i z drugiej chcieli być

— Aha! Tus'mi Diado'wko! — mowknęł z cicha i w jednej chwili był już na trapecie.

- Jaki tam klas? - spytał sobie.

- dyj' pomu Marzovická...

- Possum tu Tati?

- Po focusing...

- Słysz ty! - Krzyknął, nachylony ku psu - Wywołaj mi tej stąd  
kurę!... Bo jak pędzi, to ci kłoseć popomietrzam!...  
Porozumiesz, co ci gadam!...

Rozumicki, co ci gadam! -

- Przyrzuć to na swój wagon, to ci się tak odpiśnie! Ty się nie  
co mi odprawiadać, że mnie nie prosi! Zjedź ty dyabła  
brzemnie! Krotki diadu! Pódam jej: Przyjdź mi pomóc  
do roboty. Nie! Zapłać piarwej to przyrzuć!... O, ciekawie się...  
To myśl - na moim gruncie siedzieć, a robót nie pomóc  
nie pójść do roboty... Ejen ty kopy dyabłów, tyż cię  
wzięj! Ja najmniejsza ufstan i zrobi mi, a bez ciebie się  
obejdę! Takiej, przyrzuć diadów na kumors, żeby wnet  
tobę nędził... O ho, ho, ho! Pomalutku!

Wygadł się, wygadał, porządował na choty przy  
chodzących i jankor go opierali. Tak zawdy. Pierwsza stós  
muriada się kończy na kim okropie - potem był już  
chłop walący i do nocny.

- Ktoś hać to mnie? - spytał wesoło.

- Był fatronie...

- Duro męż?

- Pisi kopy desek.

- Ehm!...

Liryt po cichu... Estery centy od dobi...

- Do mitym wiat nie przyrzuć?

- Nikt...

- Ta ku ziemie, to się tu przyrzuć...

- Ktoś wie...

- Co tu robicie x chodzenie? - spytał Starek Starego.

- Nic nie robisz... Ithodri tak, z cieniem x się... zawdy... co...

Patrzył na jejka i myślał cicho: „Dunaj! Może by do jednego  
dnia...” Co on robi? - spytał ktoś.

- Podobno Gonciarz! - zastanowił się głośno.

- Wiele sztuk! - zastanowił się.

- Dyle... ~~niech robi~~...

O Gwaryli drugo przedzieli drugo przy wacie i  
gwaroli. O komornikach zabucyli do choty... co to o to?  
O 7 Chyba warto pogodzić, bo ciekawość <sup>iluminacja do tego</sup> i mitym  
na nową samą wodą pójść do moria - x moim ludzie. Widać  
nie dale, że nam biedni chatownicy zawdowali tego, że przy  
wodzie siedzi...



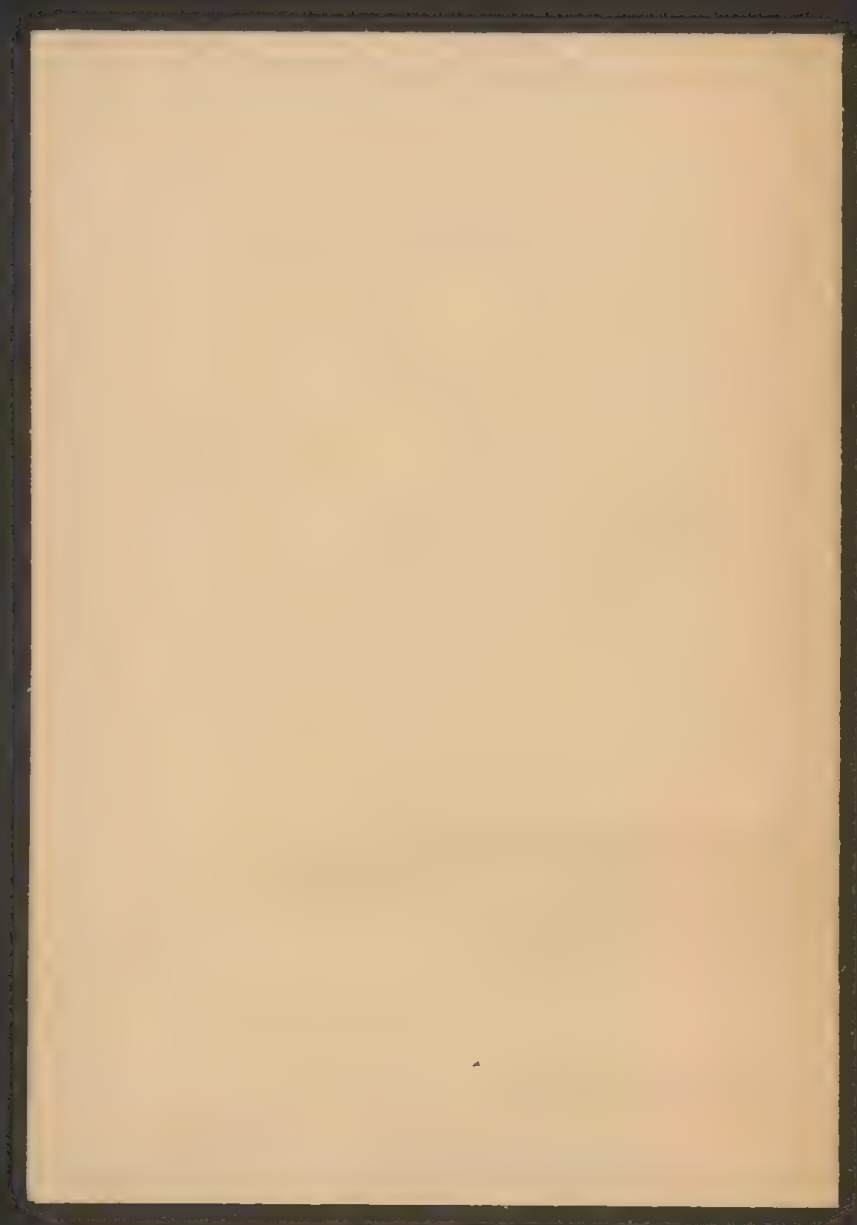
ments

che

ng

....Antrag/Anträge auf Zuteilung  
stoffe und bitte, die beantragte  
l davon zu bewilligen.

Im Auftrage.





Company

81. III.

90-10-7-11.

Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht

Zl.Wiss.I B 716

An den Herrn

Leiter der Hauptgruppe Gewerbliche  
Wirtschaft, Gruppe Handwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

K r a k a u

Reichsstrasse 61/63

Ich übermittle .....An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davo

...Anlage(n)



Liedziat i Margoska przy wodzie, a uiedarobita sy narego.  
 Jaka brada byla - taka i dosiedla. Gorsza nawet, ~~bo jatkala nie~~,  
 bo gorsza! Potki nieboszytki trymek iyt, to sy oganiali, jak  
 mogli. ~~Pracownicy to byt~~ <sup>zapobiegliwy on</sup> (Panie! Miec mu wiskusie!) i  
 nie xigiat se pracy. Prociwniakowi przecie nie oddaly byt nie,  
 boszyk Chyba plam na chatach - bo za co? Sknepit on go ne,  
 selnie, jak i nieboszytk... Orynt go, jasi drewa dat sin irby,  
 na pokrycie, kops gontow i jatkow desek... ~~Uienado mu~~ <sup>dosy</sup>  
 mozt. Ale ter i trymek zasturzt na to. Bog wiadkiem.  
 fesi lat sturzt uarcinie, a skoro sy oienit, to roku nie  
 bylo, zeby nie ~~ponest~~ <sup>mozt</sup> ~~nie~~ <sup>z polka</sup>... Darmo! Jui on nizey nie wota,  
 nie, nie pojdie, nie pomore...

- Bo ter i niema komu! - mowi jorek. Prawdy mowi... ~~On~~ nie  
 ten to, nie ten Chyba! Jui w palu podobny do ojca...  
 Jasi ludie, odmienice... A roci, nie obowiazani sy przecie.  
 Oryce dat, ~~to~~ oide pomogd, to ter robti ojca i  
 nie ciagali se nigdy pniezidy... Ale sya, taka karmy -  
 to nich se se upyta... Chciody tauris, ~~to~~ Darmo - a tu pniez  
 utek nie pors, co by musiat... Uhoj Boie! dyj jui pniez  
 ruy na dawno pnieza... Eje trzeba, no i myslci, sked  
 wrode na to iyeie... a tu sked?.. Gruntu niema ani  
 odrubny, to trzeba szukac zarobku... i wbie tu za  
 i Darmo!.. Driwy ten Chyba ~~stare~~... Jorek nieborak,  
 dreci po daim przy formalach... Bog Tarkow, ze skoci  
 tyle zarobi... Bo cemu by one rzyty?..

W chatach nie ma <sup>duzo</sup> jinyty ziarna... to sked by sy  
 nabreto? U Buracka dostaty wagon pod ziemniaki, to usopaty  
 dwi korce i miarki. Grochu ter robty cos garmie - i tyle daly  
 cie ceta zime, ai do wietny... Na to ich jost troje w chatach...  
 Ulatka, jorek i Doris. Jak sy tu oguai tej biedie i nie dai  
 jej przystepu? Naprosno matka Tauris sobie groze... Nie,  
 poradzie! Ale dyj wola boka na myslao - koutarne sobie  
 usoto i dodaje odgazy. Pniezcy zimey ter ich przewarto, ta  
 breda, ale nie dornaku. Roboty, mneli chwata Bogu <sup>Matka</sup>  
 przeda got leu, wies, jorek ~~nie~~ chodit na miotek i zarobiti  
 na jado. A jak roboty nie dostane? - Margoska bata sy  
 o tem myslci. Loby oni biedni pniezli? Jzsedai nie ma  
 co. Pniezcy gady pnieznowek, a tachej ludajakie - nikt nie  
 kupi. ~~Spinytow~~ <sup>Kup</sup> nie ma nigdzie... Dwie taury, statki <sup>dwie</sup> ~~wiskone~~  
 i jeden minierny, na ktorym teras siedzi oskrobiejze ziemniaki  
 na repnte i ruciajze do garatka na miotek...

- Skrob wnetko! - nagarniata je matka, a chvilomni myslata: - Cy su  
- Teri pydke wroci? Fa ducelaty bez obiadu...









- Ba! Dyj' hroubionie tak garduję...
- Mo'j Noie!
- I patyk suchy nie zostanie... Ty dyz rabierę...
- Wnetki i palic' cum nie bedie...
- Kto sy ta o to ~~trifaję~~? <sup>napotwie ar...</sup> ja sy tobyj,
- Blisko nie ma nikawę... ~~Podas siek ustracal na stary~~... Postach hen na Fraer-  
cum bedę sieclic' ber zimsz tym kwiętom... Postach hen na Fraer-  
myle se: wernę Frocin...
- Po co <sup>tan</sup> chodisz? - mruknęł jęrek.
- Dyj' stuchaj... Wernę <sup>nie</sup> Frocin, chochę do paruchy i bedie ta was kole was  
podmici'... Coby! Zastępił mi ~~pan~~ na Fraer...
- Kto?
- Chyba stary, jak i ~~oide~~ Wojtkow...
- I nie dat?!
- Jaki nie dat. I kumirował mnie, spiorczył i odeszł z nicem...
- Stary młk! - mruknęł jęrek i potrząsł głową.
- Jidzie jidze?
- Nie bedę... Nicch on se pamięta, że do czasu niechodzą ~~spiorczył~~ kłak!
- ~~I jidzie~~ <sup>Wojtkow</sup> wcale roksto!...
- Tak, Tak... Pednat, że was ~~sta~~ wyruci, że...
- Niechcie się miarkuje! No i na niego kolej przydzie... Bogser! ~~skryje~~!
- Poczwórut stotek i usiadł cichko ~~na~~ pod oknem na Tarie.
- Ale ty wytuś nas' bym nie mōv, że my tu o nim gadamy... - ostrzeżył
- Margowin.
- Nic bōjcie się! - odpant z fantury, - Choćbych uśnit, to mi nie uśnię...
- ~~Tak wnet nie radzi stuchac'...~~
- Ciemni nie ję?
- Nie bedę... Znowy by mi spać nie dalo?
- Co...
- Jak se wpręj ponieremam, to <sup>mie</sup> ~~się~~ dusi...
- Bogser puchlety! skryje! - mruknęł jęrek pod oknem.
- Matka pomyśla ~~matka~~ tyki na miell i ponurę złata do  
cabryka.
- Pudriemę spać! Ty Wojtus, kawy bediere kariat?
- Ja kariaty...
- To ostani. Legnien z jękiem, albo i ze Zoskę... A jak, to ci na Tarie prōnię  
i wyspię się +.
- Ale nie chodę matko, ja jędz i wlasz do napy ze boiskem. A ~~ratat~~,  
jak sy ~~bede~~ ~~uobracze~~, to wlasz do tity i bedie. Rano miell nie  
nędze rucuram, to sy wyspię...
- Mōwix to, obłapot chrochle mętkę na nogi i wybrę.
- A jutro pomyż ze skrypcami! - zawołał u stani.
- Przydi! - wyleciał na nim Zoska - imo se nie zabaw!...
- Nie zabawę!... - leciadło od wody.
- Zoska! paderu znow i ~~do~~ legę! - zawołała matka, ale ty jędz  
orobuj się, bo jędz was...

- jutro s'insze... - neht jorek.
- To tra do korditu...
- Ktři pudri?
- Tymorec id' na suny... ja-by zsta, ale ci mam ~~odnie~~ odnie...
- ja pudr, ja! - pronta zoria.
- Ty mo'v pacen! t'ymasas?..

Za chvily wuysey troje spali snem kamieniem.

Narajadu z rana zesniadali, co mogli i po drugich czepiskach  
pomyśle kande na to, co matka radila. Zostala przyniesla kory do ciernia zow,  
jaka matka gwoli ~~przepraszam~~ <sup>przepraszam</sup> wstala z chustki, a jonek sie zbieral  
na suny.

- Zwijz sie warko, bo ciesz leci! - napisala matke. - Grzech nie zastai kere,  
nia...

Ola kere, wdrat biate, kulciame potthi.

- deji ci mi kornu! - zawiat.

Podate mu k'orka uprany zow, wyjad kowam nalezyci.

Wdrat ~~przepraszam~~ <sup>przepraszam</sup> na niez ~~terdarek~~ <sup>terdarek</sup> braty, bez restawow, na  
rampionach zamiesz chary.

- No, jui idz!

- ~~Co ci mi bar sie po drodze i tedi dugo...~~ <sup>nie</sup> A mo'v ta pacen i za mui-  
dada, gdy wyhoditi se cierni. Nastipnie pomysla mroki od iniadania,  
zanisze gliniary podlogi i usiadta pod oknem na tawie. ~~Na budy~~  
~~potrzeba~~ ~~przepraszam~~ <sup>przepraszam</sup> tediade chvily doci drugo, pogorszone z cichej miedy.  
tacy i druzmai sa jej zachciato. Wstala presto, wist. wdrucie  
~~i wyjad do stow i podate przed odni na pole.~~ <sup>nie</sup> Tu siedla na wysokim  
prugu, trawy ~~zow~~ <sup>zow</sup> zowicoma ka wodie. ~~Zow~~ <sup>nie</sup> Przecznala sa potera  
i zowita wstala pierwsze czvily wdrucie. Suptata pamiencow,  
bez prerwy, a myslu jej kiciaty jone glaw, coas to inze...  
Wdrucie ludie idz ~~przepraszam~~ <sup>przepraszam</sup> nadit pora wdrz... idz na suny ~~przepraszam~~ <sup>przepraszam</sup> do  
kordita, z bladem, z daloma i wdruc idz... Potaby i one z mui  
razem poklonic Matce naprystny... Trudna rada! Nie ma  
co odnie... nie ma... a w potarganym tuchach, to nie kurew  
Pami Bogu i grzech pnie niematy... Moieby ta Panieray  
pmyat, nie odnie, ale gorri ludiska, gorri... ~~Przepraszam~~ <sup>nie</sup> Wpi-  
ny...

- Zdroras' Marya, tashid' jeta... - powtozyta gdrinej, ogana,  
pre sa gwarantem ciernyem sa myslom. Ludie pnieci jui  
na doci i nie wdraci za niemi zowej druy... Gwara z mied  
nie leci, tak ci chvilo... ~~Przepraszam~~ <sup>nie</sup> ~~Przepraszam~~ <sup>nie</sup> wdrac ~~przepraszam~~ <sup>przepraszam</sup> po kamieniac  
Two wdrac buldore po kamieniac, ~~przepraszam~~ <sup>nie</sup> pnieci sa i kurey...  
Nie zowic, nie niemie, inie ~~przepraszam~~ <sup>nie</sup> wdrac ~~przepraszam~~ <sup>nie</sup> berustanku.  
Skid jej sie tam tyle nabrat? - myslu sobie - Co wdrac, z doci,  
bez prerwy... jedna fala i druz i teci... berustanku. Pynie  
se te do mora po nizinach... Mocny Bore! Jakesi Ty to przednie



urodzit... tego świata! i cudów tego na tym świecie...

- W tymy opre, tym... - zegue ty jui co' dievisty var, chere odeguei  
niepronone myśli. Same lecz pnie gtoze, tak roj' tornielei.

Młowi, młowi, rachuje pacjotki — a pored woda buncy na potoku...  
 Trum dolata, koty ne <sup>nie</sup> męsi paciera, powraca i g dzie...

Tak s'mini wyszko ~~do~~ kofa - tak leżę of wod jak opstane.... Mój Boże! =  
wyszi sobie - ptywie se woda ~~wesie~~ wartas do moria, ptywie...  
~~a tyje was ja potier po Uerka zycie, uerka... A was dogania i~~  
~~-was leci dreci po drim, rok po roku mija... Was leci i je doganisz,~~  
dogania, dogania....

[illegible]

Tak moi młoti - mówit brat prawiszyż do swapreney tuncy  
swagielci o bogiem i biednym Łarciu - tak moi młoti bracia  
w Chryście i siostry! Przypomiec tu poma nas, jak onamy  
obchodit i biedny mi, nieratami!.. Kto ma wjeż, ten miich  
podzielit i bledakiem!..

- Čy ovčor stucha? - mystat joick, potierajze uvadnim na Chyč.

- Powiedzi dać Abrahamowi, że umieram!.. Nie pozwolicieci stać, najemnikowi!.. Bo za to wyprasz Pan Bóg wasze!.. Stymelidzi jak <sup>znowy</sup> użyczy bogacza, a Łazarza pozostawi w domu Abrahama!.. Tak się wam stanie, ~~z~~ bogacz, ~~bez~~ co nie macie serca dla bliźnich swoich!..

- fűcska - mondván jőrek... kicsi fűcska, bozár kutyus!

- ~~Eden~~ wy kiedys' rachunek przed Panem z. by ci  
wioda rtwie swego... a zapomniał powiadom rano, przedy.  
wielkość prairie przed ucho w. g. d. l. u. e. , n. i. t. i. b. e. g. a. n. d.





- A kasi nyplykie ~~is~~? - spytał Józef.
- Myślimy do Puntu... A jak tam roboty nie dostaniemy, to i' dely!
- Pisali ze Lódniogrodzkie ziemie - popprziny - że się linie ta msta poradzi... Zarabiasz po dwa ngrodki!
- He! ho! ho!
- ~~Dyć dotrze~~ Dyć my tu nie nie wypiediny. Tę się to, co w chetupie i na przedworku kupuj - jak man za co!... A tu roboty nie dostanie, bo Kary? Panu Bogu by ciekło skale ze zionie wyjmuwa, żeby go zrost... ale trudno spustenić się na wół Boży i ciekli śmierci.
- Ucińaj się!
- Tam pracie zarobimy, choć nie jado... A da nam Pan Bóg wdanie to i da domie przystęny Kieho tela, jaki grajcar, choć nie sol. Zbierz się Jurek!
- Dyć dotrze... ale uci' my tam w zimie bedniemy robie?
- Co się pytasz! Za ochotnego zawdy się robotę najdzie...
- Na kimy tu wracasz...
- To lewince, inu chłopy! Biorę się mroze, czy co?
- Bobyh się bać? Dyć i tu w zimie nie będy siedział za piecem, ba ~~nie~~ ~~musz~~ ~~z~~ ~~istnie~~ ~~musz~~ i szukać zarobku...
- Po kiele jest! A jak fubryka stanie - To co? Bedniem wylch z grodu i litować się nad swoją śmiercią? ~~Matka to mi mawia~~, Żebyś to jeszcze sam był - ale matka!... Co ona se poradzi?

- 'Cé tu pourçi ?
- Pod' z nami ! Nie wstaje, nie odchodzi, ~~bo to najgorszy~~  
~~in sie~~ bo to rudy najgorszy... ~~nie~~ radowi!
- Muszę się matku poradzić...
- To się poradź ! ~~W~~ dy ci nikt nie broni !...

- Dzięć bedz widiat... - odrzekł ~~magistrowi~~, zabierajcie się ku cha-  
łupie. Mrok już zapadał na dolinę. Wrochy już  
+ 17 ~~złoty~~ znowu zachodu.

Dręgi w Koninie rudi jonek idzie razno i me-  
dytował po cichu.

- Dobrze, bo dobrze... ale kto wie, co ci tam moje trafić?  
Obce kraje, nieznane... Gwara inakowa jakas... A tu cię  
niezwyczajony po świecie... bo kłasy? Na odpust  
rudi napędzi do Łudzińca, albo jarmark do Rabski...  
i tego świata widiat! No wie wiem - rudi po dusi - co by  
tu na to matusia pedzieli... Żalby, im by to samy  
ostaci... Ani im kto drew przynieść, ani guatki wstawić  
jaki... No ależ trudno nam tak charować la męzo...  
I ceniła nie żoż, nie zachabij... do skąd? ~~Furaro~~  
dis dostawier - dui oddaj. A tu robi leca, eses goni  
pedzi... Dobrze, pokula do forali chodzą... a jak się  
nowie i ten zarobek... co będzie? Tam byle idolat  
zarobić i rozruszać, choć co... A tak... nie wiem  
dornaku, co porać... co poradzić...

~~Zatrzymał się na drodze, w. Dręgi się rozdzielą.~~  
Ta. jedna wia do Poręby prosto, druga do Koninek,  
na lewo. Skut wolno i rudi zamysłony, toczy  
walkę wewnątrz. Jechać, albo nie jechać? Trudna  
rada... ~~ta~~

Wągle przystanął na zakręcie. Wstąpił spiny  
i muryk wiodą. To w Łysowej Karminie, jony  
na pograniczu Koninek, gwałt i tanczli.  
Chciał iść dalej i muryk już kroków. Zaraz  
widy go jednatę mokrą - ~~zwrócił do~~  
~~karminy.~~ i przyspieszył i przyspieszył. Zaraz  
do Karminy. — — —



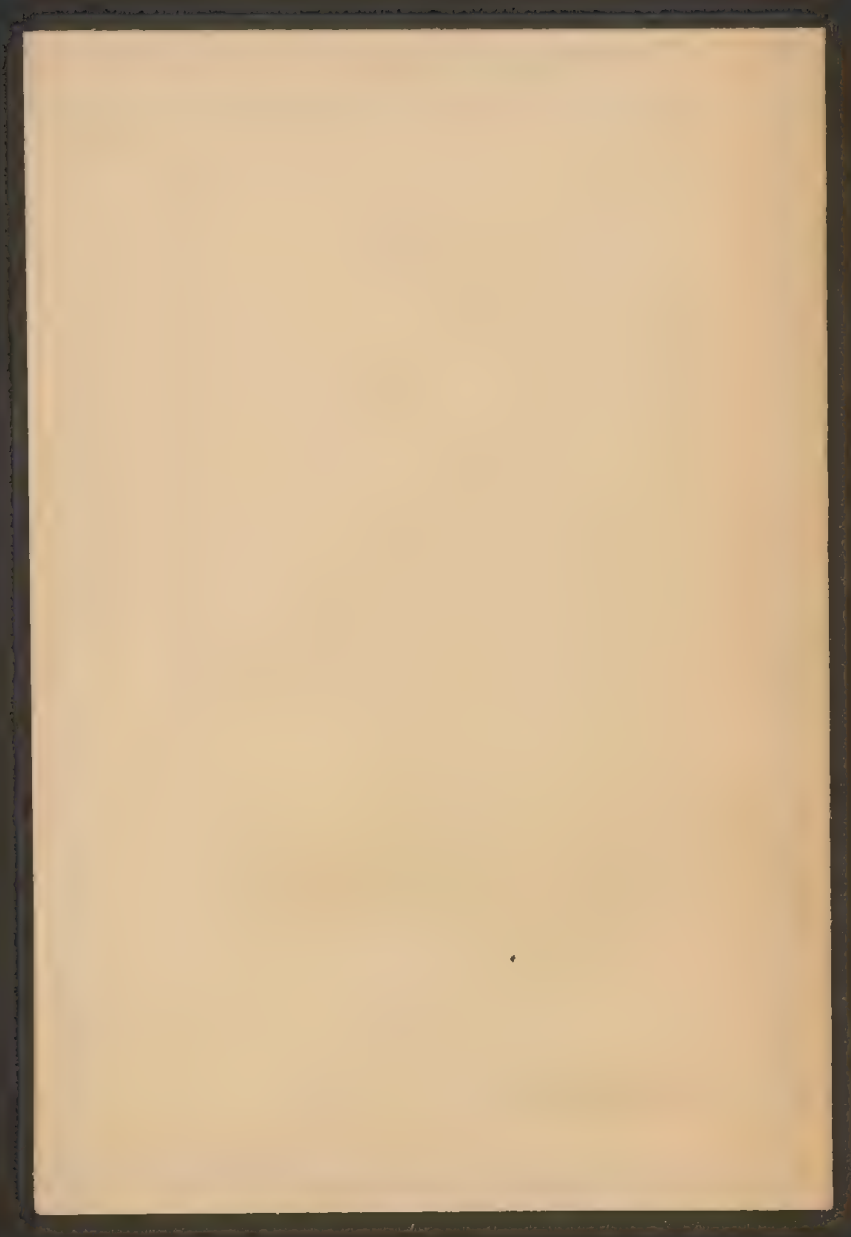
ments

che

ng

...Antrag/Anträge auf Zuteilung  
stoffe und bitte, die beantragte  
davon zu bewilligen.

Im Auftrage.





Humidity

L. IV.

158-69

ma. H. 18<sup>N</sup> frequent

Im Auftrage.

...Antrag/Anträge zur Zuteilung  
sowie und bitte, die beantragte  
davon zu bewilligen.

zu

ohne

ments



Łystowa Karamun nie miał miast siars w ołolicy. Stali bry drowie  
na pograniczu Kominek i Borley. Kto out lub jechał na Zermarke,  
wydał Kosiłta, musiał tu wstać i zjechać się na drogę. Łystowa lub  
Łystowa napręgniana w dach stawali, wypatrując oczy na gości  
nice. A tłumili się tak mocno, że nieporadą było minąć.  
~~Wszystko się stało z powodu tego, że nie było czasu na~~  
wysłać kurierów dla uciechy ~~na~~ młodzieży z obu granic  
wsi. Schodziło się tu bractwo na tańce i polowanie. Po te  
Karamun tu byłoby czasem odwiedzić ~~zobaczyć~~ młodzieńców.  
politeczne, społeczne i wiele innych ~~zawodów~~ zajęć.  
Tu obradowały wszystkie rady gminne z wójtami na czele, tu  
miejscowa droga powiadomienia miejscowe rady, ołolice, tu się  
odbywały krwawe kampanie ~~zobaczyć~~ narodów ołolice,  
tu właśnie co noc wodziło cora ~~Kozę~~ starego Kozę...  
Co głośnie - było między tłumów niech dla wyjątków ~~zobaczyć~~ <sup>Michała</sup>  
kontrowy ~~wyjątki~~. Wykazywał się młodzi na sucho, zamknięty,  
rydowi podłoga, a stary się napatry, zbierając se, jakoni to  
~~Donemcy~~ ~~była~~ z młodzi wojowali...  
ponadto gospodare.

nie brak i Zdydanyba, wity starego Chybr = radcy on tu oie.  
dziej. A Wojtowie olea Kost miedzy i wiele schyber gospod zagro-  
dzinow. Powarug gwarz tu Stychai i Smichecky, miedzyt Krygli.  
se.

[illegible]

ind. sig bær!..

- Wary! ✓ true!!

Podróż Kołomu zgoły par dwadzieścia.

Ma jakos' pichidus harmonis ten zgieth boconilowy.

Charanowi wroński cichy - <sup>stary</sup> ~~tychaj~~ tyłke rytmiczne i upatane,  
choyż podłogi i głośnie zawrocie skrypcie

Sobes. produye - Porybani Krye z j po Vetach...

Urywanie wania sylabuję z katem.

— Harpers'!

- Dye' sig nū gebay'.

- Bedien me ty chista?

- ja nū mēn.

- Na bok drci! - wotě lobek, nauradujst.

-hus'! hus'!

Felipe Chastekhi, T. 59. sig. priórta nu Kapchus: alk.

Py myukwaatle raars in ~~and~~ ~~signs~~:

- Wroze!
- Dy. Kori!
- Nie ty namu kiedy..
- Biedy Kochany!

W Kasie chłopi obstawali jeszcze i dopytują się o garnie, i męz-  
go, czem mogą. Kasie Bóg przetrze i rozwiśnie się mu  
wierszta mowy.

- To bedni, moi kniti... ~~has. nymyna~~ do gontas... Uednia, ne try Tokie...
- Bedni nusi i byblowaf i fagowaf rarem...
- Ale wy sy kamie na mui nie mar'koc'ie.. bo u mui tak:
- Dyj ja wem!
- Jakub dobry, to dobry - a jak mui napali, to toczous w Tob i knita,
- Na bok Diici! - wota tobelk ~~na gontas i gontas~~ nawrac'ie
- "Potela' mi m'ie byti-
- "Potela' mui nu i drad'ie..."
- Slus'! hm!

Talicy na powrocie z Kocerowa Henk.

- Kto by był z me i wy i mój - Stumien - tuncio Kinnaborn.
- Ani my nie zdaleka, ani z bliska...
- Poci się lubimy!
- Wzru!
- Daj Boże!
- Na to nasza bród...
- Bród Kocian!

Oderdani mogli jako stary w progu ludie.

- Co tam?
- Ryjare idz!
- Sawai ich tu!

Pomicnuty są pary. Pierwszy do ręki skoczyli dwa  
 łowcy. Chcieli pomicnuli nie były. Sobie k się usunęło.  
 Nie chcą być drugie, ~~przez~~ prowadzić nie mogą... bo  
~~zstąpił~~ ~~łowcy~~ rycze!

Storpyjuri Tupia med med meryps i røygne:

„Dzień Boże historyi“

The Perry pointer -

Isurich wie Laubowat

22 Zielonych Karibok. "

I usiq 2 go'ly, jak podybom vone, edy ty zdy;  
ze vneti ne to spadne. Tui se nam mody, nity smere  
co mu dvadicia vosem mento... a zapisei pary... chlop  
v chlope!



Żyłę duszą, powata i j. Tossie, kura basy, a skrypcie  
Tuz od ducha.

„Чтобы вы знали - какие соборы зовут  
И то же имя дадут - сиречь великий Таргет.“

Současnost - používání se chytí na <sup>si</sup> poznání...

Z alkimii wyzli garbowie i ~~st~~ postawili przy drzwiach.  
Pracuje chłopy! - padyś - warta się im popatrzyć! Jak się uciśq!

"Tani, pidiako tani - nysko se idzie!  
Idzie byr po ladiach, idzie byr polesu?..

A naprawienie, surowe dojrzałe Chyba i rozpiętość  
pod nogi. Wiem, że jestem i to?

„Niemas, ai to ni nu, jako z  
jako ztydanykom.  
Idz na piniarki,  
Kieby voda rykom.“.

[illegible]

- Nashi Taniwa!
- Goniguy!
- Wartko!
- Krov!
- Trymae'ij!

"Zyng <sup>frisch</sup> ~~zay~~, jeden Trop-  
 Kto podkoway-biedie chlop!.."  
 Hus!

Rwie rybko potok gór - pieni się i faluje... Dzieci  
 A rytm udrucha się potoczem, porusza tuż i przystępuje...  
 Dzieci ustaje nie ~~zatrzyma~~ ~~dużo~~ ~~może~~ ~~nie~~ okropnie się  
 w kotłach... Zda się, że rba ~~fu~~ pochłonie wir... Okna, się  
 biega, rannia skara - wyszła się roztarła na rabaj...  
~~na śmierci~~ ~~tyja~~, ~~tyja~~! pulniesz tyja... Tytu Krow.  
~~na śmierci~~ ~~tyja~~, ~~tyja~~! pulniesz tyja... Tytu Krow.  
~~na śmierci~~ ~~tyja~~, ~~tyja~~! pulniesz tyja... Tytu Krow.  
~~na śmierci~~ ~~tyja~~, ~~tyja~~! pulniesz tyja... Tytu Krow.

Lat owiadmyt ~~wyprawa~~ ~~missisipi~~ ~~niemi~~. Wáter pónie  
 gorąca fala, powietrze stęziato i dusi... nannistwoi wdychnij  
 prębia... Lat! Omolewajac rokitę w rękę...

Zgrzyt - struna pęda. <sup>z grzytem</sup> ~~z grzytem~~ w podzie - nad uowitorem  
Strojanie skrypcy ocucio ich-~~do~~ <sup>z grzytem</sup> ~~z grzytem~~





Wszystko kiedyś przeminie, co kto lubi, a on wygra  
bez myślenia. Probuje skrypić, przyszywać, tuż i ostatek  
~~zabija ludzi do śmierci~~ i skrypiącym ręką  
obracza każdego ludzi do śmierci.

Zupełnie się tu i stoję. Obojętnie - boi  
się iść do świąt. Eby nie odcie... myśli'cie sobie.  
Ale nie może się wystrzymać - wstaje na okno  
i szuka grozy do siebie.  
- To nie groźba!

"Obrotu mi tutaj  
nie widać nigdy.  
Ale nie obrót  
z ciałem obrotu..."

Główny nurt się stary Chyba.

- Tuś mi kuciora!

Zanim się przypiecham do obrotu przez ten  
główny - już wójcie mi byt...

Wszystko już widać widać do Karci. Będzie go na  
wstępie gorzej i radnie, szukać, gdzieś się nie widzi  
i może się przypatrzeć z bliska.

Wszystko się zmienia. Zagraża obrotu, przez powrót  
się ustawia. Będzie i jechać, od jechać, i ostatek tu  
nie może być, stając i ostatek obrotu. Zanim  
dojdzie go sobie potrafiem, a on może prowadzić warty  
taniec. Toż to może się tu myśle...

- Z drżeniem tancerzy nie będa! - Kąty zawołają groźnie

- Mań koch! - wnoszą Chyba - Jemu tu Komorników potrafi!  
dradzą kłopoty

Powstał tu tumult i wstawa. Z powstania nie widzi,  
o co idzie... Spodniem się bithi.

Józkowi Krew relata głowę i rękę oddech  
domaku. Stał chwały nieuchronny...

- To Karciem na bogactwo! - wykrzaskał wreszcie

- Nie na Komorników! - śmiał się Chyba, a za nim  
wyciąg wibie.

~~Wszystko już się tancerzy nie będa! - Kąty zawołają groźnie~~

- Poie Karci... - wyjął jechać. Była chwała, że chwał się ruci na  
wystawie: białe, grube i tęższe. Zanim się jednak, i nie bez  
krawiec!... Zanim jednak miarkował, że nie da rady...  
Złoto - on sam jeden.

Zawsze charakter na ramię i wypaść.

- Kory już! Nie tańcować! - lociato za ramię i ściągający go w pole.
- Pie krowie! - pogroszt pigoć. Wtedy oburzenie ścisły ~~na gardło, ale~~ ~~na gardło~~, ramię i goręce nieprzemianę dętkę, nie odwrócić do ręki. Ustał chwile na chłodzie i przysiadł do siebie.

- Niee na konie i mata! - podjechał na most, które mu wypadło, gdy stał na drodze, wiodącej do Koninek. - Nie widzieli ~~pro~~ już wcale tych ludzi, nie słyszał ~~stym~~ śmiechów... Niee, skrył się przed nimi! ~~Bo nie!~~ Jak najdalej!...

Sudt wartas, to przystawał, to się wstępnął, jak pójmy. Kapelusz zdjął, pot starł i chłodził głowę na wietrze...

- Abo idę <sup>- myślał dalej</sup> ~~pro~~ się pracy i nie ustaje, dopóki nie zarobi tego, ile by mógł powiedzieć. Patrzcie! ja nie minęję od was, jak nie wiekory!... Bo właśnie pracę doradziłem tego, co wam ogłowie zostawili! Inniż się z mnie teraz, wy bogaci, cie!

Mysł ta nie przestała tak, jak inne... kłóżyła go ostro w móg, wręczy oburzeniem i powracając ją cizgle, ~~z dźwiękiem~~ ~~z dźwiękiem~~ wypychając inne. Wreszcie zajął go zupełnie.

- Padę! - myślał idący - Wiesz się, co chce, stanie!... Ja im po Karę - tym proem wciśniętym! Choćby mi padło ~~z~~ zdrowie, rękę, rękę poudziwać... to nie ustane! Nigdy! Raczej śmiesz, niżeli takie życie poturane... Karę ci kopnie, Karę się z ciebie wysunie - a ty bredna gówno, co po prostu? Pomien się na nich - to się stłamsze i śladu nawet nie zostawie... Biednyś ty jorku! bledny...

Sparł się na poręczy i kół mu się złościło ~~z siebie~~ samego siebie.

- Takie życie - od czasu... Diabłem <sup>jenne to</sup> ~~ty~~ ~~to go~~ ~~pastorał~~ ~~pony~~ byle odgierał, że byś komornikiem... ~~Ale skoro po~~ ~~do~~ ~~to~~ codziennie ty potykał, wysmiewany, bity. Teraz podstęp i Mysłak, że jak podrobie, to mu będzie łatwiej. Będzie robot, co róbć - i <sup>na</sup> ~~z~~ pole i w lesie, to go będzie przynajmniej choć jego pracy ludzie uszanują. A teraz co? Dyle robi, nie próbuje pocić... i że co? oni mają go tak poniewierać? Ża co? Wskomnie rękę nie robi - Bzron! Noie! A że nieokreślaną



nigdy ludźmi - to i nie dawało. W lesie i gęsty drzewo-  
po drzewo, przy drzewach i kłoniach - to każdy się czego nauczył...  
Kam 2. ~~Wypuch od Malawra~~ Dłgi gorri ludzie i gęsty drzewo-  
~~drzewo~~ be! Wypuch od Malawra ukradł Łukasze z domu,  
a wyjął z nim i mapę, i go gonił... On on, foch, pnie-  
ganiący lewca, jak przez nieprzekraczalny, co go znowu  
z kradzieży schwyty, i wstąpił się do niego przynajmniej nie chce-  
Mały Noie! taka dola....

Zadumany się pojechał ~~do domu~~ na przystanek  
wypoczynkowy w miejscowości ~~Wypuch~~ pod swoją dolę.  
Wracając powrócił i Ciemnowość i pociąg znowu i pociąg  
władzą ma się pod nogi. #

Powrócił wreszcie i porucił się kłoniom  
w górę, ku chadupie...

odrzucił nam w pamięci  
wystać kary, jakie napisał na swoje życie, które parobek dawał  
mówił na tej Re.



Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht

Zl. Wiss. I B 716

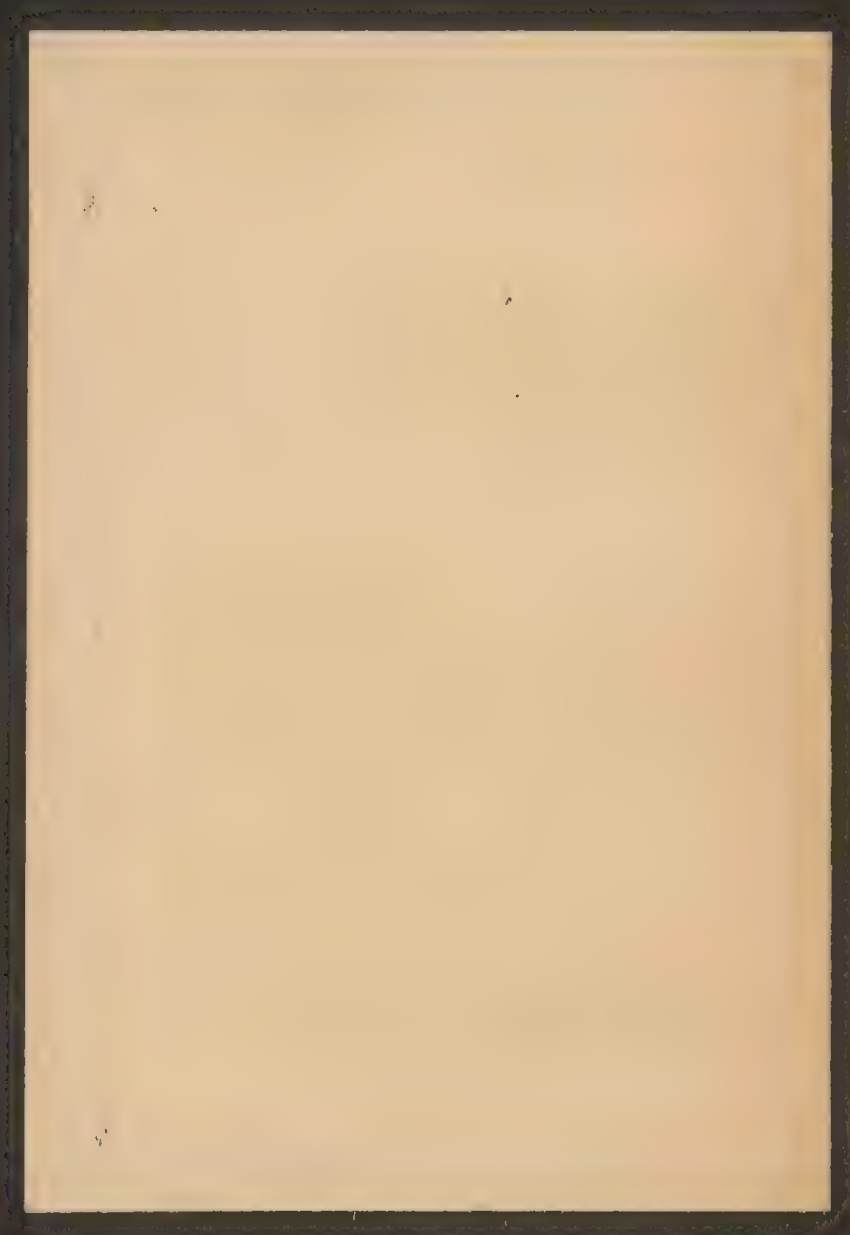
An den Herrn  
Leiter der Hauptgruppe Gewerbl.  
Wirtschaft, Gruppe Handwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

K r a k a u

Reichsstrasse 61/63

Ich übermittele ..... An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

...Anlage(n)





Lancashire

D. E.

S. 70-87 up 16.

ments

che

ng

...Antrag/Anfrage zur Zuteilung  
stoffe und bitte, die beantragte  
davon zu bewilligen.

Im Auftrage.



五

Pórná nore porynedy <sup>zobez</sup> do chudopy. Speli jui. <sup>cheerful</sup> ~~Nie budist~~  
~~Ciechutko usedy do it~~ Otwoy! Dami do tenci' cicho woad  
 do ity. ale matka ocrupie joi!

- Kto tam? Ty jorek? - owato są
- Ja maturości!
- Czego tak późno?
- Późno to?
- Długo się pytasz! Już (po) północy leżę, albo wstaję...
- Chyba Panie! to już drugie rano!
- Długo się powiesz!..
- Na no, trudno!
- Kawa? czy?
- ~~Długo się~~ Wstaję daleko... ale pocóż my maturę rotujemy?
- Długo pomyślisz! bo! pewnie nie wieczór!..
- Nie, nie strój się, leż! ja już pojadę!
- Kawa? czego?
- Jutro wam powiedzą ~~maturość~~ spijmy!
- Czy ci się coś stało, albo co? Mówcie proszę!
- Coby mi się stało? Leżę już...

Użył się do spania + Matka czekała chwile, czy  
nie ~~zaczekała~~ pojawi się Toniek... Wreszcie poleciła Bogu  
i Aniołowi stróżowi chaty i Dzieci i przybyła znowu  
do prosieli. Nie długo i tak znowu, bo ona wstała.

Na dnu se nachází, když zasáhne kage,  
někdy i početná pryskyřice drva na ogre.

- Trei Jorantoni ugozwaryj gubie stradanie, bo nie woswajica  
mieszcza jui pewnie wydomniata... Trei nu tie zwaryje, chli,  
juie co i pudie ta do lasa... Znowu tu calutki dzien - nocny  
Boie!

Porpulita ojei na nalepie i gonytanota wody wgaru  
Ku. Robota sieho, ber habasu.

- ta jezero cras - nich lezy... ~~to~~ <sup>to</sup> je doć we dnie namitrozy.  
Brodne chłopyzhu!

1. <sup>z domu</sup> Po dużej chwili, gdy już woda wrzała, Maggiora  
pony nagle, powsta i piewał pójtem „Godninki”; któryś z  
zwykle codziennie budzą ją. ~~Wspinała się pierwszą~~  
Kawał i bieży do Konewki po wodę. Potem się obawia,  
Zmagała co - i do łóżka...

~~Dad' jěs'ed~~ Myslaťa matka, ŕe i d'is' tak bedie  
Zaspiewady cegothu jěmny - j'ab spi... Zaspiewaťa drug-  
gohu spi... Coi to takiego?... Cry ŕe chory j'apadkiem?  
Podenťa ku wytkon' j'ę wytkon'.

- j'om's'!
- Co?
- Nie spisz j'ecie?
- Ho! Odk'ed j'a nie spi!
- To wstań, bo j'is' czas bedie ŕe cieb'e... Teraz dziek k'ob'ki, wnet  
j'ocleci. A Murin co res'niadal, a potem p'neudriać j'ę. Wstań,  
wstań - moje dziecko...
- Matuśin!
- Co? cegot' chęć? - wroćte ŕę ~~o p'k'ę~~ ku niemu.
- Ja d'is' do lusa nie j'udę.
- Cry... crys' chory?
- Nie, ino... - usiadł na pościeli - Ja j'udę do P'entu!

Stara chwiľ, uderzone tak niespodziane odpowiedzi...

do P'entu!

- J... i jakie tam j'udic'e?
- Tak, jak chodę ino, p'os'ant' - <sup>j'ę</sup> kolej...

Matka depi'ę tem' do siebie.

- Co ter' ty u'od'ę dziecko.. do P'entu? To nie p'neudriać  
tak blidko richy p'neudriać, jak ptak j'aki... A co bys'  
tam robił bez z'iny?
- Ho! Tam roboty nie brak. Fabryka p'etno... ino r'ę brakuje.
- ~~Kto ci to d'ęko~~ P'ę cegielni k'at'ę u'ogę d'otak  
j'ony. I nie tak, jak tu. No rapobis z j'ęj'ow'ę, abo ino j'ę.  
<sup>Tak ma</sup>
- Kto ci to dziecko u'opom'ęd'ę takie b'ed'ow'ę?
- M'ow'ę ci, co byli... a z'ew'ę, ja <sup>l'is'</sup> ~~l'is'~~ ino tam nie u'ęd'ę  
u'ęlad'...
- R'ę ŕe ino nie brak, moje dziecko. Narode w'ęcy, jak ro-  
boty...
- Ludie m'ę...
- J'odę j'ę! A r'ęd'ę s'ę ich w'ęcy... I ŕe nas m'ęd'ę, co to  
ludie, a r'ęrob'ę m'ęd'ę... Cry u'ęj'lon, ŕe tam ino k'ęj'ę?  
Tak b'ed'ę s'ę, jak i tu... Bogats'ęch m'ęd'ę w'ęcy, jak ni-  
ŕe nas, ale co to p'ęci?... Na takie m'ęd'ę? Tam s'ęd'ę  
na w'ęcy m'ęd'ę, z'ew'ę o'ę j'ę w'ęd'ęd'ę j'ęd'ę drug'ę  
ten k'ęw'ęd'ę ch'ęb'ę...



- Ale tam Tatwicz wydrze, niż tu...
- Kto ma zdrowie!
- I ja mam, chwala Boga...
- ale jeszcze pójmy... Daleko ci do Chłopa!
- A za chłopa robót masy... niepomnie! Co się nadziwiam, jak i w lesie, to ci się wydrze: drzewo ci się stama...!
- Dyle się narobić drzewo, bo się tu narobić...! ale! jeszcze w chłopi, to jakosi Tatwicz... Wdrze się, jakbyś pocięty, że wystrzelił bieda gory...
- Coby! To się <sup>inaczej</sup> tak zdaje... ~~a jak fabryka mi kima się na co opieranie~~, bo tu o robót trudno... Dobrze, chociaż białki wciąż fabryce... a jak fabryka stanie - to co będzie? Powiedzieć!
- Dyle bieda tak i tak bieda. Ale radosz swego będa lepsza. Bo jak przyjdzie, tak przyjdzie to mam przy najmniej nie oćm legawia. A u ludzi...
- nie taki tu świat obcy! nie wiercie. Wdrze chwała Panu Bogu i się drżają się: i li i do brzy...
- Ino natraficie trudno...
- Zdrzy mnie ja od nikogo Tarku: potracowu nie bade. Żeby mi ino Bóg dał zdrowie...
- Matka Najświętsza!
- a jak ten będa i robót, co zdole, to mnie młot za pase nie weźmie, bo za wstęka!... Tu robisz takie robót - a da mi kto podać stowa, albo co? Wdrze się na wydrze.
- Mowu Boie!
- Ja jeszcze od nikogo za darmo nie nie weźmę... nawet za dobre słowo podrybuję... A tu hycie się, nie ludie - padam na cie... Wdrze nie wstępnia ocy om nie wdrze. bo cie zdole! albo ukaszy tak, że ochota do zycia wdrze... Pacy! Wdrze wdrze wdrze świat od Pana Boga i mi dade się wdrze wdrze, kto im się nie okupie... Oni mają honory, dostojności wdrze... wdrze wdrze na shuknie przed nami na pietku... La mdrze ta wdrze, ta wdrze i wdrze i wdrze... La wdrze wdrze nie-ponia wdrze u wdrze!...

- [illegible]



- Takie życie, a nijakie - to jedno!... Lepiej od razu skreślić Kany...
- Nie bliźni!...
- Wystawiać się całej ziemi niedźwiedzi Komu, rośnie od rana do nocy berusantka - i nie mieć za to co do głębi wsiąść!...  
Pudg we śnie - niech będzie, co chce. Jak zarobi, to przysła...
- Józus! Józus!
- Nie Krzyżcie. Nie mi się nie stanie... Tam ludzie są i od nas...  
Wstał z wytku, odlicował się i perswadował matkę, żeby  
się nie trapiła.
- Ale co ona ci tak przysła na myśl? - spytała, gwałtem wstępując. Ty-  
Nicoś nie gadał, jak i dawno...
- Mówili mi chętnie o Kany... w Kany...
- Zbrój się?
- Dyj im niemało ludzi. Namawiali mnie, żeby jutro... jechał im  
ta nieprybyć, boch się na was obróci, co powiecie...
- Co powiem? Mocny Boie...
- ~~Wstał~~ Wstał z wytku od Kany... i ~~zabrał~~.

O Kany nie wspominał. Na srebrze schował  
obraz. Cud, żeby stracił upór, który mu dawał siłę, gdyby się  
wygadał.

- Bedziecie widzieć po Kany - myślał sobie - jak je wam rozpowiem!...
- I tak myślał już idąc do tego świątka? - spytała iściotnie po chwili.
- Pudg mamno. Niech będzie, co chce!
- No dyj dobre... - zawahała się - Pudg na rolę, Boche, to my się tu  
musimy ber ciebie obejść. - Ale dyj przynajmniej mi nie myśleć  
Kich... jakże będzie? Przecież o miernie nie przysłał Kany...  
Tę na drogę...
- Już tu! - radumał się Józek - więcej co maturo? Przecież  
Kany!

Wstał się jednak prosił się i patnał na matkę  
nieśmiało. Nie wiedział nawet skąd mu przyszła ta myśl przynajmniej.  
More temu, że nie wie było innego? Dwie Kany stawały  
o calutnie gospodarstwo. Żyły ich przez lato.

- I tak na wmy musie ich sprzedać, bo ni ma potrzeby... - zawurzył.
- Kory sprzedać! - zawurzył się matka. Stała jej na myśli <sup>dziś</sup> jętkę  
tygodnie, ber mleka.
- Już darmo! Innego nie ma... Prędać trzeba, nie nie powoła.

Choćby się żyły wrochobami tu ziomie, to jak  
mogą przysłać i raspy - czemu ich chować?





Zoria tej pomogła matce pójść, choć nie wiedziała  
głęboko. Jej się zdało, że <sup>zrobiła</sup> pójść, jak im odpuszcza i wróci  
wnet niedługo. Długo, że tyś, że się tak z takim smutem  
krem wybrała. Mówi, że poprosiła jedzie... ~~to się ma~~  
~~Młoda smuci się - myślała. Do zdania jej dalej dawała.~~  
potem, że jej uśmiech nastąpił i pociągnął się w przód.

Matka wygarnęła Kory z komórki, kiedy wyszedł

Wojtek.

- Hej, pamiłki?
- Nie. Do Penta...
- Tak daleko?
- Nie blisko...

Wojtek się zastanowił stał na boku. Kory wyszły,

za siebie miał głębię z matką.

- Do Penta!... - Długo Wojtek. Wykroczył za głębią - ~~zrobił~~!
- ~~zrobił~~ się mu cicho - Przygotuj ten roboty, to przyniesie...
- Siedź i czekaj, nie ci dotrze - ~~niech głębię i pociągnął~~ Kory.
- Aha! Już! Dobrze!
- Co ci jest?
- Z ogrem nie poradę. Bije mnie...

Odprowadził ich na drogę i wrócił do Zorki.

Głęboko miał smutek, sędzi abok matki i Kory pociągnął  
na pamiłki

- Koko Dady, myślić?
- ~~Żeby~~ choć dwaście...
- Tam się targować...
- Długo jak? Żeby nas Boy Kupcem opatrzył, bo innej...
- Żeby i no Ruborunów nie było!
- Ter to! Goni, jak zydzi...
- Zyd omknij, we drzwi, a Ruborun wprawi...
- Taki naród okpiemy?
- ~~Ż~~ Choć to Krescijany...

Szli do na dół Koniulkami i ~~zostawiali~~ matkę  
zostawiali o spudach, to ~~znow~~ znow o rymie ~~zostawiali~~ matkę  
na jej, wojtkę pokazuje. Ale wzmaga wygnać się wybble,  
gdzie oboje myśleli o cieniu i cieniu. Chwilami matka odwraca  
się, niby nos wyprękać i odcierając ty ukoślnie. ~~Wtedy~~  
~~to i głębię i pamiłki~~ dotknął się głębi i stał się odcyma...

- Długo już nie pociągnął z matką
- Tak mi się znow pociągnął...
- Pociągnął tam wskazał nie będzie, ~~znow~~
- ~~Wtedy~~ się nie wiem co, ale rymie się widać, że się już  
nie zoberę...
- Mówi boże - tak nie mówcie. Jemu się dół ukoślnie



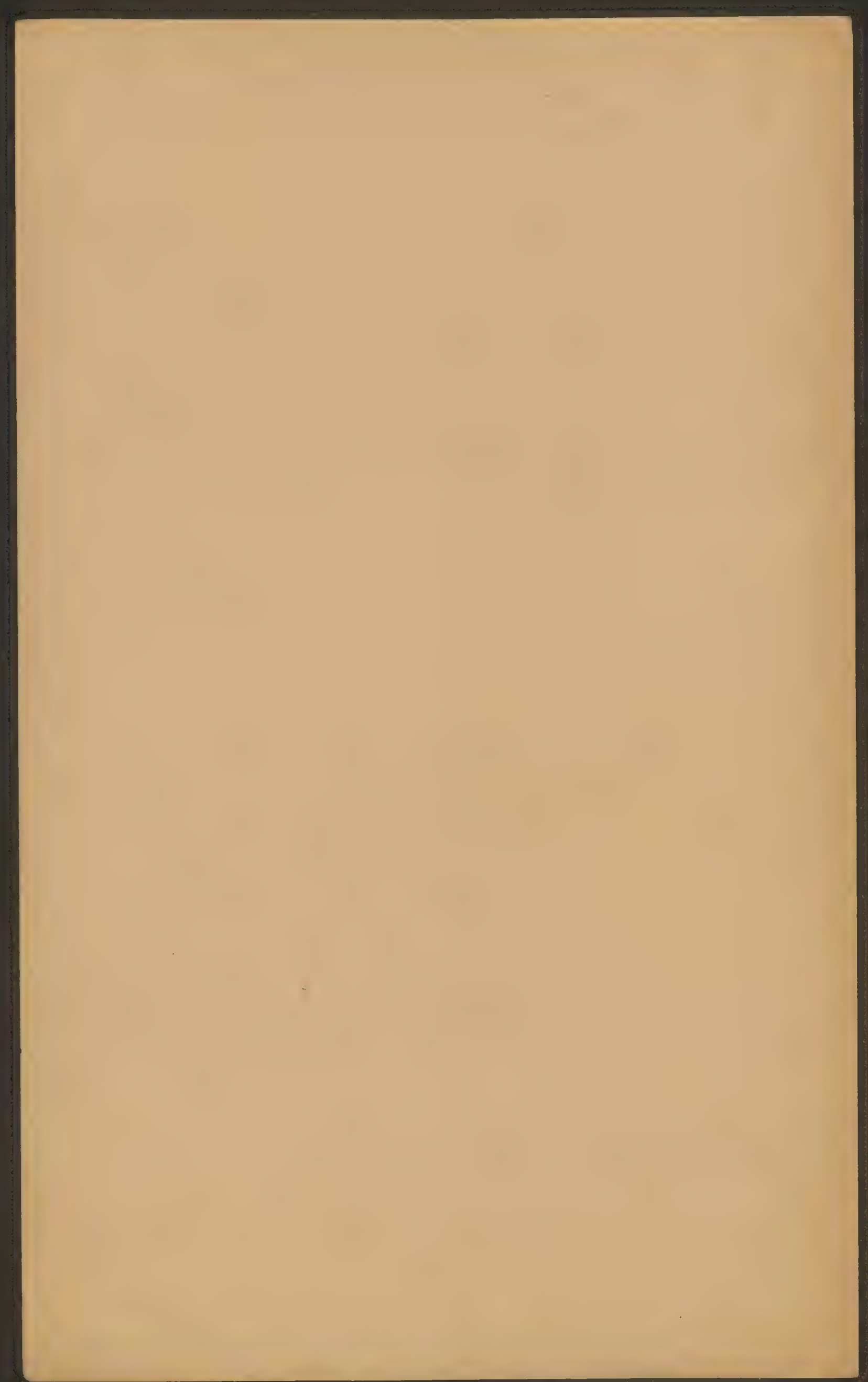








Pesnie tam v nebie rozpyly se po ne i leci.... leci na ~~svet~~ zemi.  
Zeby to mame. Dost' leciate! - Ktoz boi! - mysl' bedi - the Bog  
Tarkoviy byl darsij na ludi... nie ruzay! V





...Anlage(n)

Ich übermittle ..... An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

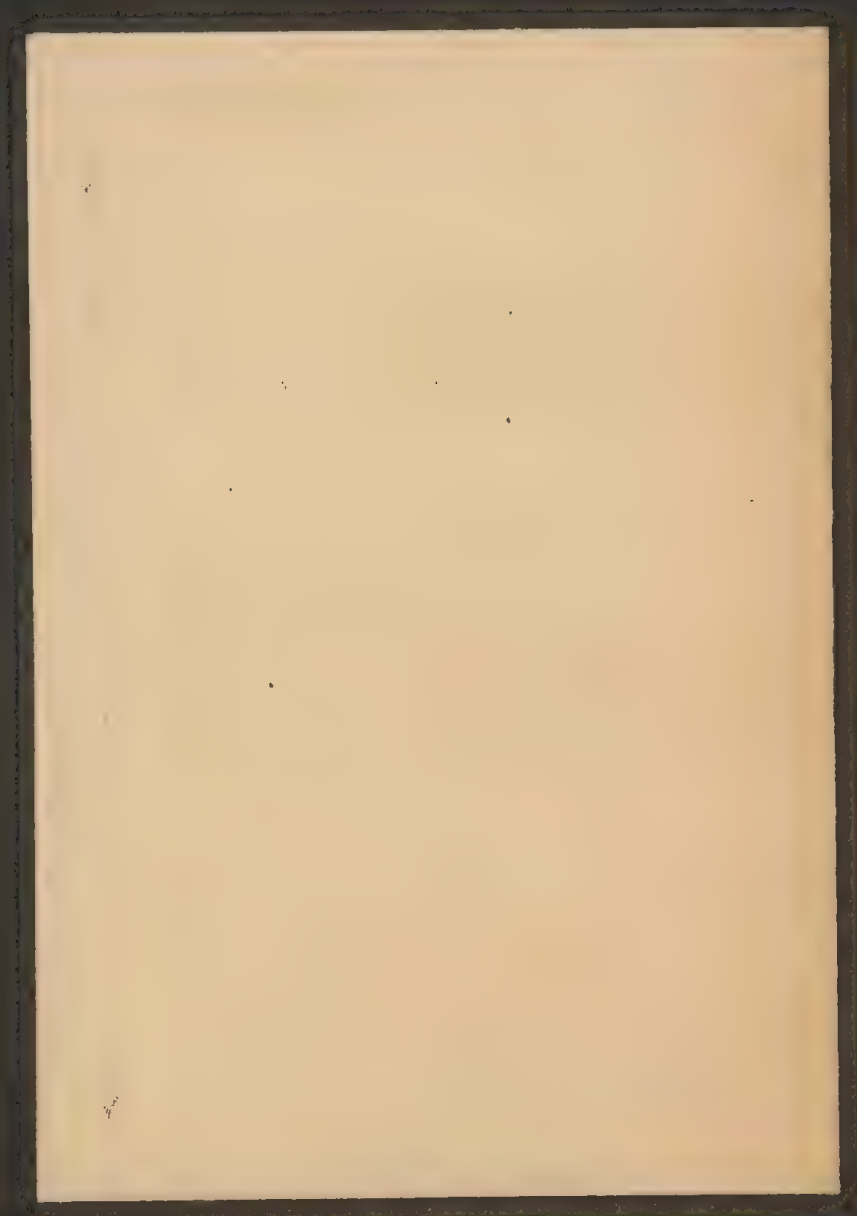
Reichsstrasse 61/63

K r a k u

An den Herrn  
Leiter der Hauptgruppe Gewerbl.  
Wirtschaft, Gruppe Handwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

Zl. Wiss. I B 716

Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht





Remembrance

8. 11.

5, 88-96 v. 1-4

Im Auftrage.

...Antrag/Anträge zur Zuteilung  
sollte und bitte, die beantragte  
I davon zu bewilligen.

zug  
che

ments





Cit! mon merre moije stoue!!

Wielki wtedy i radeu nie odmarkowet. ~~Ja~~ Zabójca ich  
"cudziomsta" <sup>głowa</sup> wygry. ~~He~~ Mało to babij umiało sobie radzić  
z trema chłopami. ~~W najwykszej stori~~ ~~debięta~~ ~~Ja~~ wygry  
zdzi jej, była, tam dymygoe najdowne wygry. I musie  
jej stuchet, a jak nie, to...

- Rekrut kiedaj!! Do roboty!

Tapuści mogą na średnim rzę, jak Fossica na odmianach  
i wtedy ~~odkryć~~ miłobodem wytworzyć ~~jednostka~~ jeden za drugim  
pomysł do pola.

Uzdzeij mrad Vozpotez Rom Bern, potu z Jan the  
nagruy z Michelson

- Mitatek, brečko manšine - ~~manšine~~ <sup>manšeta</sup> - nie pora sa do zouty...

Ludzie ras' mō'wili, że z ~~powodu~~<sup>skroś</sup> Młochatka jisi arycjeda  
diewka z Kryllian od Latwin odcota. Choc' Latwinu nie data nie  
powiedze' na swoje dzecko. Kto'i ni, czyja prawda? Moze i jej  
bo ostatnia sturca dalego odcota, że nie musata gorze leg...

- Wdrow Wktus' - minto jej satrown - je-by sie chystuie ~~sa~~ i na  
zime ortawie, ale Kany i bedzie spae?

-Choc'Kerry!

- Choć Kany!  
- Dobrze, ponieważ było ciepło. ~~Tak się ta kłutka~~<sup>ty</sup> do rąpy ~~na~~  
~~porachem~~ abo Kany i było. Ale to w zimie trudno się mały  
wzruszy, guście na Kanie... dyć powiedz! Na rami w rękę?  
na, dyć dobre, ale jak ciepły Pan Boż niegodi - jakie  
będzie?... Nieporada, nie - w kłutka....

Włata też, nieprzebiegła, porobiła swoje  
Tachy i ponia.

- Użył jedne goły na riny... chwata Bogu! - pomyślał. Należało  
i pomyślał medytować, jęki się porzyć jaguierki, komon  
jej strachem nie odicie, bo ta się riny nie była, ani  
mroem. Co tu pomyśleć? <sup>myśleć</sup> ta riny trzymać <sup>się</sup> ma  
po co, bo nie ma roboty... Zepchała ta wlecie kochanego,  
~~Zepchała~~ ale co to pisać?... tego nie ma, ani nie...

Myśli, myśli, nareszcie wymyśliła.

- do marnu gadać jej ni ma co, bo tego nie rozumie,  
co jej chęć pedzieć. - Darmo! Trza jej do serca przemówić,  
to uwiery... Serce ma dobre i poćcine... Strasznie dobre  
Kobcińsko i te Jaguńskie! Jazie mi jej iść... doprawdy!

I prvega dne, ko so se okoli rabotali do  
luna, ponovila jej obvestila:



- Mieszko se jaguier porukał Komory bo nam ter ciarano.  
bedie ciarano.

- Spodriewacie ty kogo?

- Boie uchowyj! - odniebda latowa - Ale miedzi irba maza  
a kuzamir dyto... jak si porchoda wnyicy, to se  
trudno obroci... sama miedzi! Teraz prouta miedzi  
bo si ich bedie summa do irby ~~komory~~ kuzamir  
podriewany wnyicy ~~ty~~ uwaisi!

Jaguierka pomyslata, ie ceta prouta lato  
dyto miedzi - nura ty robi ciarano.

- Ja wam najmiej cyminy, tego miedzi... - osmiedzi

ty wnyicy!

- Boie uchowyj, iebych ci go gadate... - Wiedzi sama,  
jak ty skuruen...

- No wie!

- Ale gawiedzi prouty na coraz wnyicy, bo na ring-  
to ty wnyicy jak do irby... Trusia, Kury, prouta,  
dwoje kuzamir i ciele, no i nas piseciro.  
Patrz, kielo to narodu!... Zauwai se sama...

- To nie gospodiu wyganianie dornaku?

- Nie wyganianie - ~~nie uchowyj~~ <sup>nie wie</sup>! ~~nie uchowyj~~ Dye-by wie tuu Ruz  
skaret, Wlatka Wylomstom... Ino ci miedzi zawram, iebych Komory  
porukała, bo nam ciarano... Nam bedie lepiej i tobe.

- Mocny wie!

- Tak miedzi jaguier! Iebych ja byt sama, toby do skurui miedzi  
siedzi, iebych ci nie rusyt...

- Mocny wie!

- Nie labodi, bo nie mam o co. Kielo to chatup, co miedzi prouta  
stomno! U gawiedzi, u tocki, u drapie... wtydy ci prouty, bies  
robotna.

- Na lato, ale na ring wnyicy...

- Nie buy, nie, jaguier. Coby ty wyganiali! "Manty romu?"

- Teri term, ie romu ni mam - Tak ty mi dirze...

- Dye miedzi iebych ci prouta byt ci za rade prouta.  
Ale trudno. Nie my, ino wola borka wnyicy miedzi...  
Tak jaguier, <sup>nie</sup> deperuj, ino si bier prouta, jak miedzi.  
Dirgus ni mam co. Jantloni ruz, to ci odniebda ciarano  
i bedie...

Jaguierka podumata chud, upusta prout rany.  
"Mocny wie!" - i co miedzi robi? Nie chee jej, to wrode,  
ome. Tra tuchai skuruen... Miedzi nadye! Pody lato.  
Jagury - zawoy... prouta...



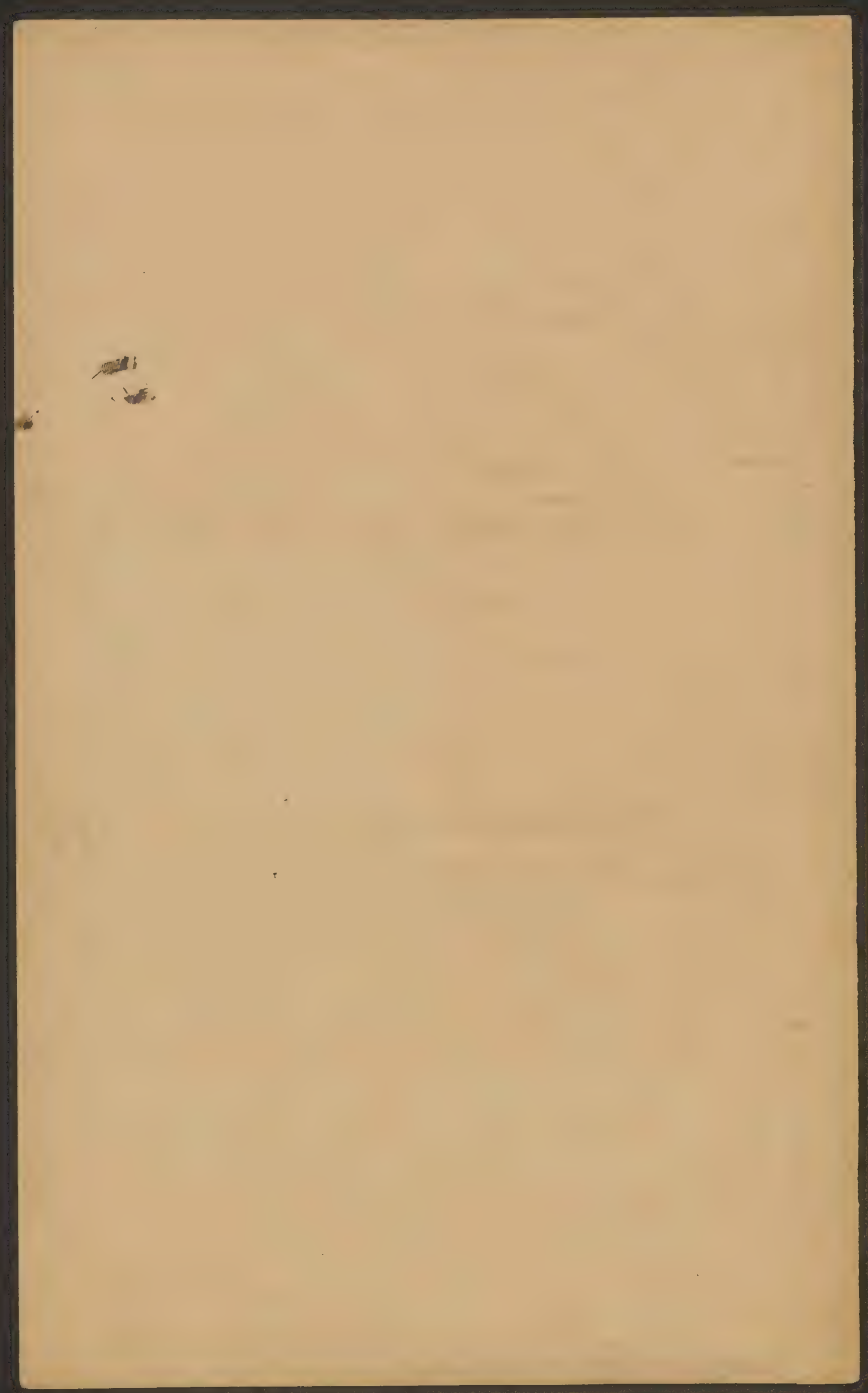


- 49.
- Dyś, mordźewy, ni ma na być...
  - Wygnał się Zetroni?
  - Je sta niem, jak wam fedrice... Oni nie te obces nie wygnał.
  - Ale i ony nie...
  - U nas się zmienia, choć i dębła nie daria. Siadaj'...
  - Podatki jej' gromu i naley.

- Zajen co...
- Uie saskajie!
- Dyj' co Bóž nagođit... Wer-ie tyitj! Ta nie o mianowu nie, all trudno... Kozj sie pnedato tamten jarniak.
- + E za kucha?
- Za dzenje! Psewie joj kowi na dze.
- Moiriewy! Tak to tak.
- Jedr-ie!
- Hej! Jem, nie raer-ic... Zosia Kuny?
- E dyj' nie neu Kuny puste. Cnie sie jej wiec ber kóz to nie upredzi w chetujie, inu laty fletyph dñiaek... Na trawn wygiaduje <sup>pryhatne to Bóž nie Kuny</sup> ~~inymu~~ co sie jej na gadam, ieby poradit pruy mnie! ~~Prupytan~~ jej radne kutary-felice uparte.
- Nie poradicie, cerno! Dniech, jak dniech, li kawy moymu nie ra-grupj.
- Polola wo, dyj' idenie...
- Tak to tak.
- E jedr-ie!
- Jari nie bedz.
- O jakas' to!
- Nie raer-ic, bo nie bedz.

Obtępnym ty, glarkowici, ~~Portanta~~ <sup>Portanta</sup> ~~gonach~~ <sup>gonach</sup> ~~na~~ <sup>na</sup> ~~walepy~~ <sup>walepy</sup>, o ~~farta~~ <sup>farta</sup> ~~tro~~ <sup>tro</sup>  
~~Widem~~ <sup>Widem</sup> ~~ust~~ <sup>ust</sup> ~~o~~ <sup>o</sup> ~~stata~~ <sup>stata</sup> ~~na~~ <sup>na</sup> ~~tanie~~ <sup>tanie</sup>, w ~~drita~~ <sup>drita</sup> ~~orzyem~~ <sup>orzyem</sup> ~~za~~ <sup>za</sup> ~~Markowicz~~ <sup>Markowicz</sup>, ~~Wkrstajuz~~ <sup>Wkrstajuz</sup>  
~~sz~~ <sup>sz</sup> ~~koru~~ <sup>koru</sup> ~~walepy~~ <sup>walepy</sup>. ~~Cheiate~~ <sup>Cheiate</sup> ~~co~~ <sup>co</sup> ~~gawiedzi~~ <sup>gawiedzi</sup> - ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~smiata~~ <sup>smiata</sup>, ~~cy~~ <sup>cy</sup> ~~tes~~ <sup>tes</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~wie~~ <sup>wie</sup>,  
~~Druta~~ <sup>Druta</sup> ~~jah~~ <sup>jah</sup>, ~~z~~ <sup>z</sup> ~~nego~~ <sup>nego</sup> ~~zalegi~~ <sup>zalegi</sup>. ~~Wresnie~~ <sup>Wresnie</sup>, ~~po~~ <sup>po</sup> ~~drugiem~~ <sup>drugiem</sup> ~~wahaniu~~ <sup>wahaniu</sup> ~~gdz~~ <sup>gdz</sup> ~~cy~~ <sup>cy</sup>  
~~Margos~~ <sup>Margos</sup> ~~wa~~ <sup>wa</sup> ~~ubliżyta~~ <sup>ubliżyta</sup> ~~ku~~ <sup>ku</sup> ~~nioj~~ <sup>nioj</sup>, ~~resunsta~~ <sup>resunsta</sup> ~~cy~~ <sup>cy</sup> ~~naple~~ <sup>naple</sup> ~~ze~~ <sup>ze</sup> ~~stotku~~ <sup>stotku</sup> ~~i~~ <sup>i</sup>  
~~objed~~ <sup>objed</sup> ~~js~~ <sup>js</sup> ~~ze~~ <sup>ze</sup> ~~Kolana~~ <sup>Kolana</sup>.

- Jaguś! - odwrócił się i zwrócił do Margotki - co ci ty robisz? dyje mi ptasz,
- i nie powiedz o co ci idzie...
- Mo.. moja gospożka - pomyślała i ptaszem Jaguśka - żeby ci chęta, żebyś się
- chcieli...
- Mówcie śmiało!
- Tę mi was też tak napastować.
- Nie bój się!
- żeby ci chęta na cięś ostac u was...
- Lecz mi z Ostanicz.
- Mówcie mi...
- Nie schylij się...
- Niech was Hoż nadgrodzi.
- Długo już... pod oknem na Tawie, a ty jej
- ciężko... Kapoty na spódnicy.





...Anlage(n)

Ich übermittle ..... An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

Reichsstrasse 61/63

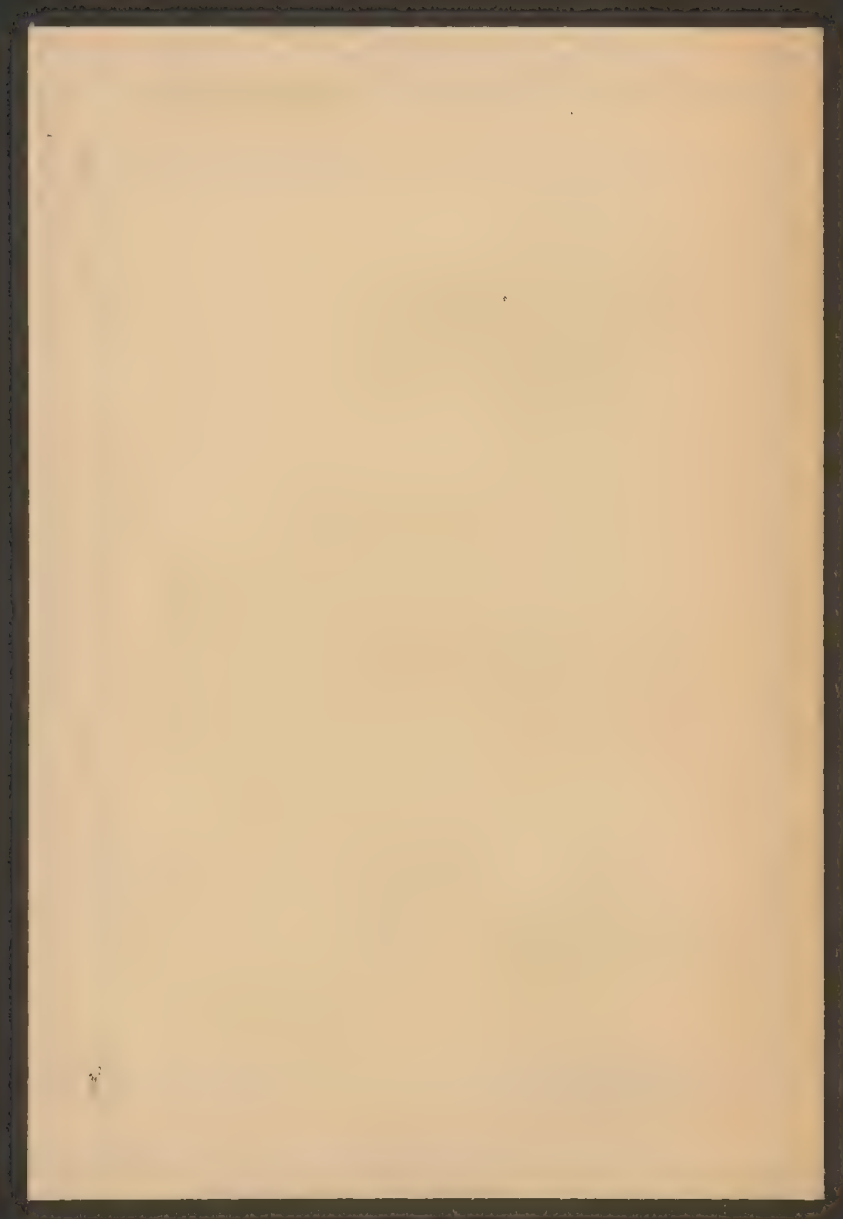
K r a k a u

An den Herrn  
Leiter der Hauptgruppe Gewerbliche  
Wirtschaft, Gruppe Handwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

Zl. Wiss. I B 716

Wissenschaft und Unterricht  
Hauptabteilung

Regierung des Generalgouvernements





Lowmerry

8-58.

18 - 1898

18 - 1898

18 - 1898

Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht

Zl.Wiss.I B 716

An den <sup>H</sup>errn

Leiter der <sup>H</sup>auptgruppe Gewerbliche  
Wirtschaft, Gruppe <sup>H</sup>andwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

K r a k a u

Reichsstrasse 61/63

Ich übermittle .....An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

...Anlage(n)



Było im dobre varcele. Jedna drugiej narocywała, gdy była jaka  
przypadek i chustance zdawało się im, że przenie się nie jest takie  
zde doruwać, jak powiadają. Ziemiaki miały, dyki Bjeńca, dyki Boja,  
a i ostatek jadowe, to trudno. Wie wyśtaś nawaś Pan Bóg daje, bo by  
ty odonicki wydryt. ~~Żdałby się mija~~ Żdałby się mu, że Panicrus mu  
dławi o niego i przestaby się modlić. Tak bywa. Lepiej pomać, a  
zardy. ~~Zomsta się nadzie~~

- I ostatek się najdzie jak i Pan Bóg będzie podobnie... ~~Wie nawaś, two~~  
mo'wta Jaguientka - Wie nawaś, iwo Jęzo świąta wola nawaś się dieje...
- Tę o to je, że roboty niema nijakie - o karyta się Margoska. - ~~Fandepi~~  
wie Prandepi i my Kiedzieli wawisty...
- Wie Tróbycie się gozporie, bę się najdzie...
- Mowu Noie! Poradim to ludźmi Jęzowes...
- Poprobujs...
- I moda rachodu, ~~powadom si...~~
- O, dyjino! Bediemy wdnieć, co Bóg da... W drapie reboty lnu nie maśo,  
nie opośda same myżakom sposobem. Na doleriel co roku daję prawić  
i chadupę... To je ryng.
- No dyj odt! Ale po nawaśim, żebyś co przyniośta...
- O dyj prawić...

Poma Jaguientka ~~sa laca~~ po woi ra luen, a zblirzje  
ty do chadup, nawaś ~~nie~~ sobie cicho:

"W Twojem roku Wszechmogący nawaśim waga lony,  
Kto się spurnem ~~nie~~ <sup>Ma pomać w rany</sup> ~~nie~~ <sup>Denar i woy</sup>..."

I Wierawoć się na bawły afurci. Wawawty jej Kobyły spori  
pradriwa, że wawieć nie mogą na nawaśim. Wie rospomadać jednek  
z i Margoska będzie prawić do spóthi, bo by jej Tyk nie daty. Margoska  
tęba pawać gotowina - wiewady dobre... Jaguientka rasi prawić r die,  
cwa Jęzowes i na rapiaty, jak rardy. Co kto woli? One wolaty nie pawać.

Wierawoć się Margoska wiew, gdy Jaguientka wydryt z Tokat

dure dure Kithi.

- Te ciukie, a te gawobne... to mowa pawać.
- Ho! ho! Chwaci Boga. Będzie doć prawić.
- No wdrzeie...

Pomawaty prawić z Turkim, pomaćaty lica gawoć  
i pomaćaty gotowa. Zonia

- A miue prawić... mawo! - pomaćaty upawać się Zonia.
- Ty pomać. Man co robić wiew...
- Kie ja nie chę - ja wole pomać!
- ~~Waw~~ Prydie was, że i prawić bediem...
- Kto wie, kiedy! - tarbawaty się Zonia.

- tak, widać jagmisi, zostali mi sirotom zawiesz. Nie było ani  
konu wykarmici, ani chowaci.

- Nie było wila. I to pociąg w x niepoje 'wiel...

- Zabrań ludzi, co najmniejszy prawie udział do tego...

- Ja si chovata sama. Mo'g mi chovat. Dri'v si, iem z godu ne uslyshu na vicki... Tak, tak jagnies! Skoro ti jui ~~podrosta~~ od ruci, to i to nale'ti si ludie, co mnie vizli, no'v za svoj'a, bo'k jui pasci z dolata....

- Pasadach u je owce na pastci bez szedem rokow, zabaryli se jedu  
nie mi te nie ranydzy puznowili. zabaryli se crasem, doch nie jiste ...  
Cile jazyk byd doci je kow...

- nebiruetașă se micșoră zeluințai podotek...

mișta...  
- Oj pamișta-jazur, pamișta. ~~Stă~~ Lucie născă openez, s'ar  
zambie...

— Grande gorgonia, verde...

- Dyj mi dobre byt. \* nie powiem - bo mnie rany rudi  
miele, że pety! Musi dach się narobić, to gwarda, ale  
dyj mi ten sporynku mi nie...

-K' n' na

- Chiedi mille Inquisi & sarraceni...

- Church m... ..
- Ehy!
- Nie, no : bedren u nas i bedren, nie to by' dy-  
padali mi... Alech v te crasy pomech tynech, jeh  
i mozeo narobnyu, co u chlyby obacz... jarkie  
skondyde sy vnyto - i pontek...

- Party brief meetings...

— Na to bieda, ~~tyg obce a myśli, jeliś o mił~~  
~~zadumany~~ W pulawie gdzieś mucha bregda sen  
 cennie. myje głoścu, albo wczesno refuerekto w po-  
 nictro..



- [illegible]





- Uiech was Boj broni, jak to o wco' byt reariety... Co je ~~pona~~ od niego wypieriadala.
- Ale nic mien, jak ty to stalo, abo co?
- Co byk nie wredia! Pili rarem w Parannie z Tomka  
Kam re fabelitnego, z Tym wiecie co to po niebo,  
z gorce Tekli.
- Dy k-ek mata.. Wicnie odpoczywanie! ~~Uiech mata~~
- Pili rarem i pili, jak ty z mrokiem to...
- Kody to ty to?
- Dy pmdwora, kie to taki mater byt stasny...
- ~~Stas!~~ z poniediatku na wtorek.
- Wo i wie przy brjaty ce jeden drugiem sori je  
drat, two nie mien, kto zaerst, bo zyd ponied  
tak, a chodzy mome inuzy. Tundro wymiar  
Ponni. Dost, re ty wie postozile natchie.  
Osi by ty byli ~~z Karannie~~ bti, two ich chodzy o  
zernady zawrasa... z tego prubom lobek  
pout, pout i pout, wrenie zyd mu nie chert  
dusi okowi ty ~~ty to~~ on ne zyda. Zyd uelit do allicera  
i sam kyst ig na lobek. z te zlosi lobek p wrobi szulki  
jas i potukit wygwas ekto na dobre Kawabierki...
- Co to re dora wieckda!
- Dye poniedicie!... Wrenie ni mien jak co robic i ponied. ~~z~~  
A na mata chodzy pmed mien wygwas Tomka...
- I tak ty zenli!
- Nie wredie jak to bylo. Bo lobek ponieda, ie spotaet idrey  
Tomka i ~~igant~~ go waut na pars pouti, nie wilez...
- Czegoi fura bylo!
- A insi znornu mowiz, ie go miorit, potela, pobiele wolaet,  
~~Wrenie go ostas p~~ Co zenglat, to ~~z~~ pudaet - to go knest wrog  
i fuku, pokole nie doba...
- Poudrej, ie tak...
- Nie my w chatupie nie wredie. Jak dno dopier, sam ty  
wygadat. Ale on nie wredie wy tyje, abo co, dopiero dnan,  
dany jedriady, ie unent...
- Bedie on mien re swoje!
- Ba! crika ratic, z pnie nie co innego...
- A coi stary ~~z~~
- z wiecka ty ~~just~~ od rana, nie wredie na kogo... Sam wygwas  
takiego wofa, to ma teraz... <sup>odnam</sup>
- Dye od rana nie wrozili dobrego lobowi, kto oder wimen, boprice,  
jaka on go waut od mata... ~~jak go na organizmity do jak cig kto~~  
napostacie... pada - ~~z~~ wci kumenda. i wel w Tob!...
- Nie posta w las nauka...
- Dy wredie!









napisał: Dobre mi tu!... albo: „Zdrów jestem. Nie trapię się.” - To by  
mnie być było na sercu. A tak - tam głowa będzie marta! Miał się  
nie pocięty... nie cię... nie pocięty...

Codzie tak labirynta Margotie na sercu, dół i górnym  
na dnie pisać, na samą wspomnienie...

Ai ~~ona jedyna~~ wpadła niepostrzeżenie wytek, wpoisio  
w serce gościnie: „List! list!”

- Od Józefa? - skrzyta nieśmiana matka,
- Ale wam nie dam! - śmiał się wytek - bo nie pocięty tu...
- Mocny Boże! żebyś tu umiała!

~~W. Umieta (wielki) ział do Kogot, ... ~~wpadł się~~ w jej serce  
wpadł się w serce wytek, niepostrzeżenie i śmiał się...  
nie wiedząc, że to Kogot...~~

- Żeby mi było! - skrzyta cicho - Powiedzieć se Kogot  
leżący od Józefa...

- Co tu ta pona? mowić... zbliżyć się Józefowi.

~~Wytek widział Kogota. Trzy głowy ciekawe, bo i Kogot  
pocięty - pot pocięty się...~~  
I Józef! - Kogot Kogot, grzmotł się na tony, gdzie usiadł  
Wytek i pocięty obrywał brzoza Kogoty. Trzy głowy  
pocięty się nie nora, trzy serce uderzały niecierpliwie  
tętnem!

„Nętkochodzie mamo!” - cykła Józef.

- O moje dzieci! - rozblockowała Margotie.
- Dziś śnieżyło, potem będzie pisać!... - upadła wytek  
cykła monotonię:

„Kajsaupnił porządek was po niecierpione nary i domie  
trzy się o waszym zdrowiu i prowadzeniu. Co się tyknie,  
to ~~zdrów~~ zdrow, a prowadzenie może, jak we śniecie...

- Chwatai Bogu! - skrzyta Margotie.

„Robię na cieleś ad wistunie do nacy, ius uce obrad chęć  
Józef wóły. Janie Zarobiam, ius po stary czt grezarów, bo  
feru rone, to nacy pocięty... E. Z. na mowy, dół i górnym  
zarobki... to wam pocięty... Nie małkoćie se nacy mamo  
pocięty obchodzie się tu pocięty, bo i na nacy ~~wpadł się~~ Kogot  
Józef robić cykła nie Kogot, a pocięty mata, ledwo starcy...  
Ludzie się rozwiedli pocięty po zarobki...

- Uce gadateli nam, jak obchodzie!

„A tu o robocie bardzo trudno... To się nacy dowie, że wam pocięty,  
dy nie pocięty nacykich...

- Mocny Boże!

„Zarobię co, to przeję, nie wyię się nacy mamo... Jak po  
jednie Józef od Chłipaty, to wam pocięty nacy chęć  
na gościnie... Bedzie se nacy do Kogota. Więcej nacy  
nie ciekawego, Józef Leonow z Pocięty urowa nacy...



- [illegible]

Trudno mi otpisati ništa po shvili Margoška.

- Dyjalskie! - domemtu jasnouche.

- Najpierw się musi, żeby przyszedł. Ma tam ~~bar~~ ~~cały~~ ~~zamy~~ ~~zamy~~,  
czyli ring, to i tu jest więcej. Zarobi trochę, choć i więcej.

на на зыіе нё узда...

Ma ma tyje nie wyje...  
- słasnie macie! Ma wrony potanie jechać morie...

- full bodied chest...

- Нарисуй!

- Naprawdę!  
- To ten wytuś naprocz-prawda Margosha - że porówna ją do  
z papieżem ni ma w chetyrce...

- Dva je mu sam ponisna, jedn razjeds...

- Varrigby's school?

- E do Peste!

- Wie bay-ie, Hiecho, wie bay... Wann by so rum?

- Wron ty jeli to daleko... w obce Kraj! - mianem Japonii...

- Dyj nie ze mrosem. - odparł, słysząc nie słowne ięzy. - A choćby  
i ze mrosem, to nie cudo! Na sam kraj świata będzie  
podobny...

- 'What to do then?

— Pomagacie w Kurii Jastrowi, Lech rano b. Nie drożę mi występy,  
nie porcie się!...

- Powoli ci <sup>to</sup> bierze?

- Ekg, bo sie go bede pytal, \*Myshkie? Coby mie zbit na odcho-  
dum?.. Nie gupich! Dyj by mi, chrestnamatka, co dzie-  
prawd, i bych nie mialat... ~~Ja~~ ~~na~~ ~~wogo~~ ~~rozje~~, to na  
mnie odzye.. Tak ci siec!.. Rad bych ~~to~~ <sup>teraz</sup> ~~wedrec~~, co on ~~z~~ <sup>teraz</sup> ~~pa~~,  
chem robi, jak mie nie bedzie...

+ Woytek!... - "alecino" gwiazdkiem od Francji.

- Harbista cig woda..

- Tora idę... jak to słoneczko leci, to strach. Już nie podnie. Ciepło,  
i nie ta bicia nie ominię... Ale niechta. Wschł e odcie  
urzyje na mnie, choć ostatni raz...

- не гадать!

- O Haric - Bogom .... <sup>tu</sup> je pravelec jemen, vnu odelj...  
~~Pocetnik~~ ~~Haric~~ A narhylece je do radia  
 money loni, treprest vichutno:

- Ponem ci così ne ortolani...

- Teraz powadzi no powadzi! - przykrywał go z wstyd.

- Nie, nie pęde we świat...

Wydart jej rękę, która się trzymała jak pępek.  
Drobny i pełnokrwisty i smutny w sobie i drożym.



- Ich bin sie 2 mal besuchungsweise -
- Stups die, die Wiesengrün mit bay To.
- ~~Widmann kann bade.~~

Listy. ~~Deny~~ -  
 p. Gursha  
 yoo... fewer  
 Denys  
 After lying  
 Kuperians  
 Cecil  
 13 out. 1000

~~Pojmed Chybove obce sedi pozrub Margoski...~~

- Co ou mi faci povă? - pomyŝlatu ~~se~~ Zosia i radovată de j' So -  
pîi uapnôt ci Kaurvîz. uŝi

wyjdź

zognienka wie dróda są m'cram. Qua j'ur' dawno  
mestate są dróce.

- Alvie i naprawdy mystic! Tem. - przeżył 'Krab'  
- Długo w domu zagrzebany, jacy to ludzie teraz... Ledwo się odnajdują  
i już we śmiat! ... Długo w domu zagrzebany, jacy to ludzie teraz... Ledwo się odnajdują

i już we śnie! - Z romansu we śnieat przychodzi, mościuwy... Dorewaj, starego by  
nie wyznał & ze zwi. <sup>tu</sup> Chciało by się nim po świecie? ... Dadaś se radę w obcych krajach

[illegible]

Taki to ocere!..  
- Rozum, rozum nie zgodzi. To już darmo!  
- Ale dyj, rozum chłopa, wrota, już otwiera  
We łóżu nam tu - (no ręki! Ojchuckie ręki)  
- Smutna prawda! Bogi je bierze, już nie da rady  
prowadzić do brzozy, może nie zawiedzie do  
pochoy, za to stójcież nikt nie może nie  
podad. Ciem więcej bity, ten je grom.

Tak by to i maoch...  
- I wtedy tak było, jak oje się ładnie...  
- Właśnie...

- Co on mi tie powie? - myślała Fania, błądząc  
stwierdzenie na obwie domu z ciemnymi  
tychów.

ty ukon.  
Ja gnušim do poudat Kerde, Mergu  
i tu res niti upordione nija na mod  
voto, kome u znie po tu diera nie  
Karde pascu.





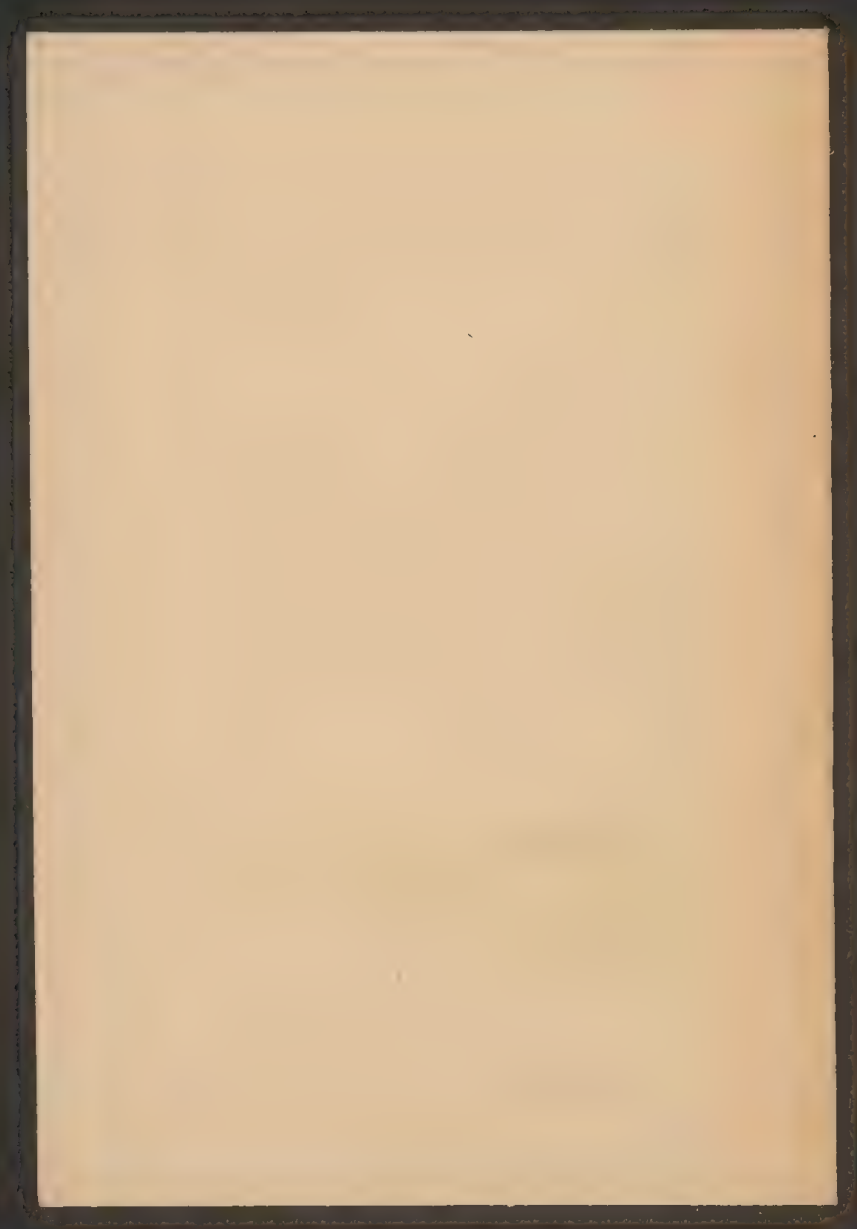
ments

che

ng

....Antrag/Anträge auf Zuteilung  
stoffe und bitte, die beantragte  
1 davon zu bewilligen.

Im Auftrage.





Summary

Q. 100.

118 - 134 1/2 16

Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht

Zl.Wiss.I B 716

An den <sup>H</sup>errn

Leiter der <sup>H</sup>auptgruppe Gewerbliche  
Wirtschaft, Gruppe <sup>H</sup>andwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

K r a k a u

Reichsstrasse 61/63

Ich übermittle .....An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

...Anlage(n)





- Aha! już wiem...

Zbawmy się, że ma stare porterskie w Konarze. ~~Pomysł~~ wy-  
Pamięta, że był przy nich panek. Musi być, jeżeli go wyleknie  
odwrócić... Pomysł, ~~wydziera się~~ z pod serdaka...

- Jest! Chwyci Bogu - niepuszt.

Perzyniwi do ichy, siadł i poczęł wyprowadzić osiudniaty nemicki.  
Ziem mi ty, a ja mi ty zjesz! - myślał sobie - Ja ci tu jeszcze raz kawy  
Kawie bodach: Wie niechaj z domu rodzicielskiego hejku, Wie ci  
dobrze... To/ż na to o ciebie starał cięsko nie lekko, żeby takie mi-  
skrupienie na starość... Na tock cię ~~dot~~ chorować... ale i kłose-  
kniecie! Wie bediesz ty robot ~~swim~~ dumeu!... ~~Abos' ty~~  
~~oside, abo ja!~~ - Rar się to musi ~~saowicze!~~ Podrinnu w dirci,  
cayje na wierchu... Abos' ty ocie, abo ja! - wraamst na Koken  
i grocinie spoprat Ku Drobom.

Kot pmerusony, który przed chwilą usiadł na progu,  
schował się milerkiem za drzwi. W takich rzeczach najlepiej  
zejść, rościć - pomysłować i długo nie pokazywać się w izbie,  
choć mleku jesere nie widać... Ta nie zgine! Co się odhuse...

Chyba siedział i czekał. Już się widać to w długo zdawał,  
To... Wiech no wnie!

- Matko Boska! Dajcie też, żeby wnetki przyszedł, bo mi krew raleje  
dornaku... Porachuj się Koci, to cię ~~nie~~ żadna msiara nie  
ominie. Hucowie! Co nie ty wdrowa Kontuier! Tanteu  
rbyj taki nie był - a w dirci co z niego? Marwie obaprie  
i zgine... Teraz się dorekhał - Chryote Paule! Zmuduj się  
nademnu... Choć kto powie: z ty ocie, nie bije, Kanie Kanne...  
Dyć Kanne! Jak ci reka upada, a ten swoje robi... Popamięstaj  
ty nie rok nie dze, ono mi przyjdzie do garci!

Pred oienią oswały się Koci. Chyba wstał, złożył  
pasek we troje i czekał... ~~Wstał~~ Karieta wron do ichy.

- Kany i on? ~~Wstał~~

Trwał się cały i grocinie spowierał.

- Wofka ni ma...

- Co plecion?

- Poprzed do Portu...

- Wie jadaj mi!!

- Dyć idzie, jak mi nie wierze... ~~at~~ Tanteu wocy pojechał  
z Jaskem od Cichorra...

- A! pnieksta godino! Teraz się dorekhał!

Począł w głoś desperować... Padł na ławę, zerwał  
się znów, chciał zdjąć lecie. Wreszcie opamiętał się, ale  
w dirci go nie opuszczają...



Hartienka znikła zrazu. Tam znowy posłanie do stajni, sta-  
nad krowie, gdy jady i lasy domach podumach na  
ich kociach. Cielę rbi, ie rekrato i... a wychodzi, konewy  
idoust na prz z tak sta, ie ius daji zostaty rozyppane.  
~~W~~ Wypowiad sie wrenciu nie zupel... Chodit po orobu  
i szuka, sam nie wie, czego...

- Komornicy! Bie dare! O i temu winni... Kiegaligo  
do rebi... Stuchaj ich, ten kuncwost! Ale ja kiep, i cel  
cierpiat tych dradon pnieklych... Ten z Peritu mu naschle-  
brat, naobiceowet... i ustuchet gadina! Bo jak taki... Posu-  
nu mi na ra pot... Bie dare! nie dare! Chate-  
js wstaw! Kiech umarowet! Kiech skropet!...

Zrobiby to moze, ale wrodszy. Teraz klet i  
pomstowat, ci wilegato po caly wci... ~~Widzieli dobrze~~  
Ludie przedzi, ie to jui ostathi gusew. Wajgon y wtedz,  
jak nie nie gadu - powiadali... Kto nie, moze...

. I do rby Margoski dolatywety klet pnieklych  
stwor starego. Pnerowet, Stuchaj pner otus glosnych pner  
...

- Co onemu? - niepusta jaguierka.
- Mnie wiat wytek pojehat... jesli i-ze tak... Styrny?
- Ale o co ty na was?
- Dyl on rany tak... Stawie mu sie co, to ja mu... ius ja  
winna...
- Nie oberwiecie sie?
- Cobyh sie obrywatu! Jeszcze by nie rbi zot... niestusnie.  
K co Boga obracat?...
- Ja mu porucam...
- Siedzi i-ze, nie wychod... Wykluc sie i ustanie. Dyl  
miewat tak. Bore! co ja ~~ostan~~ wypieriat... Kiech i to be-  
die na wihne agot i chwist Tawet!

WATER pnerowet cte glosne stowa. One mil-  
cni, siedze Kurda przy swojej robotce jaguierka pnerd-  
jeszcze porostata klabi, Margoska ~~obrad stanta~~ ziemni-  
ki skrobata na obrad. Codzie jedno! Jedno i Tosawet.

- No i widnie wytek pnerd - pnerd - jaguierka.
- Miat sie obracat, nie obracat... Kto nie, cy on to po-  
nie pnerowet?
- O por... Coby miat nie pnerd?
- Ius kto nie, cy rejdrie do Peritu...
- Chyba nie on!

Zora sie nagle rozptahet...

- Co ci do zora? - pnerdta sie matka...



- [illegible]

Możesz sobie wyobrazić i jeden i drugi Problemistwa  
Stowarzyszenia polityki w nieparcie. To on zapewne nie myślał  
o wygłoszeniu. Wyjechał się go przy ~~wyjęciu~~ budkach, a co się w sercu  
przebiegało, to nikt nie wie... ~~Spokojnie~~ ~~tytuł~~ ~~budki~~ ~~języka~~  
budki i raził się w sobie.

Ma Fracze justki byty, Fracze nie wozili, Satrowie tyllu  
drasem ruzli, ale coar radzici... Minus to Chyba coar cyse.

na treem priesady. Zima, wchadysie nie bylo co robić.  
Klarteta niechoda <sup>niechoda</sup> ~~niechoda~~ <sup>niechoda</sup> ~~niechoda~~. Nie bronił jej tylo raz wde.

zato chodit' jej zadržet... Majstronat co' jny' kosač,  
to jny' kops napravit... ale napředvej čarit tylo, ber

istného celu. ~~Jačkov si zato~~ I never let na ľahké ruka,  
trýpť pri robote i neverar pôdania prestat ľub na deťoch.

Zima! ~~tytu~~ Inicju nie jedli <sup>wasa</sup> byfi bydo wcztka, a

zresztą w robie nie było co robić. Harbicka niechętnie z Księżych  
na chatach. Nie broni jej stary Chyba.

- Ide' morder... ino mi sij ni vasi za vob! ~~Procurien~~, Ali  
Kroacim! Bo jač sij tane dojni... - rosumien, ?

Hasturda, nimen chcci; nie wrigt - by tej samej sprawie  
w t. stromie. Z Kadiak do Chodot Coi Dopiero adci! I odter mie

*intra* *mirzoti*.

Ła woda jednak ośro podym, doń pro dnu... Prowadnie i obrad,  
m... i spawie i dwa razy ~~do~~ na dnu tesawie p...  
doba re d... m... a k... w... i...  
m... i...  
- Kiedy i cę ta i ma skouyżmój 'Bore!

- Dopiero się...  
- Tak d...  
- Jak r... m...  
- Nieat u... r... nie ob... się do u...  
- Dyj' tak, moi kochani - d... j... - jak kato p... to  
nas to w... i... k... to k... s... abo r... m... się nie  
p...  
- Aoi do kogo m...! A... r...  
- Nieuradagospo... nieurada... Gidrine m... chod... ~~od~~ od...  
się w... to ich m... nie n...  
- Dyj' tak, nie in...  
- ~~Bedie~~ Honorowy pom... najmn... ludow... r...  
nie u... bo tak j... k... p...  
- Dyj' nie stoi w...  
- Coi to nie stoi? ale r... p... tak - m... do  
m... r... to r... Ino ichy się stracić d... z k...  
tes...  
- Baj-je, baj!

- O wiercie mi! Bajek nie układa... Ani mi o... nie cho...  
di... bo coi ja tam jedna mata odrobinka zn...? Bedie nie...  
ay bedie - to i... jednak... A nawet sam u... p...  
reby się tu do... beremnie ob...  
- Co tu p...!  
- Ino mi... tył idie, co im r... nie w...  
- K... im b...?  
- O, je m... i... im nie p... Ale de... k... c...  
u... a... ~~da r... nie da...~~ m...  
do r... i r...  
- A... nie d...?  
- Coi b... po... m... Telo r... r...  
co go boli...

- Przady... się tak m... i d... czas, a potem  
się ob... r... r... d... k... Łas' d... r...  
m... o... o... co j... tak d... na...  
- ~~Łas' d...~~ nie la...  
- O... es! Coi by... m... Nie dostad by się im...  
- Choc' p...  
- Coi to p...!  
- Nie by... by p... na...  
- Łas' m... ch... n... p...  
- Nie wiem, k... się... r... j... m... Telo, k... m...  
potrzeba?



- A wien ty, Kieko komu potrzeba?
- Coby wyryt...
- Tei o to idzie, że jednogu ma imatru maty, a drugi ni ma.  
\* Skłany głowy skłonić i nie brywdi se...
- Bo je głupi!
- To my wyryy głupi. Ale darmo! coś bedriemy robć? Ni  
ino wola borka namu wzdi...
- Edzi tak, tak. Ale gospodin! żeby to byty moje rydy na ty  
lucce...
- Oj biedne bredo!
- Musiat bych porcie tak z robć, żeby sej niat ude odar  
zryt...
- ?
- Nikogo bych nie nagawurk do roboty.. Ale by deerdz seiat  
co ty mu patry...
- A paucius z lud'mi ni mozt se dć radz, a cilek by  
se poradit? Nic wiaa temylymies...
- Bo nie to gorzy, jak ja wdz, że tyk po woi biedy...
- A jedni drugich obducrafz, jak wley; nie ludie!...
- Jakoby mait kardy, co się patry... jakby wonyy musli...



mostu... # Wisłom Fero Rame jurec i - aly erod w  
 the i boydzia... nagle nymy! most sej Rame  
 ja i wozem pto wody...

- [illegible]





[illegible]

- Sye'oyeh sh = chye'ig, ale...

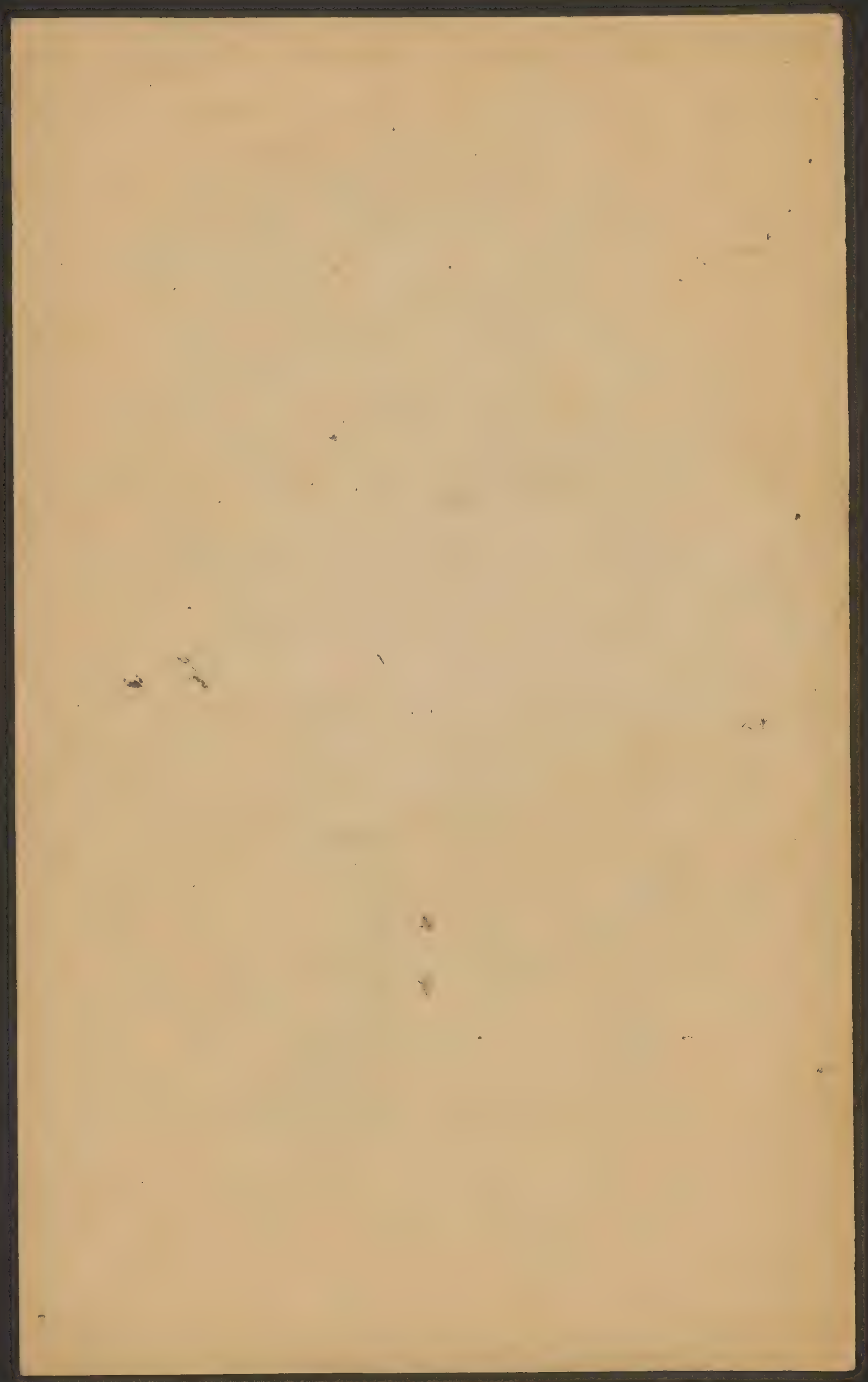
— No sadaf-ze 'ver kerdich... o coi ci te idie?

+ 2 crew?

- Bayano! onych <sup>Tay</sup> Dvil, to se Dvur radq... Cobys' oy tr'obovata?

Języcznemu chętny <sup>(wzrost)</sup> i zostata ~~trawta~~ przy, kiedy  
 li. ~~Był~~ taki <sup>ten</sup> dom, jak i ~~ta~~ ucieka... Wska mickowal nie  
 bedz - porucysta...

*Beetle - juncyctata...*





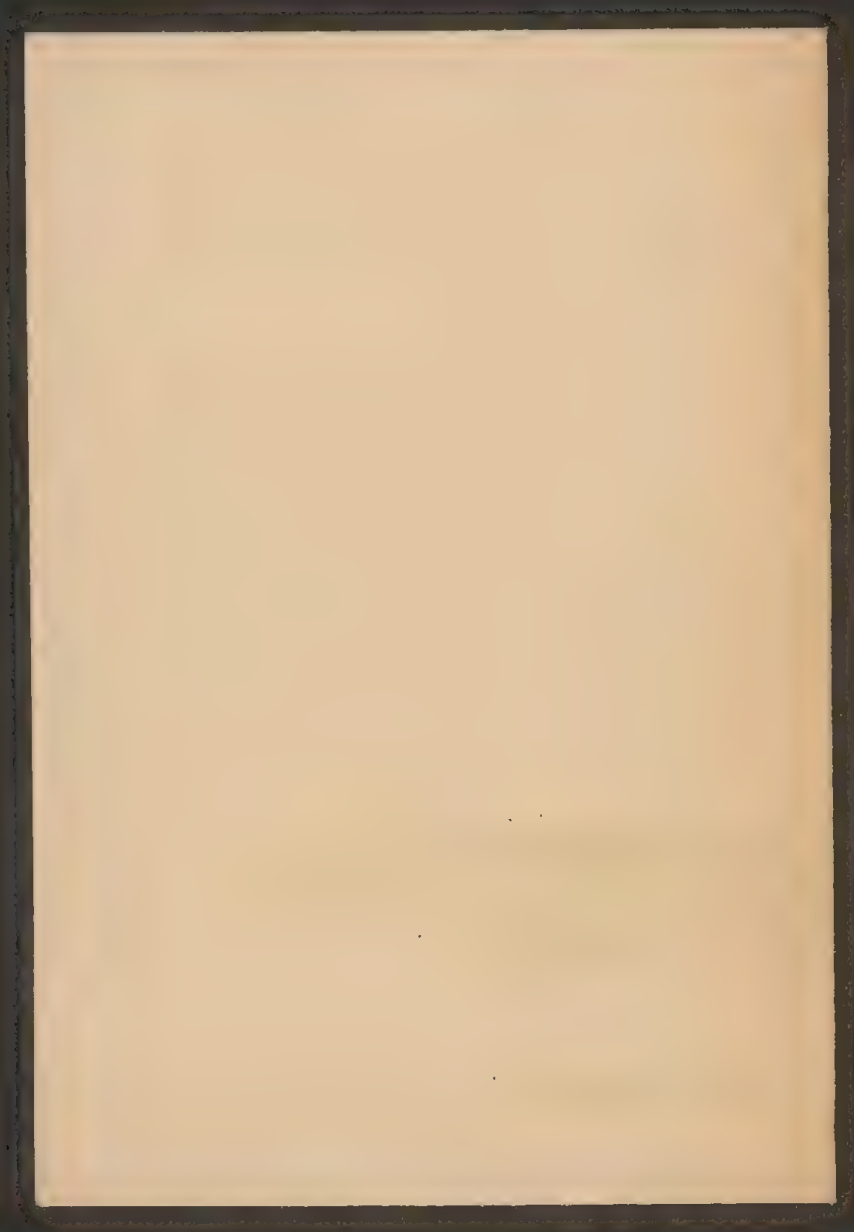
ements

iche

ung

.....Antrag/Anträge auf Zuteilung  
hstoffe und bitte, die beantragte  
il davon zu bewilligen.

Im Auftrage.





Unrecorded

Q. 15

J. 133-150 by 16

Im Auftrage.

...Antrag/Anträge auf Zuteilung  
stoffe und bitte, die beantragte  
davon zu bewilligen.

che  
un

ments





Opowiada się o stęp i drugi etap, ciężko oddycha, ramię ponownie do siebie w. Perquian: Do ręki Konwinki z wody i ledwo ugo-  
towane śniadanie... ale go już już nie ma. Kolczy ja wstę-  
~~tu jest, że nie ma~~ i w końcu będzie, ledwo ugotowane śniadanie...  
Danie... ale sama nie nie jadła. Kolczy ja wstę tak to nie,  
że ustaci nie mogła. Musiała się potroić. Madaury 2001  
robota, legła na ~~już stani~~ grzechu. poscieli i wstę nie  
wstę, nie data rady...

Zoria z pytała płacem i stardę się wyrotać  
 Kę z tórką, a wronie wron, i to nic nie pomoże, pomyślała  
~~Shee a zebrała sama kęta~~ po irbie. Pomyślała zebrała co  
 i jak robota miała i powtarzała codziennie to samo, wyptała  
 i z dębem oty nad miarę. Z koncówkami po wodę obęję  
 nie mogła, to w garze ku przynosiła. Na ogień dwa udegi  
 potniała serypate i wielkim morotem. Wyptała robota  
 sama, bez nikomu, i no przed kardyn gontataniem zblizła.  
 Ta się do ~~matki~~ tórkę <sup>zaj</sup> pytała:

- Mauro, co nam brzo' ugotować?!
- Ugotuj, co chcesz, ~~mauro~~ - odpowiadał sam, jedynako matku.
- To znova nie bedzieci joci, jak ci wrota...
- Nie nudź mi te, nie nudź... - obracał się twarzą do śiany.

✓ Została więc gotowana worynka na swój dom, po-  
cieregi i atoshowie na Torke. Przygotowała potem wgotowanie  
na misce i stawiała przy ~~1100~~ przy godzinie Torke na 1100

- Jedziecie maniusin...
- Dajcie mi spokoju! Nie będe, nie... Dajcie mi spokoju.
- To i jakie?... orłochade zosa - Ferar nie, potem nie... Kiedzy bedziecie? Muszyje sie doznaku!..
- Ja nie gadam...
- Ehy! Ter ta! Co sie cie to pedli?
- Tu mam petno... pelniatko! - wskazywał chora na dole.

Ustata zona ustata nad Tichim, nareceni w dze  
 ie nie przymi si, brata misha i odchodit ku Pawie. Uciw,  
 kto zsienniakow, ale potykali z nimi obne edy...

Wohliemi christiani stawał nad Północną  
i południową stroną:

- Co wane Ter To Tahiyo metusim?

Wierzę, że stawię się w ostatecznej chwili, ale ostateczną  
odpowiedź jednak nie wyrażam.

- Nie, moje drzewo... to pniecie...
- Powiedzi, co miedzi redic... miedzi cie po kaze...
- To kaze? moje drzewo... ktoby ci tu przynosi?
- Ja pniecie ludie...
- To le sobie rzyje... ~~drzewo~~ i bledzi i drzewo  
papieru... ~~ktoby~~ to obaczyta...



72.  
Idzie do domu przy skrypieniu i mowach  
wypieronych ~~przebieg~~... A gdy się jej to za mato zda,  
wtedy od siebie dodawata prośby, takie proste  
i niewne, że chora słysze to, i kocha na podzieli.  
Z ufnością wielką powtarza słowa dany w koch  
ręce matki i otanie... i nie może się docie  
kocha. Moje jutro, pojutrze!... Mijają dni za  
dniami, a polepszenia i uspokojenia nie było  
widać...

Chora coraz częściej zapadała w mdłości senne.  
Nie widziała już dookoła, nie poznawała kosi, która stawiała przy  
Boku z otwartymi rękoma oczami.

Nie kiedyś wracała jej przytomność, a za nią gorzkie  
myśli pchały się ciężej, deżery, iż bolesniej i bardziej, niż  
sama choroba.  
- Nikt mi tu nie odwieści, nikt nie poratuje... Tak mi już  
przyjdzie w oparzeniu doznać końca... Naprawdę ku domowi  
pójdę, nikt nie zatrzyma... Świat sobie żyje, ludzie młodzi...

O jejimie przystała myśli... Kto wie, kacy się po  
drada? ~~o jejimie~~ Zato o jejimie myślała często z bólem ser-  
ca.

- Wychoвай dziecko na poświęcenie... doświadczył się wielkimi stanami  
i troskami, żeby mu było, jak najlepszy! Sercebyś wypłót la noży,  
całyś dawał... A jak ci choroba zaszkodzi... Bóg wie! Ty matko  
leż na poświęcenie... nie zryj! Przychodź czas na ciębie, opuszcza  
sity... nie ma ci komu iść po korytarz... ojcze mój! - Ładnie  
asysto - ~~Amiędzian~~ ~~ja pot~~ ~~am~~ ~~ani ja~~ ~~idzie~~, ani ja  
pojechał za pot centa... Młoty młoty...

Na drzwi powraca ratowaniem obiciu.

- To dziecko... Ostatnie samo, bez opieki... i tak jażdzie pomysł  
obcy, jak ja od malutka; na wielkie poświęcenie, na ból...  
Nie ratuj Bóg tego dziecka?

Leżała blade na poświęcenie, wychilała do...  
Twoje poświęcenie, jak śniad, a włożył się zlepiły w jedno pasmo.  
gdy widać, iż, moim myśleniem, iż już dawno żyje i umiera,  
wchodzą - gdyby nie on... wielkie, sekcyjne omy. ~~Cały dawał i w~~  
~~szedł, wiedząc, że ciębie~~ ~~Zatrzymał się w nich dawał, a~~  
~~chodzą z ciębie~~ ~~Niechajcieżcie w dawał z nich, niechajcież~~  
~~noże i smutku i bez nadziei...~~ ~~myśląc, że już nie żyje, bóg~~  
~~Boż mi myślenie w chwilał wistny ślabość~~ - Boż mi myślenie  
kocha - Boże! - wstał wielkimi wistny ślabość - Boże! - ciekawo  
mi opuszcza!... ~~Światu mi~~ ~~nas porobił na tej ziemi...~~ ~~Światu~~  
nam radosciować mihi Twojej... o jemu! Długim tu Bożi  
w pokorne, bez smutku... Dajcie nam ciębie chwila obona  
Nie opuszcza w godnym śmieszce... o jemu!

Były chwile, w których zdawało się, że Zosi, że ma  
kocha... Wybuchali wtedy talizm przyjmujący planem, że  
naprawdę ~~na~~ ~~owidły~~ ~~stawa~~ ~~przywróci~~, walc do żyć...



Je. Po jednej takiej nocy, gdy snure borykał się z łysem  
i jui.. jui mwał je radnie - a następne niemiennie po  
leposunie. Serce podkoryło zowi z wielką siłą, gdy matka  
owadaj zaraa rano rano wstąpiła starym gościem: jui... Podkre  
gła ku niej i zapętała niemiennie, jałowe z obawą, by nie  
opłonyła ołoty do jui...

- Co ti bednice, manuseta?

- 2 mg ki ... 2 mg ki!

Uradowanie Zosi wrót młodości. Ona już od rygodnie  
je same ziemniaki, bo nie więcej nie ma w chatajocie...

Co In val, d.

- Moje niemiłe życie? - ~~podkreślił~~ ~~z bólem~~ ~~pośledni~~ ~~uśmiech~~.

- O<sub>x</sub> wie, wie!

- To coi' wam dae...

- 2. może! ugotuj z mlekiem... prawda - mleka ni ma... zpoznał  
na Long ~~Co ci to? moje~~ ~~drako~~ O co ci ty ptalesz... drako?

-Bo i mghi ni na!

Innatne młotnienie starych miedzi nic nie  
 Po ich młotach ciche tkanie wosku, z którym woda i olej  
 wielkie, skłane ary... Ary te spotykamy wady nasze widmo.  
 Z pod okna, z jucha, oświecony i z kariego kęsa w powietrzu  
 i wolne do światła stopa janczuka - udra... i wnoszą się  
 nowych promieni, upadły, z jucha radysoniane okna, ~~głównie~~  
 w gracie się na swoim rzy, obaczycie dołkość siwemu  
 stopie... ~~Pod~~ W najcięższym dymie kurek pod ~~tem~~ i ~~cały~~  
 się potwór sturzbny, młot, i młot... Dągną go,  
 i na wyjechaniu się po rze tkaniem, wielkie, skłane ary  
 i starych niewinności, jak wby kuliste białki ładu...  
 Z wolna pierwszy topnie, zaniechany się w brate krople

Margot te rapitakuta ~~ditakuta~~ i odyu... i odyu...

- Manusin! - ~~Manusin!~~ <sup>Manusin!</sup> Manusin! - Manusin! Manusin!

100

- ja puds po voi... - rajasta sig.

- Na kahi sinay!..

- Przyjdź tu, bedziecie mowice! Obyjś stare kerpie... odwiejs ty...

Margotka neodgovedata nie, a loze pstradi je  
oocy bignona, pne tieraze nogami z orechivanem.

- Mannesin!

Chora z wyzłaznem obrotu ku mry'gtonu.

- Pudrien... to idź... Ale to się na mi nie przyda...

- Poreit ludie may... cennivky nam no dali?

- Mowu roie! - ~~zapusta Markosha, i odse sivilauem~~  
~~vesnuu se po irbie~~ Zonu myzem si roobageti  
roodwad na, tiebie namina chustky.

- jakie przedzi? - opytali, stajac przy drzwiach.





Zosia ridze, na tvoj rameni, potesta do gardina  
gozda gardiny, ~~po~~ oblapota je miruetko re kolau i...  
- Se mi Karasoli was ter tu mancajronie, cobys'ie mi Dali  
Kaphy mdeka i mgki...  
- Umanie to ko'r ?  
- Ni macny, bo mama predali...  
- Taak ? To mutua prisiide rbya, a was pa riebyk ggyei ? Dobra  
mutka!

Łozi try zakopet? się wosrach. Chłypał powiotem, gwałt  
- ~~Włosy chowaj~~ - odwrócić tam wotrypnęła się od ~~ptaszy~~ <sup>komunisty</sup>  
- Powied matce, że ja tu wuj kłan nie chowane... nie u mnie  
Kto zjeść i wypić, żeby było było...

Zona próbowa ostrygi ukończona, ale jej za krótko, raz  
pobranie gęstość. Nie udało się zbadać Nervosio i ukończona  
i wykonać przedziału.

- Wście, co to za wychowanie! Nawet nie powie, ostatecznie z Bogiem! -  
decyduje za nas z inby.

Ustata chwała, nie wiem, gdzie iść... Najchętniej by wróciła do ~~chłopców~~ <sup>domu</sup>. Ale się przemogła wrencie i poniekąd dała się ~~ssii~~ następnej chatary. Tu ludzie dobry, wygodni i tacy, że się mi nie może co do głębi wstawić. W sąsiednich chatarach takie lepsi gospodarze i w sąsiednich chatarach. Wtedy wchodziła niebawem, bejarliwie i drzeć się głośno pożywać zaważ od pro-  
m:

- Karali was her true name before she

[illegible]

Dziś się ~~znowy~~ <sup>znowy</sup> tłum, że go i ja mieli wół daj,  
a ~~znowy~~ <sup>znowy</sup> powiedzieli, że między chora ~~znowy~~  
wymawiali się byle cemu i nie dali. ~~Dziś się~~ Powtóre  
se dzisiaj, że go jakiegoś ~~leżących~~ <sup>leżących</sup> serca widać  
na boku i cenne ~~od niego~~ <sup>od niego</sup> biedny kapłan mleka? ~~odpowiedzi~~  
ta odpowiedź ~~znowy~~ <sup>znowy</sup> infamny! Daj, że wół  
i odpowiesz mi się ~~znowy~~ <sup>znowy</sup> wół psu wyle!

[illegible]







...Anlage(n)

Ich übermittele ..... An  
bewirtschafteter Rohstoffe  
Menge oder einen Teil davon

Reichsstrasse 61/63

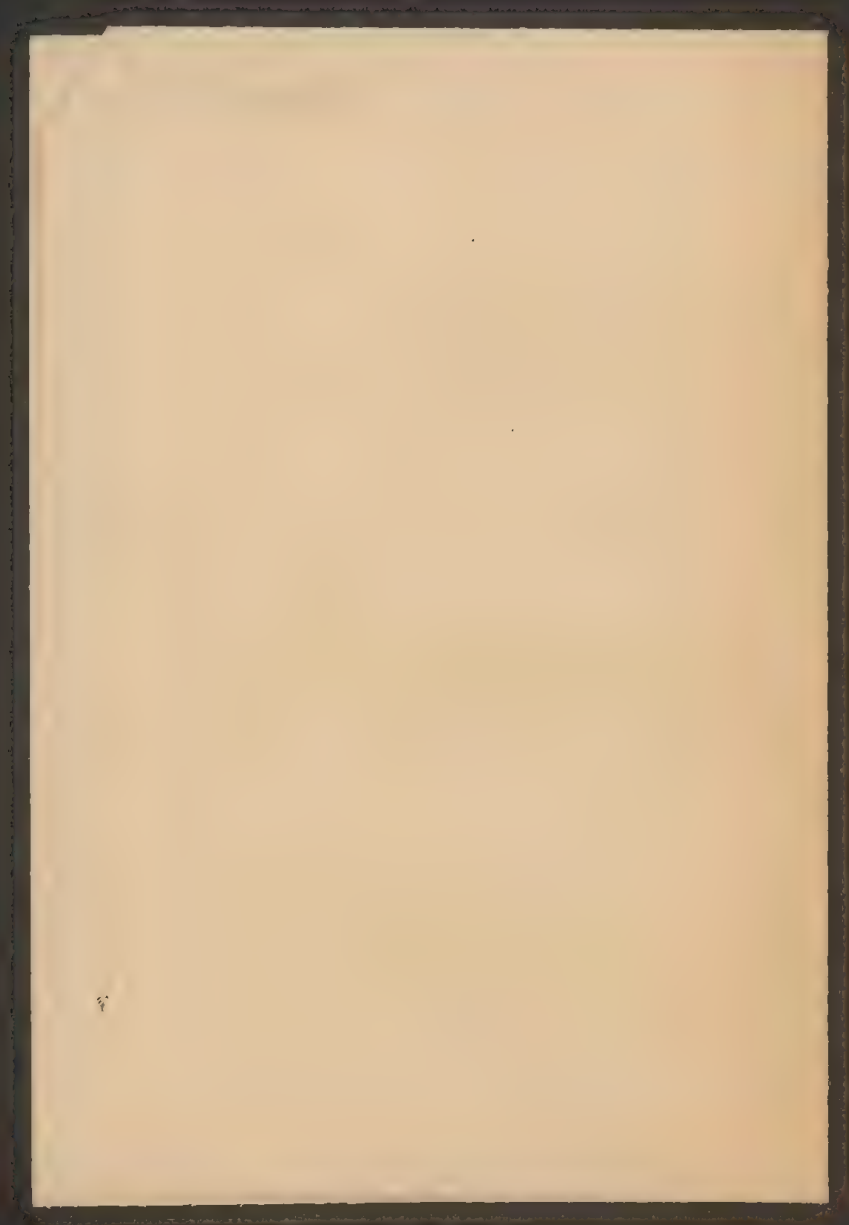
K r a k a u

An den Herrn  
Leiter der Hauptgruppe Gewerbl.  
Wirtschaft, Gruppe Handwerk  
Abteilung Rohstoffbewirtschaftung

Zl. Wiss. I B 716

Regierung des Generalgouvernements  
Hauptabteilung  
Wissenschaft und Unterricht





Y. microphylla

16  $\frac{8}{1}$

S. 157-164 yrs ab.



Name: 21. 2. 1944. 21. 2. 1944  
geb.: 27. April 1944 in München  
Vater: Sebastian /Richardson/  
Mutter: Friederike /Günther/  
Schule: 2. Hl. 1. u. 2. Volksschule  
Anschrift: Isenber, München 14.  
Anschrift: 2. September 1944. „H“

Kozure padł świadanie pod oknem na ławie, kiedy usłyszał  
krzyk na polu. ~~Począł biec i wyjechał przed siebie. Długo~~

- Kix't Izabli: coi sij to dzej?

- Kto to dyabli? co są to dzieje?  
Przed tyłki i wypadł przed siebie. Dągnął  
mykać w stronę pałacu i oświecenia. Wskazywał na niego  
do portali. We wiele myśleć, podnosi blizny i...  
nad nią.

- *Macropygia* *totha* ... ~~shd be sig to wige?~~ *rempla*,  
 Ea, cry co?

Wahyler 2 my fukky i cofert sy nagle.

- Knew !...

U stop<sup>ni</sup> je širje ponovno nastala obnova, Tajre  
ponovili... Korere podignat čimto podignat Kura  
družje deski i obratit se u ruku <sup>zlatne</sup> zlatne.

- Jestli rozum :- promyslel - Moje stěcho z bře jedné razg...  
Jaki ~~stě~~ - taki stě... z boje přehlsta!

~~admitted~~ ~~desley~~ 2 inderen vörrie admitted desley ne bok  
i nachyft sig poortvrie nat krieg...

- Dyphen te fjoere? ... Nie nie moir... munda is reung!

Wit je w pól i deringust. Spodnice są ~~podobne~~ ~~podróżny~~ ~~podróżny~~ i Korera bynajmniej pod Kolancem sunbke rang,  
z który ~~ba~~ ~~si~~ ~~to~~ ~~sierka~~ ~~Wac~~ ~~nie~~ ~~strony~~ ~~er~~ ~~ka~~ ~~ni~~ ~~ku~~  
gustom.

- O, nic to! - odpuszt - Rusynie, i nie masy'sza nie byto... O to nie  
trudno... mógł zwalic wiech <sup>do Kamy</sup> ~~do Kamy~~ <sup>do Kamy</sup> ~~do Kamy~~! Co ja tu z Tobą  
robię? Już ci tra cię ramiona do ręki... bo fallie? ~~to~~ #

Wził ~~z~~<sup>omiotła</sup> ~~się~~ przed siebie i porobił uwasanie  
powoli ku chatajcie...

- Wdnie - mówi, bdey, domy - jak cię ma trafić, to cię trafi...  
Trabyło nieknie do ostatka... Okulawli cię i man terar...  
Bo'g śmiec, ie się dno na Ten obersio. Hkoiery B... Man gorse  
Panne Boga drzhowei, jak się obaery... Mo to srecie, co  
nads chodri po ludiaek... ven mi, dieko!

Nie wątpię, że nie słyszałaś nic, przewidziane  
womóżkiem przez jego lewe ramię...

Woudt zine do seni i pchust dnuv noze do  
irby, a stayer woud proju, ~~wessant~~ lawtat.

- Hanka! wytaż!

W ciemnym kręie na dółtu coś się poruszało. Ko-  
nem podnosił błądzi.

- Wypró, gadam ci, z Polką, to umartę nieg... rozumiesz?

A gdy to nie nie pomagało - przytężył i jeden rękę  
Zona, a drugą wspaniale brzdęk obrył na kółkach...

- I must be by 10.00! - was sagt?

Glauka rozskierała ciicho i wolokła się z podzieli, ale nie  
mogła ustnie na nogach - oparła się o ścianę...

Korona zółta potoczyła się po ścianie i nastawiła ku niej ucho.  
- Dymy... dymy... dy- no mi glauka wody!

A wtedy, że dziewczyna patrzy śpiąco przed sobą  
i, nie oparta o ścianę, nie runa się na zawołanie -  
mrucząc:

- Ciepło, nie ci się zachciało... zdechnąć tuż!

Zaczęła z ławy wstać, wypchany oddech i kruczo  
przed nią na ziemię. ~~Korona Korona~~ potward i wypadał  
z pola glauka się obruciła na portanie, potępiła  
chwilami bolesnie.

- Nie ję mi nad usami! - wrzasnęła.

Zauważyła, że by i very obracała wielkie, wstrząs  
nion... On ~~woda~~ <sup>Korona</sup> przyrunął do Tóika i pomału  
niebierąc oddech, machał skroni omiatając...  
Oddychnął ciężko, parę razy i otworzył oczy...  
Chciał się poruszyć, ale złyknął i bolało kłapać  
tę na nogach w odrętwienie...

- Nie to! zbierny się do nogi... ~~maratka~~ <sup>niepoko</sup> ~~niepoko~~  
Korona i poruszył z wolna, uwarunkowując  
wziął skórną kerpel.

- Co tu krwio namię... ratunek!

Odrzuciła kerpel i omachała i zabrakła  
się z powagą do operacji...

- Boli! boli! - syknęła Korona, gdy woda obmyła  
wzrost śmierci rang...

- Ciicho... ciicho... - mruknął ja i obrócił się na  
siematami. - Omachała kerpel maerac...

Dzisiaj glauka Korona <sup>niepoko</sup> ~~niepoko~~ <sup>niepoko</sup>  
i poruszył się na pasma. Zamocowała  
w koronie i pomału obrócił nogi, ~~niepoko~~  
ciężko od nożek...

- Oj! - mruknęła Korona, gdy drnęła się  
leżącymi nogami.

- Ciicho, ciicho - upominała - ja ci tu wst...

- Bo... boli!

- Ho! ho! ho! Ciicho! Ciicho! Złoty ty  
niezjadł, jak to nasami boli, a ciicho tu  
być...

- Jęmi! Maryn!

- No. Jęmi Korona... Jęmi ci przywrócić  
ręce na wierzch. Tak... Teraz leż spokojnie  
nie. Ciicho! Ciicho! nie ruszaj się... <sup>Ciicho!</sup>



Tonk je uspokeyati Prower - ali po  
~~ne~~ primeste prave Ty Wo v doboch  
 na obelasty ~~to-ry~~ <sup>lyshy</sup> ~~zobely~~ jesu odyo  
 spusta dy.

Кокори доверитъ и раданія, радостъ сѣ и на  
одномъ и блитъ сѣ до Тортос

- No le ije, k'ri... A ty Hanna, dej' poziv's na n'ig! v'ozm'iesh?

[illegible]

Ale „buz“go cięzko, chol i pomada i rasięzdo  
do karcmy. Amen w palcym!

Wie wohnt do chatary, ai ne dungi duni  
2 rana.

W chromatynie ~~zawiera~~ niepostrzeżenie roślak wzmoka.

I cannot say he is... ..

- Corrigi l'ollocato! - risponde.

Jeżeli na podobie i ~~pięć~~<sup>3</sup> miauk niemożliwe  
być całej odpowiedzi. Bogusław bora wstrzymał go od pory  
Kleisto, bo jui miał setki dyabłów na jego sumieniu.  
Pomógł im tylko cicho i podsunął się do Borka

- jaké zvíře - spide?

- Wie spig - adruks wtho.

- Lepiej ci?

- Lepre: ... urdictivie la many ?

++ O many są troćmy!... ~~ma~~ Nie chce ci się jechać?

✓ Ghee.

- Perebay' no...

Przejdź do Komisji i wywiad w sprawie mleka.

- 17!

*Lonia* ~~porta~~. *Lionni* pstr.

~~A Terra dos cacha~~ ~~para~~ ~~Terra do~~! - o detoche de poeira

- a few li circs. - ~~spiral~~

Prechodke, spojnat ni vomej.

- No! napipře sý i ty!

- No! napisać się i ty!  
Nachylenie się ku derzy i przysięganie do  
ust. Chłopa - chłopi i żona.

ant. Chénopod - Chénopie d'Inde.

Les i stacy! Onie są nie tróby! - wreszcie stary i ~~ciężki~~



10 K

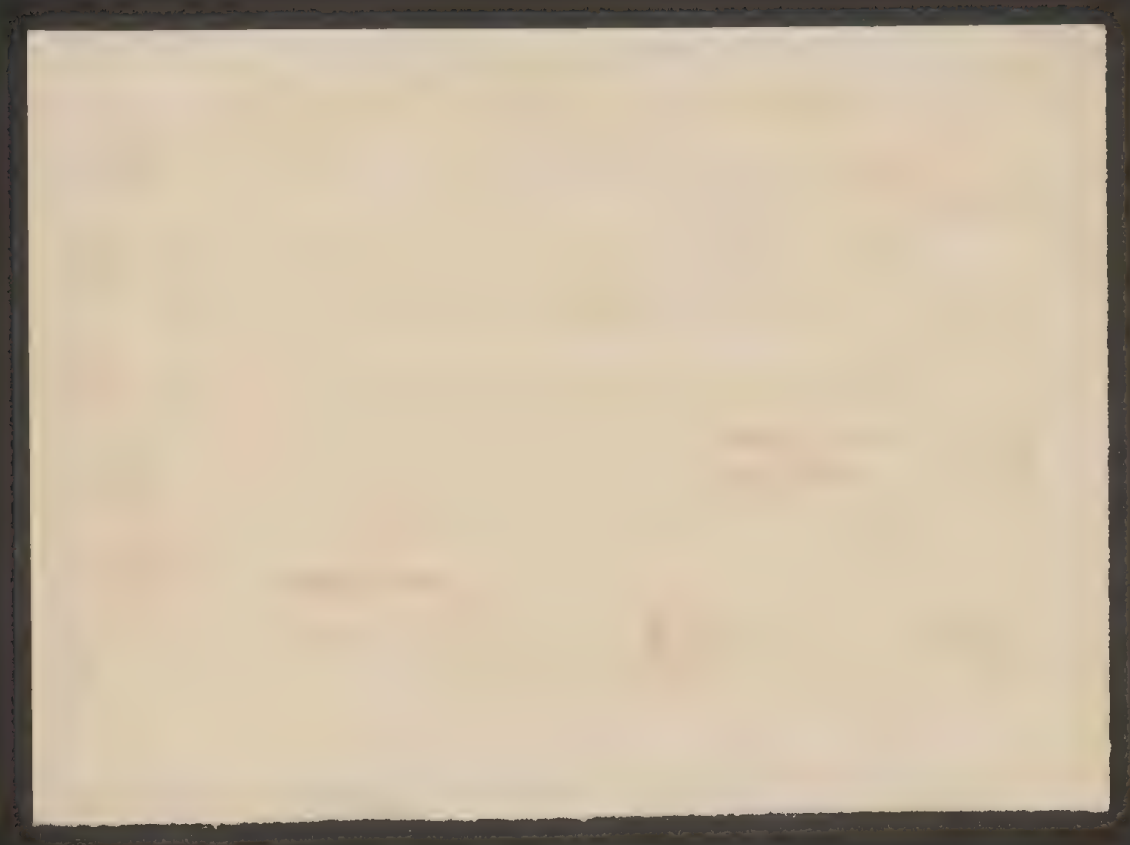
115

- Uie wdrukcie ta <sup>moje</sup> ~~całunij~~? - spytała  
 - Mamie nie! nie tróbyj sy... ~~two ty lei~~  
~~spokoynie. Lei, leci, ci dobre!~~

Có i mied robc? Uie pytała sy wsey,  
 choć jej chustami ~~sepa~~ myśt niekleła do  
 chadupy.

Zdawado jej, ~~choć~~ dy wysłała, że jui tak  
 dawno, moie na wese, jak poud a ch  
 tupy... Potem jej się zdawado, że jui tak  
 dugo żyje na świecie! Napateryła się  
 w otulonym wasie tyke ~~zabitym~~ <sup>zabitym</sup> cielle  
~~zabitym~~ <sup>zabitym</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> byt jui ciekaw,  
 co jej mied ~~zabitym~~ <sup>zabitym</sup> w odchodnem.





re k ~~op~~ ponudi prosto re termotrani doprilecorai Abti.  
 Nic ni draci, jak sy vorenli; ~~u drade~~, se ofo  
 ni chrestus ponli do noicade, ka koreva rostut w Puresmii  
 my drade...

[illegible]

Skrecať sa niečo, že možno, i prebývať doma.  
~~Učenie sa ich učenie.~~ Bude to byť  
kedy, prý...

-Tomus!! Tomus!! - witali odwracali.

- A co? Ucie na moje wyrost? Bedzie ta slawka zla... Siadajcie!  
Tu przy mnie!

~~Posadli wycieczkę Kodo Flota. Kumo to drzewo po 4~~  
rytne pierzynie, Kumo. to je malowyt chumtka - i po  
sedli.

Wobec. Korona teras Bogu dziękować pro ciebie, ię doczekasz  
iż takiej wrocytosi. Żeby to choć, raz do roku! Mój Boże.  
Uproś się wrzek i nie ma wyroków sumienia... Ale Trze-  
dno - wrócił się do sędziwych - ~~to~~ Takie mi niecierpić  
spotkań...

- "Nie bajcie! - odrzekł Kunisaka - Czy my to nie wiemy,  
albo co? I nam za niedużo było się trafić wypadki, a...  
co będziecie robić?"

- Hey! - prys'vadnat Kuroto.

- W r e e !

- Hey Boie! Nicht verä... nicht is Krupi!

- Jedną z ważnych rzeczy do zrobienia ...

- 'Ho! ho! ho! ~~ho!~~

- Pyridi Kummie!

- Nie racie...

- No na mnie to Take: jak mam z Kim, to wypije...

- W r e e !

- Dy van Boie!

- I zseriadatbych dniu, dva dni...nie nie do chatury nie  
cigunie..

- Mond'ieu!

Berli są energij serdeczne i resiadkli  
i całe popołudnie, wieczór, a i do późnej nocy...

Eyd jini ranykat Karanus, Nedy Karosny samos  
 cydo i xenglydo domaku. Raschypide sy padde na Paroz  
 se ryshkomy stot i Tam jini usugla. \*

~~Kuonoto wstat, kiedat wie w polu 2 dawade~~





~~Dzigi~~ ~~na~~ ~~urod~~ ~~Dzigi~~ ~~vacy~~ ~~urodzit~~... ~~wiedze!~~ ~~Samy~~ ~~go~~, ~~tracy~~  
~~i~~ ~~nie~~ ~~opracowuj~~, ~~ci~~ ~~do~~ ~~inowosci~~... ~~Wnet~~ ~~ci~~ ~~uwolnien~~... ~~bedzien~~ ~~ard~~,  
~~diad!~~ ~~Jaci~~ ~~to~~ ~~propowiadac~~... ~~Sprawic~~ ~~ci~~ ~~charum~~, ~~jaki~~ ~~sie~~ ~~pa~~,  
~~tracy~~, ~~drobiniatow~~ ~~wynrywac~~... ~~co?~~ ~~Porteckit~~ ~~ter~~, ~~a~~ ~~jaki~~ ~~!~~...  
~~Bedzien~~ ~~u~~ ~~parobkacz~~ ~~!~~ ~~bet!~~  
~~"Hej!~~ ~~Za~~ ~~sto~~ ~~do~~ ~~du~~ ~~kurzy~~ ~~pasat~~

"Hej! Za sto dolarów pasat-  
na ramieniu pości nasat..."

Запретъ гласно.

~~Zapamiętaj sobie.~~ Zapamiętaj sobie.  
- Nie podobają ci się te?.. I co ty będziesz? Duszko! Niejść ro,  
mmm, nie rano, bo nie ma ty niebezpieczeństwa... Że ci tam  
wystawie? Wtedy, nie pamiętasz, kiedy ci chcieli...  
e ci cho-że!...

Przyswadować mu Boga i nieistot, dopóki się nie  
nie ułoży doznał.

Siedzi i siedzi pusto przed siebie, zapadając w śnie,  
coś w głębi. Może obserwuje go dookoła - w oczach powoli mu  
mają się tęczówki - wiecie - kościoty... ~~Wszystko się gasi, wpr~~

- Oho! już miś rajzob. i seprze. (Zdawało mu się, że stoi nad nowickiem. - lada chwała usunie się wiatki skry - i wypadnie wrócić napowrót i to samo. Zabrał się ~~na~~ napród i z idąc wtem spotykał swoje ślady.

- W ko'łko mię wędruje - pomyślisz - Ale pochrę! Ja ci się tu nie dam... Żeby ~~na~~ na drogę trafić...

Pomysł w porządku, myślałem rozsennie, że wypicie na godzinie. Ale dopiero teraz zajął się naprawą i porządkami. Potok nie potok, reszty, dobre, ciekawe - wyszła praca i zniknęła. Nawet nie się zdawało, że widzi niedo-  
porządki, wyraźnie rozpoznawał białe dachy.

- Dej's, čo vzdaleko!

Przysłuchując się temu orędziu, nie jutra  
wzi pod nogi... było jak najgorzej dożyć chłopa!

ale chemistry capacity is joined with it in a blind wisdom and  
by we might... ~~By wisdom? What for chicken~~

— Czy widnia? — Ależ go ciżku, ~~idąc~~ ~~wprowadzając~~ — Dye! ja tu  
pniecie rądy nasze kawy wyję!... Nie porada, co byk to  
ostat... Chryste Panie!

Modrzej gorszo, odmówił wystąpić pacierne,  
jakie na pramie umiał i szedł uprzejmie do kąpieli,  
wodych <sup>2</sup>daleko. Potok nie potok, rapy, dobre, uroczyste  
wystawiono i zmierz... uroczyste! Początek wstąpić,  
czyżby dyżur przed śmiercią...

Russycien mogli się podnieść i Kosce u'nie  
zawzi dwie Topole nad swoim okotem...

- No, chwyci Bogu! - ~~nie~~ oddychaj ciszej i otwórz pot-  
 Ale nie też dawaj B, jak nigdy przedtem...

Przyspieszył kroku i prawie pociągnął się w górę,  
kiedy stał w obie.

Hanna również się usiedziała.

- Kumpi Sobus? - wczasy.

- Tomus, nie Sobus! - ..

- Kumpi je? ~~można~~!

- Dzięci do Karty o nim zabawy, ~~bo mi nie widać widać...~~

- Kumpi je? ~~można~~!

- Nie Bryg-je! bo się mu kaw nie nie dzieje... -

Podnosi prawe ramię i sięgnął.

- Chryste Panie!! Dzięci go mi na wstępie... o, ~~beden~~ ~~Ja!~~  
haftka się urwała...

- Zboże!! skrzyta Hanna. ~~Zachwiał się, gdy przebiegła~~  
Korb niego borkem do pola - i porwał ~~hermyt~~ ~~na~~  
~~na~~, ari ku studni...

20.

U. S. F. O. S. F.

U. S. F. O. S. F.

U. S. F. O. S. F.

/

U. S. F. O. S. F.

U. S. F. O. S. F.

U. S. F. O. S. F.





Kimberly

6-11.

Sept 10. 1865 - (72)

Feb - 1

Name Böhmer  
geb. 15. 8. 1881  
Vater Johann  
Mutter Eleonore  
Schule 581  
Anschrift 21  
Opf. schult 21



Symcerasem jasi stancie gonciarunia. Tui ponirij Chybowez, Trau-  
Lwierie sy choditi, jak na widowisko. Wjedem rad uprac  
ne wstane very to da cudne maszyno, co wiec do gonty, fu,  
guje, stwie i odruca na bok odruca...

Stawa jaskowa ruda po woy ziduci. Tuiy granu  
z daleka wdy ogladni jigo chudo. Dimowali sy woysey, dyablicie  
jak narywali wypelack i z rapatem chwylili jaskow spryt  
i prelungstwo.

- Tra dopiero talentu, żeby to zrobić!...
- Ani to widet, ani stynat - i tak i niyego wydumie...
- Moir'ciury!...

Jeden tylos, stary Chyba, oponowat swodem. The very  
zuelat sy woy pryncyp na traer i zuelat sy niydy gro-  
mada, podiowy jedny dla jaskowego Talantu - rudy co  
zuelat do wytunizir. To kotka nieporozumie walec nie  
porozumie, to kotka ra duto...

- Jaby to - mawiat inaczey urodit... Daleko prosiej i z nie  
mellim nakladem pracy. Co to? gupstwo! Nie welle stynat.
- To cenniesie nie zrobili? - pytali go smielci.
- Cennu? bo jui on uczyt!... Alech mu dopomagat ne  
telnie i rada, stawem... Coby on berennie robot? jak  
i Jerich...

Stuchali go w milczeniu, ale widet ze stociz  
ie mu nie bardzo dowiejaję. A tyle p rary jui opo-  
wadet ludion o woy pryncyp prary roboty tego cudu  
to wronie sam umowit, jako sy pryncyp do  
roboty postawia wywalarka, ie wronie sam w to  
umowit i quiew go pryncyp, gdy sy kto o'mwolit  
wytpric...

- Pracy! rudi! Dohadyj sy! - to sy ludem nie w-  
de... Bydlo preblyte! Byle osiet ma u nich  
takie samo znaczenie jak i ty, co man wronu...  
I Tam tu glosz ta nich! Kie nie umirz oceni  
traje praje...

Naklet sy dny, naklet sy wron i  
glosno - ale nie umiemyt doznatku rudy  
+ ci, co sy mu wryt rone gloszobu. Chyba  
ino okryt, jakby sy umirz, ze umiemy  
ne umiemy.

- To ja wam bych robot, co sy nam nysto  
pod rudy i dno mny pomiatacie, jak  
niechecem? o prary o niewidzic mty!

Ale wot wot? I tu ludion nie  
da rudy...

Za to na jaśku portawość stoć wyhec... ale jak?  
 Przemysliwac cęsto i nie urobić iadrego sposobu. Rej nie wai  
 mniotaby dui ra wygcauz, ~~nie~~ gdy ma <sup>nie</sup> przynudzić ~~nie~~  
 diwanię dobry przmysł.

- Ja cię tu nauczyłam - pomyślał - nie zapomnę starego ojca, Krys-  
sian Krys...

Górnicy jarisk ustawit powidij traery, tak, ie chca  
wody puszc' na kolo, musiat je ~~ustawiac~~ <sup>zrobic</sup> ja traci na skro-  
ci przykopy. ~~W~~ W tym celu zrobic 2 desek ~~zrobic~~ <sup>zrobic</sup> druzie  
skrzynie i, umieszczone wysoko, na palach, stojacych na  
cech przykopy tak, ie ~~cała woda~~ <sup>cała woda</sup> ~~spadnie~~ <sup>spadnie</sup> wody odchodzi  
na wodne kolo górnicy.

Tej wody prowadzić przez Justów, prowadzić  
i przykopywać restaurację...

- Wszak ci stoi! ~~przemyślał~~, wreszcie do ręki - Nic będzie już do  
ciebie procesy chodzić...

zawsze był w kuchni. Gdy wyrost i robaczył, co  
się stało, ciepłowodziej pobiegł do chaty.

- I corășoie mi zărobiți tutușim! - zăroștăș.

- Laborstatistik unvollständig und ... verunreinigt?

- Dyć woda naprósł Borka... i nasza... - prosto do niego zjawił się,  
na podziękowanie prosił karczmarzki.

— Ах, не медокуй! — всахне чыба — мне вды тон на кода,  
жак прыдз вытне мроз, то охд је вемс? Са? Ма Фран?  
на мтгн вды збракне, а ты се беднч фгсчн поларов?  
а? ...

co? Jasně proutal, podumel na chvíli... Zabolalo (káz).  
Dro, ze opire figičkami naryma jeho učitel praly. Ale  
nech ta! —

udech ta! Odwrót w miedzierniku i porównaj z ciekawym  
na ławce.

- Tak mi oče... tak mi presladiže...

— To nie daj! broń swego! S. Koda i grayczara...

- Dyj mi nie chodź... Ale ja wicie mam rzeczy, jak  
wolis, to idź...

— To her!

- Poigga nnie do wacy...  
(magistrat...)

— Ależ co by nie! <sup>(przyzwyczajenie)</sup> W Warszawie się zawsze jakiego grajcaś... Namowicie się z tem, narobić i potem ni mieć żadnego pożytku?

— Ale o to nie! Dyrze spokoj...

- Na coś się stawało, jak nie ma zarobek? - pytali go rdzenni  
sztopi.

- Choc bych centu z tego nie wieśt... choc by jst' daleko! To -  
niechcieli refek - Ino mi tego ial, jak to przydnie na nie...  
jak si je - tak... wiec... zma zui to... co se obczyt.



- Preciou i no gupci! - ~~Kivati~~ gubisti mi, sobe, gdy odred,
- i kivati gubavii i politovanii.
- Poti viczoi dyabla stant, jak na tem nie zarobi?
- Hej!

Poczt mój cysiacj v Kurcie przesadywai i nat Trum,  
a Chyba, wdrze to, mowiat: ~~Znowa co i naaj Traje!~~ H.

- To będzie ko'tas... takie... dyć uynycie! - obgrzebiejcie jarok.
- Znów co? wymaż nowego wymazu... ~~Dziś już~~ Co? to ma być?
- E, nie... ~~Tak... nicznowid... wicheru...~~
- Ale przecież!
- Tak! ~~to jest~~ <sup>można się domyślić</sup> to pedzie!... to nicznym! ~~choć~~ <sup>choć</sup>... już wiecie?
- To co!, jak młecny ryd...?
- To to... wstanie! zgadliwie! usmiechnięcie blade.

~~Aufforderung~~  
- Co to może dumać da? - mówi - Łatwo mi o ucieczkę przy  
przebiegu...

- a' ermoda go! Bo rinia talant.

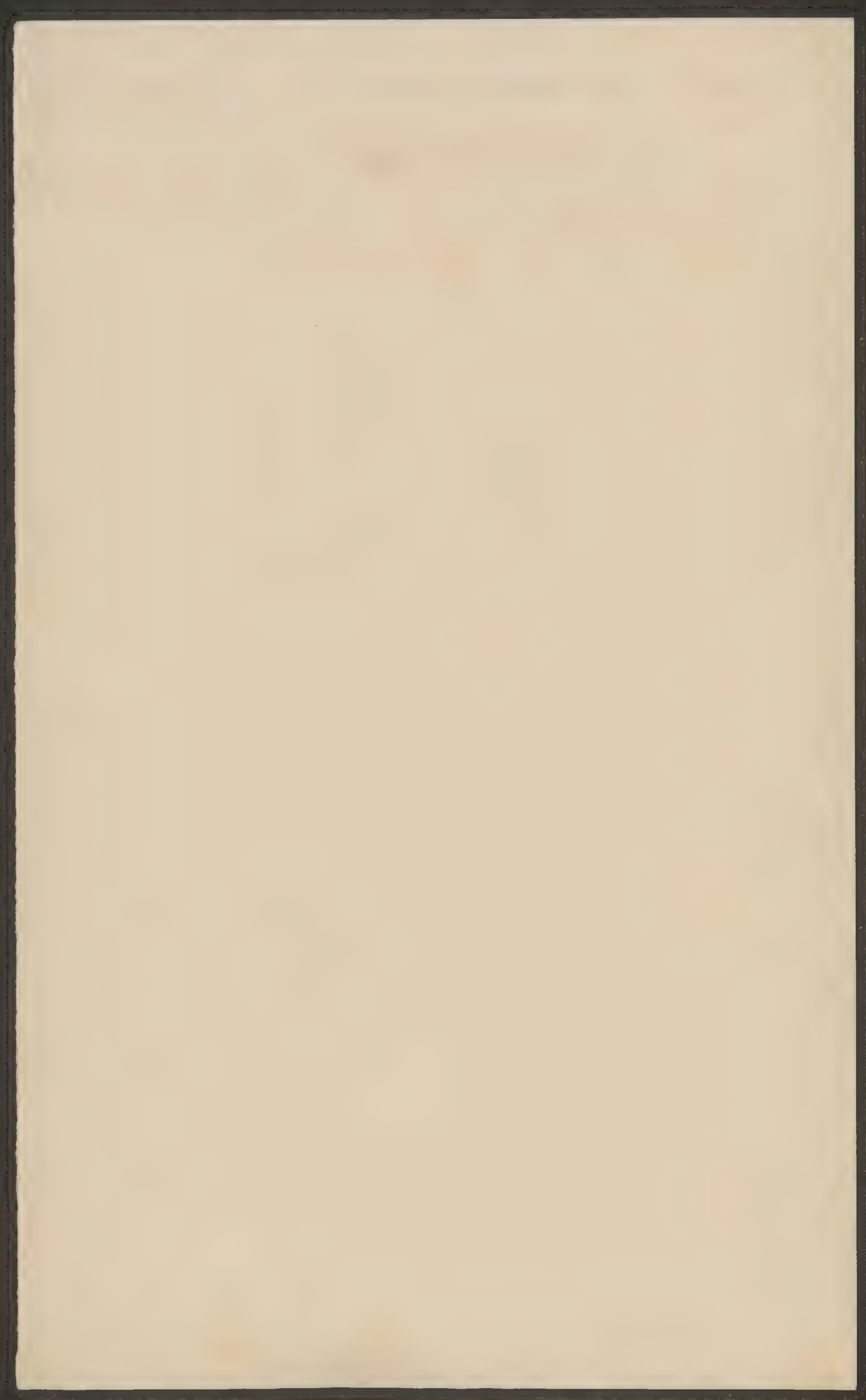
~~Co~~ ~~Zaczę~~ Przygryzł wąż jaskrowej robocę, która  
chodziła w wąskich sznurek, wreszcie nie mógł stary wy-  
brzyknąć i rąpył się.

Ja, het is zwaar onder mijnne. Perway  
van office interesse is jege robot le to a time? - restaurant  
is, al weet antwoord.





↓ Mode wnętr eropami, wypetniając nie-  
 równe skrynie - tak, że punkt ich do-  
 ści leciał ~~na powierzchni~~ na obwodzie. Stąd korb, popchnię-  
 te w such ciętym przystępcem wody,  
 mogło się dłużej czas obracać...





1807

1st

Boston

1st for Providence  
- 1st

1st

1st

1st

1st 43 1st

1st

1st

1st



January

Q. 81.

S. 181-183



23.

Name: E m e r l e    Joseph

geb.:    12.4.1923 in Lemberg

Vater:    Heinrich / Feuermann in Sch

Mutter:    Magdalene / Hausfrau/

Schule:    6 Klas.d. Volkssch.

Anschrift:    Lemberg, Türkenstraße 2

Angemeldet:    6.9.1943 "Zahntechnik"









- für die ganz Krohów! ~~also... Drey...~~

- für die ganz Krohów! ~~also... Drey...~~

- Sprig. - 12 p. 12.

Wstrzygmat oddech. i typat wyrażnie uderzenia serca.

- Nie nie widać... spójrz tuwano! Tuż tuż pociąg!

Strack go object i serce utworyb mowicie;...

Alle sa ~~per~~ gewattem prunögt i-wesst do siene...

~~Ważny~~ trzecie skrytka re skobel i searpus. Dwa re  
mrozone odkryty...

Zatruceni drzew i wypadki w polu... Szalonymi psami

ten biegnie wstę - a przed oczami jego śmiał się wiatr  
~~zyskał śmiech blasku, wiatr stał się śmiechem~~  
 wiałku, siłkane oczy...

Poprawił chybotawo okna i uciekł przegrywać Margos'ki... Dziwnie  
 smutny i samotny przyszedł w dal i wyśpiewał pieśń...

Chyba uciekł do Monory i zamknął się. Ale i tu dole,  
 wady i choroby stawały się...

"Morzy i ubogi wirny -

"Któż od śmierci nie wymówi..."

Któż wie na kim kolej stoi?

Poeto ucieł się Kurdy boi..."

Oddał się jej smutny pochód i zniknął ze ścieżki  
 a w uszach stał się ~~niegdyś~~ jęknął i widać jęknął drwonił  
 iatobna msta i przejmująca, ostre ostre wdrapy się  
 do morza.

Wywodzi na igras i rozpatrywał się dookoła... pusto i...  
 i znowu dale... Chodził i kęsa w kęsa i nie mógł ~~niegdyś~~ znaleźć.  
 Wtedy ucieł się utajony niepokój... z pod ławki, z pod  
 ławy, z piwnicy - znowu wychyłał ku niemu zagadkowe oczy.  
 Wszedł do izdebki - on za nim... Stał w podłazce - on już  
 tu... Ani się go porobił! Opuścił igras i wyszedł przed drzwi,  
 a wiatr ku niemu przyszedł i oddalił: ~~stawał iatobna~~ ~~prze-~~  
~~stał...~~

"Któż wie na kim stoi?"

Przed nim w lewo - i ~~prze-~~ ku wodzie, nagle  
 stał... bo zdało mu się, że jęknął wódną pod drzewem, między  
 kłosa. Wtedy przebiegł mu po ciele, bał się kropla na  
 jego potępienie...

- Przypadek! - mruknął i poroli zamknął ku chacie  
 Wódną napowrót do igras, ale jeszcze więcej niepokój  
 go ogarniał. Zdało mu się, że ładzi chucha skrypienie  
 Któż drwonił i stawał przed nim... to mu się zdało,  
 że widać w mrocznym ~~niegdyś~~ i kłame oczy, ~~prze-~~  
 ku niemu przyszedł z niemy i strasnym wyznaniem.  
 Przeraził przyszedł oczy... to mu przyszedł w  
 uszach drwonił iatobna pieśń. Wierzący ~~prze-~~  
 oświadczył mu na pierś, wódną krew, czerstwą  
 aże śnił w łóżku.

Przyszedł mówić głośno. Dawał dźwięki  
 w pustych izbach i przerażał jęknął bardzo  
 Chyba jęknął ty ~~prze-~~ ty jęknął ~~prze-~~  
~~prze-~~ Same - ani znowu dale - nihojo...  
 Chyba widać mu się, że Któż jest przy nim...  
 Wtedy martwił cały i wódną podnosił jęknął na  
 głowie.







Dwie try upadły w wodę... ~~Stary~~ Chyba zapłakad.  
Po chwili głowę uniosł na rybie i oparł.

- Sam... sam jeden...

Před oczami jego stała niska chatka zbudowana z wody. Za-  
brali ~~starego~~ ludzie - odeszli... Dwa ~~nie zawarli z sobą~~

~~tak było~~ Stary Chyba długo patrzył ku niej, jakby się spodzie-  
wał, że kto wyjdzie i stanie na progu... Wreszcie pokręcił  
głową oświadczył i wypłynął z smutkiem.

- Był tu na tym świecie wspaniały Konstrukt...

— Koniec —

Koniec. Wskazano 1/4 1/2

Planeta  
i Planety

Planety

VL.

r Schlaghof/

Re 2 4.4a.

niker - Breitegasse 107.





Continued

Jan 2 1891

Sept 18 1891

Name: Döring, E. Leon

geb.: 19.12.1907 in Ludwig

Vater: Emil /Geschäftsführer, A

Mutter: Caroline /Hausfrau/

Schule: 2. Kl. 2. Volksschule

Lehrer: Ludwig, Alois

Zeitraum: 2. September 1917

# Lowes.

I. Tak ~~pragnęła~~ się wierać twarde ogniste rzeź. <sup>zawdzięcza</sup>  
Zawdzięcza, który chcieli, żeby im było lepiej - prości  
na ławach świat...

- Ludzie pojmowali...

- Dławić się! Wyrzucić, który chcieli, żeby im było lepiej - prości  
na ławach świat...

- Koninki. Kawałki. -

Lowes

meat rdy!

I. Na Tracu... Chłopcy, Chłopcy, Chłopcy stary

Chłopcy stary, przy traci, Matka, zła, kłopotliwa

I. W Kuchynie. Chłopcy - komornicy (z jej żoną.)

Tak i chłopy - każdy obce, to im  
jak spóźnił się - to już przepię  
I każdy ma brzo i brzo, choć  
nie dawać po dniu

II. W chłopcach. - Matka. Córka. - (z jej żoną do Penta)

Thomson na traci: Nie walczyć... do Kuchni

III. Na traci. Dławić się! Chłopcy - komornicy, wytek) Chłopy. Komornicy.

IV. Pod ręką. Wzruszenie. Komornicy. Wzruszenie. Kawałki, widać nie było do wzięcia, gdzie widać było.

V. Rzeki. Sygnalizacja Chłopy.

VI. "Jest piątka!" Wzruszenie odchodzi na górnym. Wzruszenie na jarmarku. Złoty. Rzeki.

VII. Wzruszenie. Dławić się! Chłopy.

VIII. Głód. Wzruszenie

IX. Rzeki. Wzruszenie mały z Kuchni. Chłopy stary i stary. Potrzebujemy więcej ~~pracy~~

X. ... Wzruszenie (Matka - Chłopy)

I. Na jarmarku. Do Penta!

maria - latowisko)

II. W chłopcach. Złoty.

III. Wzruszenie, satyra. Wzruszenie.

IV. Rzeki. Sygnalizacja Chłopy, żółte, pisać!

V. Głód. Wzruszenie, zabobny, kłopotliwy i żółty. Rzeki.

VI. Chłopy, komornicy. Wzruszenie (z jej żoną do Penta) Chłopy, komornicy -

VII. Wzruszenie pod ręką. Sygnalizacja - ran do góry, wytek) Wzruszenie ludzie  
zeto brat z dółstom...

VIII. Chłopy, komornicy. Kawałki. Żółty. Marzówka.)

IX. Żółty, wytek - Wzruszenie. Złoty. Złoty. Wzruszenie.

Obecni mi tutaj Chłopy (z jej żoną)

Wzruszenie w Kuchni

Wzruszenie obecni

Ze strony...



I. Nowela... Chłop wyruce babę z woszu na wklej.  
Ta wstaje: "Poczekaj, że se ty jasie! itd. - Jady  
ze chłopy pogrzebowej... Inneten iży or zgodie.

II Charakter ludu górskiego.

Waneczka i chłopcu, który się pnie na drzewo  
(po stoku: ) ~~Matko~~  
~~Matko~~ Naprawdę paniczko! se ty nie dokonasz,  
co byś mi kmitę gatać wylart, ty byś cię już odlał  
eś poricny.  
Gonucoli iż, gramoty - wylart.  
- No chwatać Bogu, kich jir tu! Terorach nie  
głupi, rebych poricse morrot poricny.  
- Nie dokonasz - Taniec się gatać i chłopak  
"wysokość" jurn młotów uderza spada cieniem cię ier  
na kumienistę wieny, ... Jaka iden. Wotaje  
- ~~Angus~~ ledro...  
- O naprawdę paniczko! - morot roziłony, kumien  
iż ~~rebych~~ rebych ze stonowu meje - Jak się Ty ty  
na ~~rebych~~ spazach nie rus? Dytych ci byt  
i stodny poricse ~~rebych~~... A tak, co mos?  
Jo nie potakt, a ty ani jednego poricse...

III. "Dusza" - aualixa młodym.

(Dwa świąty. Substancja - młodym i substancja  
uencie, młodym i młodym, Situka. itd.)

IV. Ludości i genioze a) meteor / substancja  
Garnofedni / klarowny / dionizyd / ludo

V

Powiadają miem,  
"Ze my cadorizem  
a my son Polocy.  
Chłopey Ostyjiy."

"Dwie Dusze / jedno cięto,  
jak ja zjem - to sie  
tobie nie będzie  
chier"

RD.

1. 1.

2. 2.

3. 3. Hotel "Grosvenor"

4. 4.

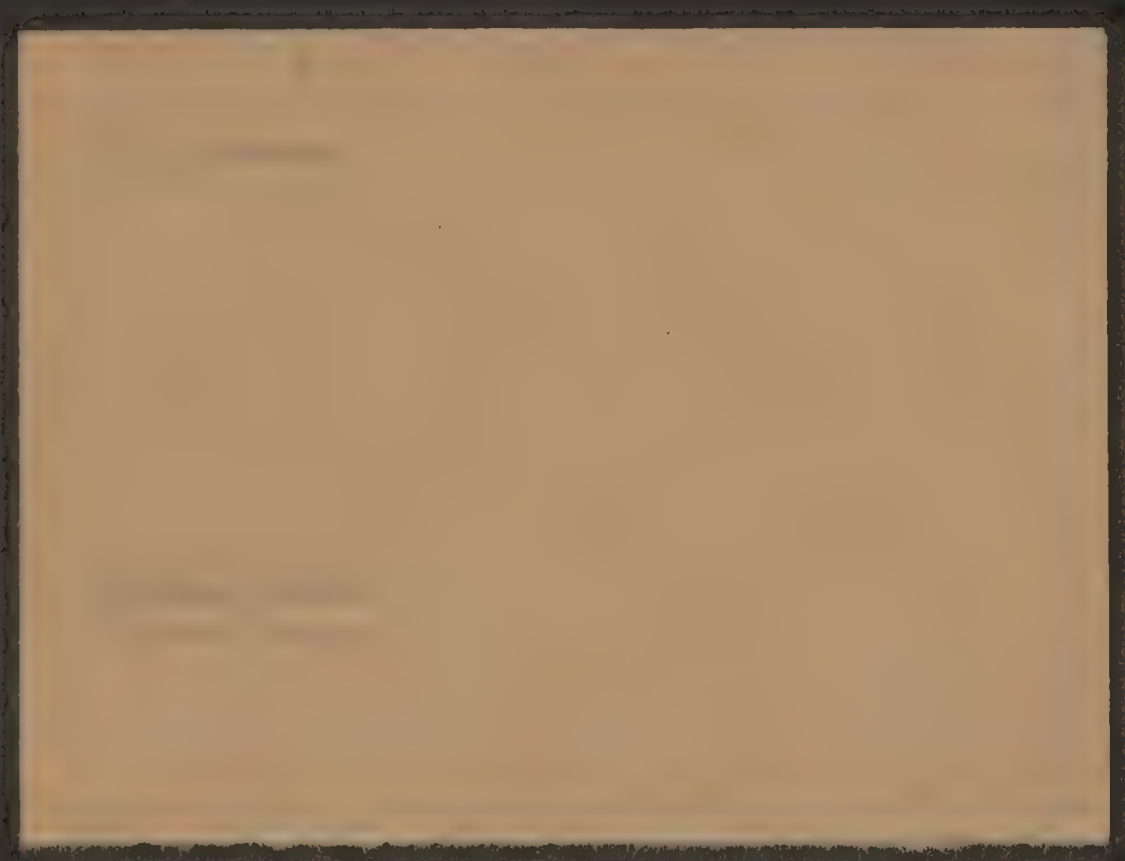
5. 5. in Fildes street

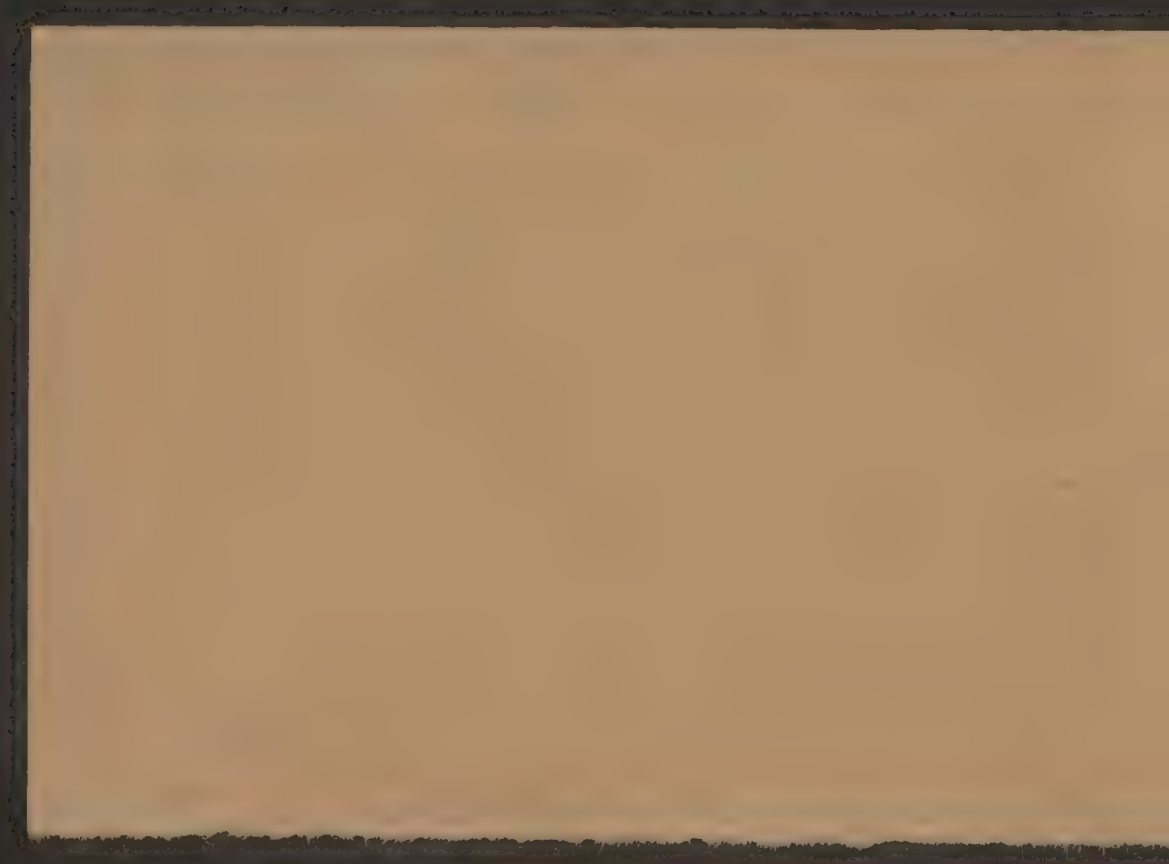
6. 6. " 3.

7. 7. Hitler Jugend League









35  
Powszechnem jest mniemanie, że górale, to ogromnie wesoty naród; śmiechu i gwaru u nich pełno, wesele tryska im z oczu spopawiskiem śmiechów, humor niewyexerpowany ich owiewa... Zaiste! Przyjeżdżającemu w odwieczny chłód nie pokaże smutnej ~~twarz~~<sup>oblicze</sup>. Nie jest to jednak ten bezinteresowny, szczerzy uśmiech, który uświetla twarz dawnego kmięcia, gdy witał w progu nowych gości. Jest to raczej maska, konwencjonalny uśmiech, banalny owoc cywilizacji, która każe "robić przyjemną twarz" wobec spotykanych ludzi, kiedy dusza płacze, albo, co gorsza, radzi się z wyką, uprzedającą spodziewany rysek. Pierwszy rodzaj tej wesotosci sztucznej widzi się powracającemu w całym płenu górkim, drugi zaś stał się płaską grzesznością kupiecką



David  
Spring David

David  
my Dear 17th Geo

See youy Paie!

[illegible][illegible]

~~Jeau~~ ~~ric~~ ~~gare~~ Romanian jeau  
 gurea <sup>noia</sup> proste i ocrelui ~~pe~~ ~~es~~ tashany  
~~ce~~ ~~losow~~ ~~no~~ ~~odpovediti~~

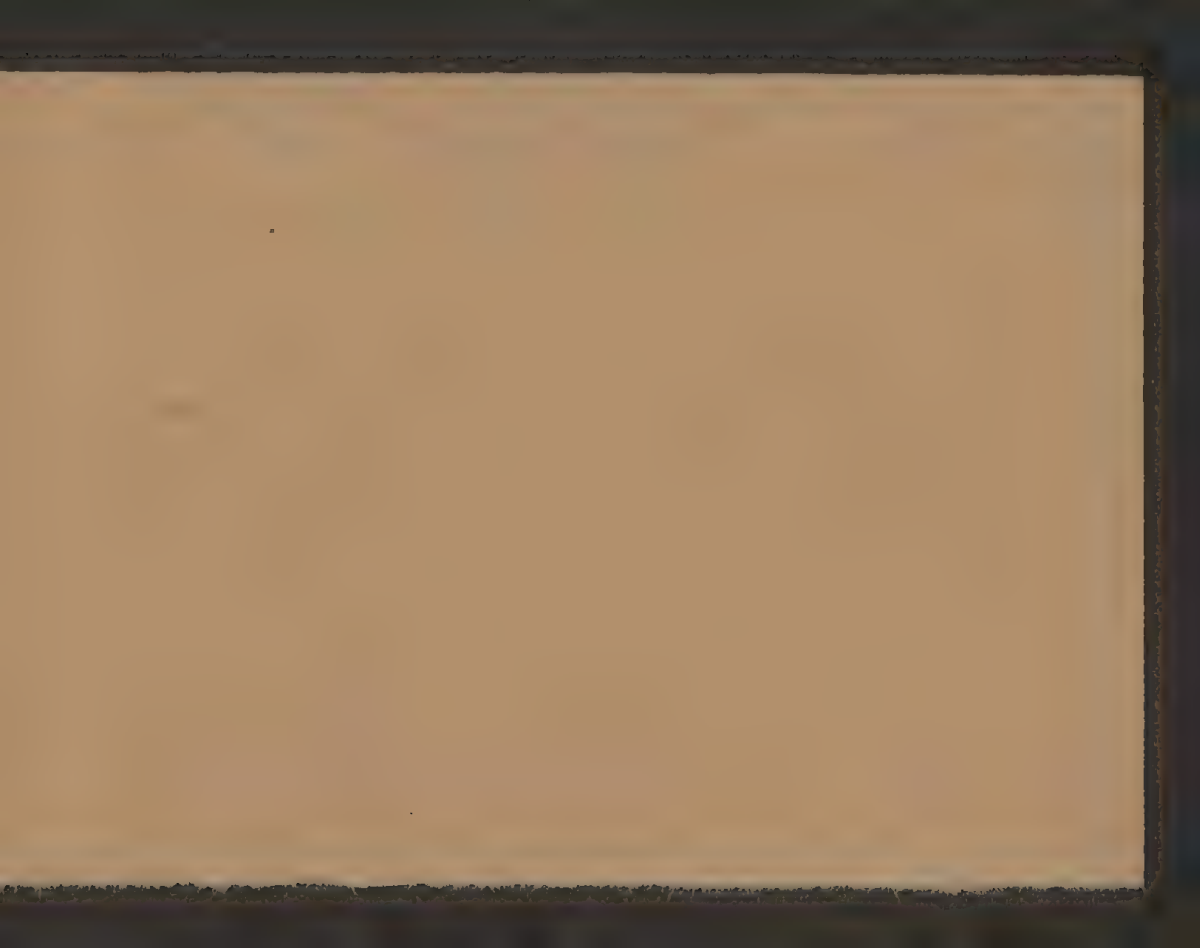
29786. *Hum*

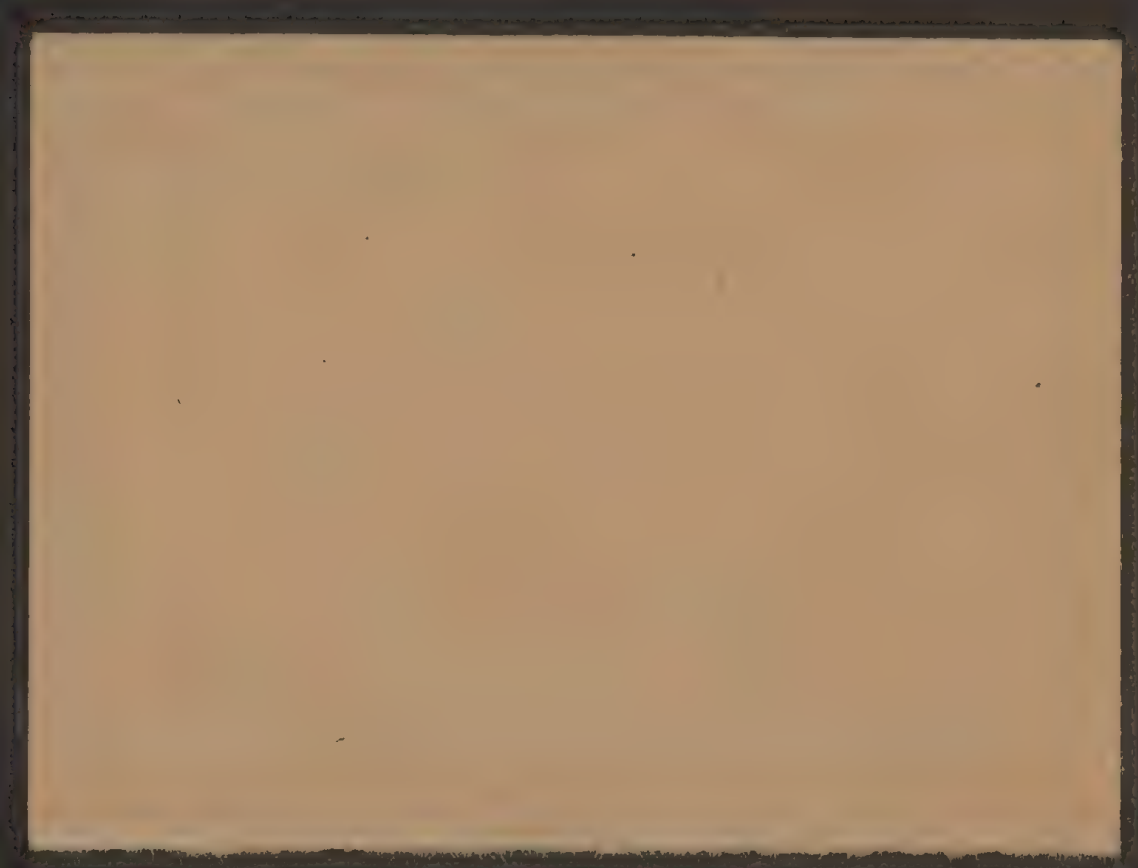
W. H. H. H. H.

















W  
W

W  
W  
W  
W  
W

W  
W  
W  
W  
W

W  
W  
W  
W  
W

W  
W  
W  
W  
W

W



